



**ORZECZNICTWO
SĄDÓW
APELACJI BIAŁOSTOCKIEJ**

2-3/2012

kwartalnik

Redaguje Kolegium w składzie:

Przewodnicząca: Magdalena Pankowiec

*Członkowie: – SSA Janusz Sulima
– SSA Małgorzata Dołęgowska
– SSA Magdalena Pankowiec
– SSA Alina Kamińska
– SSA Jacek Dunikowski
– SSA Alicja Sołowińska
– SSA Bożena Szponar-Jarocka*

SPIS TREŚCI:

1. Orzecznictwo w sprawach cywilnych 3-45
2. Orzecznictwo w sprawach karnych 47-97
3. Orzecznictwo w sprawach zakresu
prawa pracy i ubezpieczeń społecznych 99-116

ISSN 1234-1525

Wydawca: SĄD APELACYJNY w Białymstoku

Skład: BAUHAUS s.c., 15-182 Białystok, ul. 27 Lipca 62, tel. 085 868-47-64

Druk: PPUH BOOK HOUSE s.c., 15-182 Białystok, ul. 27 Lipca 62, tel. 085 653-86-62

Nakład: 250 egz.

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 26 czerwca 2012 r. Sygn. akt I A Ga 242/12

Odszkodowanie od Skarbu Państwa za szkody wywołane legalnym działaniem władzy publicznej (art. 417² k.c.) inaczej niż pod rządami uchylonego art. 419 k.c. może dochodzić tylko osoba bezpośrednio poszkodowana, nie zaś osoby bliskie zmarłego poszkodowanego.

Przewodniczący: *SSA Irena Ejsmont-Wiszowata (spr.)*
Sędziowie: *SA Jadwiga Chojnowska*
SO del. Marzanna Rogowska

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 26 czerwca 2012 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa Justyny T., Oskara T., Zuzanny T. i Michaliny G. przeciwko „I.R. T. U. S.A. w W. Oddział w B., Skarbowi Państwa – G. D. D. K. i A. w W. Oddziałowi w B. i L. P. – N. R. w T. o zapłatę na skutek apelacji powodów od wyroku Sądu Okręgowego w B. z dnia 16 stycznia 2012 r. sygn. akt I C 1285/11

- I. oddala apelację;
- II. odstępuje od obciążania powodów kosztami instancji odwoławczej.

UZASADNIENIE

Powódka Justyna T. w imieniu własnym oraz jako przedstawicielka ustawowa małoletnich dzieci wносиła o zasądzenie solidarnie od Skarbu Państwa – G. D. D. K. i A. Oddziału w B. i L. P. – N. R. w T. oraz T. U. S.A. w W.: na swoją rzecz kwoty 318.256,36 zł z odsetkami tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia oraz kwoty 1.500 zł miesięcznie tytułem renty, na rzecz małoletniej Zuzanny T. kwoty 200.000 zł z ustawowymi odsetkami tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia oraz kwoty 500 zł miesięcznie tytułem renty, na rzecz małoletniego Oskara T. kwoty 200.000 zł z ustawowymi odsetkami tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia oraz kwoty 500 zł miesięcznie tytułem renty, na rzecz małoletniej Michaliny T. kwoty 100.000 zł z ustawowymi odsetkami tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia oraz 500 zł miesięcznie tytułem renty.

W uzasadnieniu pozwu wskazywała, że w dniu 26 marca 2010 r. na drodze krajowej nr 61 na odcinku G.-D. doszło do kolizji drogowej, w wyniku której zginął

jej mąż i ojciec małoletnich powodów Michał T. Przyczyną zdarzenia było wtargnięcie na drogę łosia. (...)

Wyrokiem z dnia 16 stycznia 2012 r. Sąd Okręgowy w B. oddalił powództwo.

Za podstawę swojego rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy przyjął następujące ustalenia faktyczne: w dniu 26 marca 2010 r. Michał T. wraz żoną Justyną T. oraz dwojgiem dzieci: Oskarem i Zuzanną T. podróżowali samochodem osobowym po drodze krajowej nr 61 na odcinku G.-D. Kierujący Michał T. poruszał się z dozwoloną prędkością około 80-90 km/h, miał zapięte pasy bezpieczeństwa. W okolicach godziny 20.45, kiedy było już ciemno, na drogę wtargnął łось i zderzył się z pojazdem, na skutek czego Michał T. doznał poważanych obrażeń ciała, a następnego dnia zmarł.

W miejscu zdarzenia nie było ustawionego znaku ostrzegawczego A-18b „zwierzęta dzikie”. Powódka Justyna T. i jej zmarły mąż poruszali się tą drogą wielokrotnie. Zнали topografię terenu, mieli świadomość, iż droga znajduje się w pewnej odległości od lasu, a na polanie dzielącej las od drogi gromadzą się sarny. Nie widzieli wcześniej, aby dziko żyjące zwierzęta przekraczały w tym miejscu drogę.

W powyższym stanie faktycznym Sąd doszedł do przekonania, że powództwo jest niesłuszne co do zasady. Stwierdził, że właścicielem drogi krajowej nr 61 jest Skarb Państwa, a zarządcą drogi w jego imieniu G. D. D. K. i A., co wynika z art. 19 ust. 2 pkt 1 ustawy o drogach publicznych. Ciężar wykazania wynikających z art. 417 k.c. przesłanek odpowiedzialności deliktowej Skarbu Państwa spoczywał na powodach, którzy przyczynę odpowiedzialności Skarbu Państwa upatrywali w bezprawnym zaniechaniu ustawienia znaku ostrzegawczego A-18b „zwierzęta dzikie”. Zgodnie z przepisami Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 3 lipca 2003 r. w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczania na drogach (Dz. U. 2003 r., Nr 220, poz. 2181, z późn. zm.) znak ten stosuje się do oznaczenia miejsc, w których zwierzęta dziko żyjące często przekraczają drogę, przy czym przepisy rozporządzenia nie precyzują, kiedy już można mówić o stałym przecinaniu szlaków wędrówek zwierzyny z drogami publicznymi. Zgodnie z utartą praktyką organy sprawujące obowiązki w zakresie organizacji ruchu na drogach publicznych występują do służb leśnych o wskazanie takich miejsc. Realizując swoje obowiązki ustawowe G. D. D. K. i A., wystąpiła do N. R. w T. o wskazanie miejsc migracji dzikich zwierząt, celem ich oznakowania. W odpowiedzi N. poinformowało, że migracja zwierząt leśnych odbywa się na odcinku P.-G. km 206+600 do 211+100 drogi krajowej nr 61, stąd niezwłocznie usta-

wiono tam znaki. Natomiast na przedmiotowym odcinku drogi nie odbywa się migracja zwierzyny leśnej, a wypadek z dnia 26 marca 2010 r. był jedynym tego typu incydem w latach 2009-2010 r. Z tego względu Sąd wykluczył, aby doszło do bezprawnego zaniechania ze strony generalnej D. D. K. i A., czy N. R. w T. Zdaniem Sądu zarządca drogi wyczerpał obiektywnie wszystkie swoje możliwości w zakresie zbierania informacji na temat ewentualnej potrzeby ustawienia znaku.

Nadto powodowie nie wykazali normalnego i adekwatnego związku przyczynowego (art. 361 § 1 k.c.) między zaniechaniem pozwanego Skarbu Państwa a szkodą. Nawet gdyby umieszczono znak, nie można byłoby wykluczyć nagłego wtargnięcia zwierzęcia. Znak ostrzegawczy „dzikie zwierzęta” nie łączy się generalnie ze znakiem ograniczającym prędkość, a powódka Justyna T. i jej mąż mogli mieć świadomość wystąpienia ewentualnego niebezpieczeństwa, gdyż drogą tą zwykle poruszali się autem i obserwowali ruch zwierząt w sąsiedztwie drogi. Jeśli więc adekwatnie do tej wiedzy zachował się Michał T., a mimo to nie udało mu się uniknąć kolizji z przebiegającym drogę łosiem, to brak jest podstaw do twierdzenia, że gdyby taki znak ostrzegawczy w tym miejscu umieszczono, to wywołałby jeszcze większą ostrożność u kierującego i w efekcie umożliwiłoby mu to uniknięcie kolizji.

W dalszej kolejności Sąd stwierdził również brak podstaw odpowiedzialności pozwanego Skarbu Państwa na gruncie art. 417² k.c., w którym nie występuje przesłanka bezprawności działania lub zaniechania przy wykonywaniu władzy publicznej, a przewidziana jest możliwość przyznania odszkodowania w świetle zasad słuszności. Po stronie powodów nie wystąpiła legitymacja czynna do żądania naprawienia szkody na podstawie powołanego przepisu. Osobą uprawnioną do dochodzenia roszczenia jest bezpośrednio poszkodowany, ponieważ, inaczej niż uchylony art. 419 k.c., wskazany przepis nie uprawnia do uzyskania odszkodowania przez osobę, która wskutek śmierci bezpośrednio poszkodowanego utraciła żywiciela. (...)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

(...)

Nie budzi zastrzeżeń prawidłowość zaskarżonego rozstrzygnięcia w świetle przepisów prawa materialnego. W ocenie powodów przyczyną zaistniałego zdarzenia było bezprawne zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej przez Skarb Państwa, polegające na nieustawieniu znaku ostrzegawczego A-18b

„zwierzęta dzikie” na odcinku drogi, na którym doszło do tragicznego w skutkach wypadku. Sąd I instancji zasadnie ocenił, że nie ma normatywnych podstaw, aby przyjąć, że pozwany nie wykonał ciężących na nim obowiązków w zakresie ochrony i utrzymania dróg z art. 19 ust. 1 i art. 20 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych oraz w § 1 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 23 września 2003 r. w sprawie szczegółowych warunków zarządzania ruchem na drogach oraz wykonywania nadzoru nad tym zarządzaniem. Zgodnie z przepisami regulującymi umieszczanie tego znaku ostrzegawczego (rozporządzenie Ministra Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych oraz załącznik nr 1 do tego rozporządzenia) znak ostrzegawczy A – 18b „zwierzęta dzikie” stosuje się wyłącznie do oznaczania miejsc, w których zwierzęta dziko żyjące „często przekraczają drogę”. Przepis ten konkretyzuje rozumienie występowania niebezpieczeństwa, uprzedzanie o którym jest funkcją znaków ostrzegawczych, zgodnie z § 3 powołanego wyżej rozporządzenia. Występowanie tego ryzyka w utrwalonym już orzecznictwie zostało utożsamione z miejscami ponadprzeciętnego ryzyka ze strony wędrującej dzikiej zwierzyny (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2005 r., sygn. II CK 363/04, LEX nr 301777; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 14 maja 2008 r., sygn. I ACa 191/08, LEX nr 446149; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 26 czerwca 2008 r., sygn. I ACa 272/08, LexPolonica nr 1920360). Z niekwestionowanych ustaleń Sądu I instancji wynika, że jednostka organizacyjna pozwanego – G. D. D. K. i A. korzystała w tym zakresie z informacji przekazywanych jej przez inną jednostkę, a mianowicie L. P. – N. R. w T., które to informacje jasno wskazywały, że na przedmiotowym odcinku drogi nie odbywała się migracja zwierząt. Zdarzenie drogowe z udziałem powodów było pierwszym i jedynym do tej pory wypadkiem spowodowanym przez dzikie zwierzęta w tej lokalizacji. Brak zatem podstawowej przesłanki, jaką jest bezprawność działania lub zaniechania, wykluczał przypisanie pozwanemu Skarbowi Państwa odpowiedzialności za przedmiotowe zdarzenie na podstawie art. 417 k.c.

W świetle wyjaśnień informacyjnych złożonych przez Justynę T. może wprowadzić nasuwać się wątpliwość, czy wypracowane w drodze praktyki metody gromadzenia przez N. R. danych odnośnie szlaków migracyjnych zwierząt leśnych na odcinku G. – D. drogi krajowej nr 61, były skuteczne, skoro powódka, jak twierdzi, przed wypadkiem „wielokrotnie” widywała sarny przejeżdżając tym odcinkiem drogi. Powyższa kwestia byłaby jednak niezwykle trudna, czy wręcz niemożliwa do zweryfikowania w drodze postępowania dowodowego z uwagi na upływ czasu oraz zmienność zachowań zwierząt. Nie miałyby też decydującego znaczenia

w sprawie z uwagi na brak związku przyczynowo – skutkowego pomiędzy wykonywaniem władzy publicznej (zaniechaniem umieszczenia znaku A–18b) a zdarzeniem będącym źródłem szkody. Niesporne okoliczności wypadku (pora wieczorowa, nagłe wyskoczenie łosia z pobocza) wskazują, że do wypadku doszłoby nawet gdyby na przedmiotowym odcinku drogi zostałby uprzednio umieszczony znak ostrzegający o dzikich zwierzętach, gdyż nie nakazuje on zmniejszenia prędkości pojazdu. Powódka była zresztą świadoma zagrożenia wynikającego z obecności w okolicy zwierzyny łownej; również ze względu na pogarszającą się widoczność i warunki atmosferyczne przypominała kierującemu małżonkowi o zasadach ostrożności, ten zaś zachowywał dozwoloną na tym obszarze prędkość pojazdu. W sytuacji zaś, w której nie było możliwości wcześniejszego dostrzeżenia zwierzęcia (bezsporne), kierujący nie miał szans na wykonanie manewru obronnego lub wywarcie wpływu na zachowanie zwierzęcia np. poprzez użycie sygnału dźwiękowego. Na rozprawie w dniu 3 października 2011 r. sama powódka przyznała, że nie można było uniknąć zderzenia z łosiem. W okolicznościach niniejszej sprawy nie wystąpiły zatem podstawy do stwierdzenia normalnego, typowego związku pomiędzy brakiem na drodze ostrzeżenia w postaci znaku A–18b a zderzeniem pojazdu ze zwierzęciem. Jest to stwierdzenie uzasadnione w świetle zasad doświadczenia życiowego i racjonalnego rozumowania. Powyższa ocena koresponduje z treścią art. 361 § 1 k.c., zgodnie z którym zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła.

Nie zasługuje na uwzględnienie również zarzut naruszenia art. 417² k.c., albowiem Sąd I instancji trafnie przyjął, że beneficjentem wynikającego z tego przepisu uprawnienia może być jedynie osoba bezpośrednio poszkodowana. Nie można podzielić poglądu, iż art. 417² k.c. – wprowadzony do Kodeksu cywilnego mocą ustawy nowelizującej z dnia 17 czerwca 2004 r. (Dz.U. z 2004 Nr 162 poz. 1692) – jest ścisłym odpowiednikiem dawnego art. 419 k.c. Uchylony przepis przewidywał możliwość żądania od Skarbu Państwa całkowitego lub częściowego naprawienia szkody przez poszkodowanego, który utracił żywiciela, a z okoliczności, zwłaszcza ze względu na jego ciężkie położenie materialne, wynikało, że wymagają tego zasady współżycia społecznego. Przesłanka w postaci „utracy żywiciela” wyraźnie wskazywała, że w kręgu poszkodowanych danym zdarzeniem mogły znaleźć się także osoby bliskie bezpośrednio poszkodowanemu, którym za życia dostarczał stale środków utrzymania. Natomiast redagując treść art. 417² k.c. ustawodawca zrezygnował z użycia pojęcia „utracy żywiciela”, przyznając uprawnienie do żądania naprawienia szkody wyłącznie „poszkodowanemu”.

Nie sposób ocenić, czy ten zabieg legislacyjny poprzedzony był głęboką analizą ewentualnych jego skutków, gdyż uzasadnienie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (druk sejmowy nr 2007) w żaden sposób nie nawiązuje do zagadnienia kręgu osób poszkodowanych. Podkreślić za to należy, że Sąd w niniejszej sprawie związany jest treścią art. 417² k.c., obowiązującego w dacie zdarzenia, natomiast argumentacja powodów może zostać poczytana jedynie jako postulat wprowadzenia odpowiednich zmian w prawodawstwie. (...)

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 13 lipca 2012 r. Sygn. akt I AGa 326/12

Właściciel nieruchomości nie może dokonać potrącenia wierzytelności, która przysługuje dłużnikowi osobistemu przeciwko wierzycielowi hipotecznemu, z wierzytelnością zabezpieczona hipoteką.

Przewodniczący: SSA Bogusław Dobrowolski (spr.)

Sędziowie: SA Magdalena Pankowicz

SA Elżbieta Borowska

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 13 lipca 2012 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa Marka Ż. przeciwko DZ B. P. S.A. w W. o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w O. z dnia 21 grudnia 2011 r. sygn. akt I C 210/09

- I. oddala apelację;
- II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego 5.400 (pięć tysięcy czterysta) zł tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej

UZASADNIENIE

Powód Marek Ż. w pozwie wniesionym przeciwko pozwanemu DZ B. P. S.A. w W. domagał się pozbawienia wykonalności tytułu wykonawczego – wyroku Sądu Okręgowego w O. z dnia 7 listopada 2007 r., sygn. I C 221/07, w części zasądzonej od powoda na rzecz pozwanego kwoty 973.499,74 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 23 kwietnia 2007 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów procesu.

W uzasadnieniu powództwa powód powołał się na art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c. i stwierdził, iż przewidzianym w nim zdarzeniem jest oświadczenie złożone przez niego pozwanemu o potrąceniu kwoty 973.499,74 zł z tytułu naprawienia szkody wyrządzonej przez poprzednika prawnego pozwanego B. A. w P. SA w W., spółce z o.o. w G. Powód przystąpił do długu spółki W., a podstawą zasądzenia należności w sprawie I C 221/07 była odpowiedzialność jako dłużnika rzeczowego z tytułu ustanowienia hipoteki na jego nieruchomości. Zdaniem powoda wierzytelność o zapłatę odszkodowania jest konsekwencją nieuzasadnionego i wadliwego

wypowiedzenia umowy kredytowej nr 167/97 z dnia 1 sierpnia 1997 r. zawartej między K. B. B. A. w P. i P. K. O. B. P. w W. spółką z o.o. w G., na podstawie której udzielony został spółce kredyt na budowę hotelu w O., G. 70 nad jeziorem Ż. wraz z wyposażeniem i zagospodarowaniem terenu wokół. (...)

Sąd Okręgowy w O. wyrokiem z dnia 21 grudnia 2011 r. oddalił powództwo i obciążył powoda kosztami procesu na rzecz pozwanego. (...)

Sąd Okręgowy w dalszej kolejności wskazał, iż powód powołał się w powództwie przeciwegzekucyjnym na podstawę określoną w art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c., która dotyczy sytuacji, gdy po powstaniu tytułu egzekucyjnego nastąpiło zdarzenie, wskutek którego zobowiązanie wygasło albo nie może być egzekwowane; gdy tytułem jest orzeczenie sądowe, dłużnik może powództwo oprzeć także na zdarzeniach, które nastąpiły po zamknięciu rozprawy, a także na zarzucie spełnienia świadczenia, jeśli zarzut ten nie był przedmiotem rozpoznania w sprawie. Konstytutywny skutek wyroku, w przypadku uwzględnienia powództwa opozycyjnego, dłużnik uzyska po wykazaniu, że po powstaniu tytułu egzekucyjnego nastąpiło zdarzenie, wskutek którego zobowiązanie wygasło albo nie może być egzekwowane. Skuteczne dokonanie potrącenia, ze względu na jego skutki, porównywalne jest do zarzutu wygaśnięcia zobowiązania przez uiszczenie. Instytucja potrącenia uregulowana w art. 498 k.c. należy do kategorii zdarzeń powodujących wygaśnięcie zobowiązania. Wyłączenia możliwości potrącenia zostały określone w art. 505 k.c. Z pkt 3 tego przepisu wynika, że nie mogą być umorzone przez potrącenie należności wynikające z czynów niedozwolonych. Powód oparł powództwo przeciwegzekucyjne na zarzucie potrącenia wierzytelności pozwanego DZ B. P. S.A. w W. wynikającej z tytułu egzekucyjnego – wyroku Sądu Okręgowego w O. z dnia 7 listopada 2007 r. z wierzytelnością przysługującą spółce W. z tytułu szkody, jaką spółka ta poniosła w następstwie bezprawnego i merytorycznie nieuzasadnionego wypowiedzenia przez poprzednika prawnego pozwanego Banku umowy kredytowej Nr 167/97. Prawo własne do zgłoszenia zarzutu potrącenia powód wywodził z faktu, iż przystąpił do długu spółki wynikającego z w/w umowy kredytowej stając się dłużnikiem solidarnym, oraz z faktu że jest dłużnikiem rzeczowym jako właściciel nieruchomości obciążonej hipoteką na rzecz DZ Banku, w stosunku do której jest prowadzona egzekucja na podstawie tytułu wykonawczego, którego pozbawienia wykonalności się domaga. Tym tytułem wykonawczym, którego pozbawienia wykonalności domaga się powód jest wyrok Sądu Okręgowego w O. z dnia 7 listopada 2007 r., sygn. akt I C 221/07, w którym zasądzono od powoda na rzecz pozwanego banku kwotę 973.499,74 zł z ustawowymi odsetkami od 23

kwietnia 2007 r. do dnia zapłaty z ograniczeniem odpowiedzialności pozwanego do nieruchomości miejskiej zabudowanej położonej w O. – G., dla której Sąd Rejonowy w O. Wydział VI Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW nr ... jako od dłużnika hipotecznego.

Sąd Okręgowy wskazał na art. 73 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (tj. Dz. U. z 2001 r. Nr 124 poz. 1361 ze zm.), zgodnie z którym właściciel nieruchomości nie będący dłużnikiem osobistym, może, niezależnie od zarzutów które mu przysługują osobiście przeciwko wierzycielowi hipotecznemu, podnosić zarzuty przysługujące dłużnikowi oraz te, których dłużnik się zrzekł po ustanowieniu hipoteki. Zakres ochrony dłużnika rzeczowego wykracza poza zarzuty służące mu osobiście jak np. zarzut potrącenia. Może on w swojej obronie podnosić zarzuty przysługujące dłużnikowi osobistemu i to nawet takie, których się zrzekł po powstaniu hipoteki. Przez przystąpienie do długu spółki z tytułu ciągniętej umowy kredytowej nr 167/97 powód stał się dłużnikiem solidarnym. Wynika to wprost z § 4 umowy o przystąpieniu do długu. Zgodnie z art. 375 § 1 k.c. dłużnik solidarny może bronić się zarówno zarzutami osobistymi, jak i zarzutami wspólnymi wszystkim dłużnikom. Jednak dłużnik solidarny nie może się bronić zarzutami, które przysługują osobiście innemu dłużnikowi. Zdaniem Sądu Okręgowego gdyby powód był tylko dłużnikiem solidarnym z racji przystąpienia do długu spółki W. na podstawie umowy z dnia 1 sierpnia 1997 r. to za zasadne uznałby stanowisko pozwanego, iż zarzut potrącenia by mu nie przysługiwał. Powód jest jednak dłużnikiem hipotecznym co uprawnia go do podniesienia także takich zarzutów jakie przysługiwałyby dłużnikowi osobistemu (spółce W.), a więc także zarzutu potrącenia.

W związku z tym Sąd Okręgowy uznał za konieczne dokonać oceny okoliczności wskazanych w oświadczeniu powoda o potrąceniu wierzytelności z dnia 28 kwietnia 2009 r., czyli bezprawnego i merytorycznie nieuzasadnionego wypowiedzenia w dniu 17 maja 1999 r. umowy kredytowej nr 167/97 z dnia 1 sierpnia 1997 r., które spowodowało spółce W. szkodę. (..)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie zasługuje na uwzględnienie.

Przedmiotem postępowania w niniejszej sprawie jest roszczenie powoda dotyczące pozbawienia wykonalności tytułu wykonawczego, którego podstawą jest prawomocny wyrok Sądu Okręgowego z dnia 7 listopada 2007 r., w którym zasądzono od powoda, jako dłużnika rzeczowego, na rzecz pozwanego Banku

kwotę 973.499,74 zł. Powód oparł powództwo przeciwegzekucyjne na podstawie przewidzianej w art. 840 § 1 pkt. 2 k.p.c. i powołał się na swe oświadczenie złożone pozwanemu w piśmie z dnia 28 kwietnia 2009 r. o potrąceniu wierzytelności przysługującej Bankowi z mocy w/w wyroku z dnia 7 listopada 2007 r. z wierzytelnością przysługującą spółce W. z tytułu szkody jaką poniosła ta spółka w następstwie bezprawnego i merytorycznie nieuzasadnionego (w ocenie powoda) wypowiedzenia umowy kredytowej nr 167/97. Powód dopuszczalność takiego potrącenia upatrywał w tym, iż umową z dnia 1 sierpnia 1997 r. przystąpił do długu spółki W. z tytułu w/w umowy kredytowej stając się dłużnikiem solidarnym, a ponadto jest dłużnikiem rzeczowym.

Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku rozważał kwestię dopuszczalności takiego oświadczenia o potrąceniu w kontekście art. 375 § 1 k.c. oraz art. 73 ustawy o księgach wieczystych i hipotece. Sąd Apelacyjny uznał za konieczne ustosunkowanie się do stanowiska Sądu I instancji w powyższym zakresie, ponieważ jako sąd II instancji nie może poprzestać na ustosunkowaniu się do zarzutów skarżącego, lecz musi – niezależnie od ich treści – dokonać ponownych, własnych ustaleń, a następnie poddać je ocenie pod kątem prawa materialnego (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07 – OSNC 2008/6/55).

W odniesieniu do dopuszczalności powołania się na potrącenie na podstawie art. 375 § 2 k.c. Sąd Okręgowy uznał, iż dłużnik solidarny nie może bronić się zarzutami, które przysługują osobiście innemu dłużnikowi, ponieważ może przeciwstawić wierzycielowi jedynie własne prawo podmiotowe. Ze stanowiskiem tym Sąd Apelacyjny zgadza się, ponieważ ugruntowany jest pogląd, zgodnie z którym art. 375 k.c. nie zezwala dłużnikowi solidarnemu na potrącenie w stosunku do wierzyciela wierzytelności, która przysługuje innemu dłużnikowi solidarnemu, ponieważ nie jest to jego własna, lecz cudza wierzytelność (Kodeks cywilny z komentarzem, Wyd. Prawnicze, W-wa 1989, t. I. str. 514; Komentarz do kodeksu cywilnego – zobowiązania t. I, Wyd. Prawnicze, W-wa 1996, str. 471).

Sąd Okręgowy po analizie charakteru odpowiedzialności powoda jako dłużnika rzeczowego oraz zakresu obrony takiego dłużnika względem wierzyciela przewidzianej w art. 73 ustawy o księgach wieczystych i hipotece doszedł do wniosku, iż powód jako dłużnik hipoteczny jest uprawniony do podniesienia także takich zarzutów jakie przysługiwałyby dłużnikowi osobistemu (spółce W.), w tym zarzutu potrącenia. Sąd Apelacyjny nie zgadza się z tym stanowiskiem, ponieważ oparte jest ono jedynie na jednej, nie popartej przekonującymi argumentami

wykładni w/w przepisu. W literaturze przedmiotu wyrażone zostały stanowiska, według których właściciel nieruchomości nie może wykonywać przysługujących dłużnikowi osobistemu uprawnień kształtujących, uprawnień do jednostronnego żądania od sądu ukształtowania stosunku prawnego ani innego rodzaju uprawnień, które jednostronnie w sposób konstytutywny zmieniają treść zabezpieczonej wierzytelności lub ją umarzają. Art. 73 nie jest dostateczną podstawą prawną, aby uznać, że takie kompetencje przyznano właścicielowi nieruchomości. Prowadziłoby to do ingerencji właściciela w stosunek prawny, którego nie jest stroną (to jest stosunek obligacyjny między wierzycielem a dłużnikiem osobistym). W szczególności właściciel nieruchomości nie może dokonać potrącenia wierzytelności, która przysługuje dłużnikowi osobistemu przeciwko wierzycielowi hipotecznemu, z wierzytelnością zabezpieczona hipoteką. W przypadku hipoteki nie obowiązuje przepis podobny do art. 883 § 1 k.c., który przyznaje poręczycielowi kompetencję do dokonania takiego potrącenia (T. Czech: Komentarz do art. 73 ustawy o księgach wieczystych i hipotece, Serwis Prawniczy LexisNexis; M. Pyziak - Szafnicka w: System prawa prywatnego, Wyd. C.H.Beck, W-wa 2009, t. 6, str. 1115). (...)

Dlatego Sąd Apelacyjny odmiennie niż Sąd Okręgowy uznał, iż powoływanie się przez powoda na odpowiedzialność rzeczową nie dawało mu podstaw do złożenia pozwanemu skutecznego oświadczenia o potrąceniu. Powód bowiem nie jest uprawniony ingerować w treść stosunku prawnego, jaki istnieje między pozwanym jako wierzycielem a spółką W., w szczególności nie może w sposób jednostronny doprowadzić do umorzenia wierzytelności zabezpieczonej hipoteką.

Powyższe należy uzupełnić tym, iż w niniejszej sprawie, odmiennie niż w w/w sprawie I C 221/07, powód powołuje się na skuteczne przystąpienie do długu z mocy umowy z dnia 1 sierpnia 1997 r., poprzez które stał się dłużnikiem solidarnym. Podkreślić należy, iż na skutek takiej czynności prawnej powód wstąpił w pasywną stronę stosunku obligacyjnego, obok dotychczasowego dłużnika. Wskutek przystąpienia do długu nie powstaje nowy stosunek zobowiązaniowy między wierzycielem a przystępującym, który przystępuje do takiego długu, jaki obciąża dłużnika, i dług ten staje się jego własnym długiem (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 września 2004 r., III CK 398/03 – zbiór Lex nr 148662). Jest to istotne, ponieważ z mocy w/w umowy powód powiększył grono dłużników pozwanego. Nie oznacza to, że stał się jego wierzycielem, albowiem okoliczności niniejszej sprawy nie wskazują, iż przysługuje mu, choćby na podstawie cesji (art. 509 k.c.) wierzytelność od spółki W. wobec pozwanego banku. Zatem powód nie mógł

przeciwstawić wierzytelności pozwanego wierzytelności, która mu przysługiwałaby i doprowadzić na skutek złożenia oświadczenia o potrąceniu na podstawie art. 498 k.c. do umorzenia wierzytelności objętej przedmiotowym tytułem wykonawczym. Konsekwencją tego jest wniosek o niezasadności powództwa, ponieważ powołana przez powoda w powództwie przeciwegzekucyjnym okoliczność nie spowodowała wygaśnięcia zobowiązania wynikającego z tytułu wykonawczego, o czym stanowi art. 840 § 1 pkt. 2 k.p.c. (...)

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 30 kwietnia 2012 r. Sygn. akt I ACa 730/11

Nie każdy rodzaj korzystania z poszczególnych składników majątkowych wchodzących w skład gospodarstwa rolnego może być uznany za równoznaczny z jego posiadaniem, a tylko taki, który jest związany z jego funkcjonowaniem jako zorganizowanego kompleksu gospodarczego. W konsekwencji szkoda wyrządzona przez stanowiącego składnik gospodarstwa rolnego konia, wykorzystywanego poza tym gospodarstwem, w celach rekreacyjnych, nie jest objęta odpowiedzialnością gwarancyjną pozwanego na podstawie art. 50 ust. 1 ubezp. obow. u.

Przewodniczący: *SSA Magdalena Pankowiec (spr.)*
Sędziowie: *SA Elżbieta Borowska*
SA Jarosław Marek Kamiński

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 26 kwietnia 2012 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa Anny T. i Bartłomieja T. przeciwko T. U. i R. „W.” S.A. w W. o odszkodowanie i zadośćuczynienie na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 13 września 2011 r. sygn. akt I C 149/11

zmienia zaskarżony wyrok:

- I. w p. I i II w ten sposób, że oddała powództwo;
- II. w p. V w ten sposób, że zasądza od powodów na rzecz pozwanego 2.000 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu;
- III. w p. VI w ten sposób, że go uchyla;
- IV. zasądza od powodów na rzecz pozwanego 2.000 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu za drugą instancję.

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w S. zasądził od pozwanego T. U. i R. „W.” S.A. w W. na rzecz Anny i Wojciecha T. odpowiednio: 218.830 zł i 150.000 zł z tytułu zadośćuczynienia (art. 446 § 4 k.c.) i odszkodowania (art. 446 § 1 i 3 k.c.) w związku ze śmiercią męża i ojca powodów w wypadku drogowym. Była ona

skutkiem zderzenia się samochodu prowadzonego przez zmarłego z koniem stanowiącym własność Witolda T., który zawarł z pozwanym umowę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu posiadania gospodarstwa rolnego.

Sąd I instancji ustalił, że Witold T. w miejscu swego zamieszkania hoduje m.in. konie. Jego syn Ludwik T. wraz ze znajomymi zorganizował trzydniową przejażdżkę konną po okolicy (rajd konny). Brały w niej udział trzy konie Witolda T., m.in. koń o imieniu K. W dniu 17 sierpnia 2008 r. grupa znajomych wyjechała z posesji Witolda T. z B. i udała się w kierunku S., gdzie był zaplanowany nocleg na posesji Leszka C. Tej nocy konie przebywały w specjalnie przygotowanym miejscu ogrodzonym taśmą i zabezpieczonym tzw. pastuchem. Następnego dnia uczestnicy rajdu przemieścili się do miejscowości S. R. i tam zatrzymali się na posesji Zbigniewa K. Podobnie jak poprzednio konie umieszczono w ogrodzonym pastwisku zabezpieczonym pastuchem. Tego wieczoru konie uciekły i zostały odnalezione w miejscowości P. Nad ranem następnego dnia (19 sierpnia 2008 r.), konie ponownie uciekły i zostały odnalezione nad jeziorem w okolicach Ś., a w godzinach popołudniowych znów się uwolniły. Uczestnicy rajdu spakowali swoje rzeczy i pojechali szukać koni. Konie biegły drogą przez P. w kierunku A., dalej ul. W. P., a następnie polami w kierunku lecznicy Leszka C. Na skrzyżowaniu ulic Ż. i M. dwa konie wbiegły wprost pod najeżdżający samochód osobowy marki WV Golf kierowany przez Rafała T. Z samochodem bezpośrednio zderzył się koń Witolda T. – K.. W wyniku zderzenia Rafał T. poniósł śmierć na miejscu.

Za podstawę rozstrzygnięcia Sąd przyjął przepis art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. nr 124, poz. 1152 ze zm. – dalej ubezp.obow.u.), który stanowi, że z ubezpieczenia OC rolników przysługuje odszkodowanie, jeżeli rolnik, osoba pozostająca z nim we wspólnym gospodarstwie domowym lub osoba pracująca w jego gospodarstwie rolnym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z posiadaniem przez rolnika tego gospodarstwa rolnego szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Umowa ubezpieczenia obowiązkowego OC obejmuje odpowiedzialność za szkody wyrządzone czynem niedozwolonym oraz wynikłe z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, o ile nie sprzeciwia się to ustawie lub właściwości (naturze) danego rodzaju stosunków (art. 9 ubezp.obow.u.).

W bezspornych okolicznościach faktycznych Sąd uznał, że zachodzą przesłanki odpowiedzialności podmiotu, który zawarł umowę ubezpieczenia, określone treścią art. 431 § 1 k.c. Nie podzielili natomiast argumentacji ubezpieczyciela, że szkoda spowodowana w takich okolicznościach nie rodzi po jego stronie odpowiedzialności gwarancyjnej z tytułu zawartej umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Odwołując się do treści art. 50 ust. 1 ubezp.obow.u. Sąd wskazał, że użyte tam określenie – szkoda związana z „posiadaniem” gospodarstwa rolnego jest kategorią szerszą, niż szkoda związana z jego „prowadzeniem”. Z woli ustawodawcy nastąpiło zatem poszerzenie granic odpowiedzialności ubezpieczycieli. Sąd przychylił się do stanowiska strony pozwanej, że ubezpieczenie OC nie obejmuje całej odpowiedzialności cywilnej osoby objętej ubezpieczeniem, a odpowiedzialność za szkody związane z posiadaniem gospodarstwa rolnego nie obejmuje szkód związanych z inną sferą aktywności życiowej osoby ubezpieczonej. Z drugiej strony Sąd wskazał, że w przypadku szkód wyrządzonych przez zwierzęta hodowane w gospodarstwie, stanowiące zgodnie z kodeksową definicją z art. 55³ k.c. część składową gospodarstwa, a wykorzystywane częściowo dla celów rekreacyjnych, granice odpowiedzialności ubezpieczyciela są trudne do rozdzielenia i należy je określać w zależności od okoliczności konkretnej sprawy.

W ocenie Sądu, w czasie zdarzenia koń nie był używany do celów rekreacyjnych. O takim jego wykorzystaniu można bowiem mówić tylko w trakcie samego przejazdu (turystycznej jazdy wierzchem), nie zaś podczas wypasu zwierzęcia na przygotowanym do tego pastwisku. Wypas koni jest zwykłą czynnością wynikającą z samego posiadania tych zwierząt. Ustawa nie ogranicza natomiast odpowiedzialności ubezpieczyciela do szkód, które miały miejsce na terenie gospodarstwa rolnego. Do wypadku komunikacyjnego doszło z powodu nienależytego zabezpieczenia pastwiska. Odpowiedzialność za szkodę obciąża Ludwika T., który w dacie zdarzenia władał zwierzęciem. Ponieważ pozostaje on we wspólnym gospodarstwie domowym z ubezpieczającym Witoldem T., jest osobą, za którą odpowiada ubezpieczyciel. Tym samym roszczenia poszkodowanych wywiedzione na podstawie art. 446 § 1, 3 i 4 k.c. Sąd ocenił jako uzasadnione co do zasady i uwzględnił powództwo w zasadniczej części.

Wyrok ten zaskarżył pozwany w części pozytywnie rozstrzygającej o żądaniach pozwu. (...)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja była zasadna.

W niekwestionowanym stanie faktycznym Sąd Apelacyjny podziela ocenę Sądu Okręgowego, że Ludwik T., jako osoba posługująca się koniem, odpowiada za wyrządzoną szkodę na podstawie art. 431 § 1 k.c. Będąc domownikiem ubezpieczającego rolnika jest on również osobą, której odpowiedzialność cywilna byłaby objęta odpowiedzialnością gwarancyjną ubezpieczyciela, stosownie do art. 50 ust. 1 ubezp.obow.u., gdyby zaistniała szkoda miała związek z posiadaniem gospodarstwa rolnego.

W niniejszej sprawie spór koncentrował się wokół wykładni użytego przez ustawodawcę, w art. 50 ust. 1 ubezp.obow.u., sformułowania „szkoda związana z posiadaniem gospodarstwa rolnego”. Odwołując się do literatury przedmiotu, należy wstępnie wskazać, że określony w ubezp.obow.u. przedmiot ubezpieczenia niewątpliwie oznacza, że ubezpieczenie nie obejmuje całej odpowiedzialności cywilnej osób nim objętych, a jedynie konkretny wycinek tej odpowiedzialności. Ubezpieczyciel nie będzie zatem odpowiadał za szkody związane z inną sferą aktywności osoby ubezpieczonej niż posiadanie gospodarstwa rolnego. W szczególności chodzi tu o szkody związane z prowadzeniem przez ubezpieczonego innej działalności gospodarczej, niż rolnicza oraz ze sferą jego życia prywatnego (zob. *J. Nawracała w: Ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Komentarz, str. 880*).

Proces wykładni należy rozpocząć od odniesienia się do akcentowanej w doktrynie zmiany pojęć i sformułowań towarzyszącej wprowadzeniu nowych przepisów dotyczących obowiązkowych ubezpieczeń OC rolników. Przed wejściem w życie ubezp.obow.u. (1 stycznia 2004 r.) obowiązek ubezpieczenia ustanawiały przepisy rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 30 grudnia 1993 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzenia gospodarstwa rolnego (Dz.U. Nr 134, poz. 653), wydanego na podstawie delegacji zawartej w art. 5 ust. 1 nieobowiązującej już ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o działalności ubezpieczeniowej (t.j. Dz.U. z 1996 r. Nr 11, poz. 62). Rozporządzenie to określało ogólne warunki obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolników za szkody powstałe „z tytułu prowadzenia gospodarstwa rolnego” (§ 1, § 4 pkt 1 i § 9 pkt 1 rozporządzenia). Ustawodawca zdecydował się na reformę ubezpieczeń gospodarczych, której częścią było m.in. uchwalenie ubezp.obow.u. Podstawą wprowadzenia nowych rozwiązań w dziedzinie ubezpieczeń obowiązkowych było zrównanie ubezpieczenia obowiązkowego z obowiązkiem zawarcia umowy ubezpieczenia. Przez unormowania zawarte

w ubezpieczeniach obowiązkowych ustawodawca dążył do tego, aby ubezpieczenia obowiązkowe przestały być traktowane jako odrębna kategoria ubezpieczeń, przeciwstawna ubezpieczeniom dobrowolnym i aby rozwiązania ich dotyczące zostały dostosowane do rozwiązań obowiązującego systemu ubezpieczeń gospodarczych, w którym wszystkie ubezpieczenia są umowne i mają podstawy kontraktowe. Ustawodawca zdefiniował pojęcie „ubezpieczenia obowiązkowego”, a w art. 4 projektu ubezpieczeniowego określił rodzaje ubezpieczeń obowiązkowych w celu usunięcia wątpliwości dotyczących konstrukcji podziału ubezpieczeń obowiązkowych i powinności ubezpieczeniowej. W projekcie ubezpieczeniowym zamieszczono szereg unormowań, które we wcześniejszym stanie prawnym znajdowały się w przepisach wykonawczych. Uznano bowiem, że normy prawne, wkraczające w sferę praw i obowiązków obywatelskich, winny znaleźć miejsce w akcie prawnym rangi ustawy. Odnośnie samego ubezpieczenia OC rolników, projektodawca wskazał na istotność nowych regulacji, które znalazły się w art. 46 ust. 1, w art. 47 ust. 2, czy w art. 50 ust. 2 ubezpieczeniowego. (*por. uzasadnienie do projektu ubezpieczeniowego, Sejm RP IV kadencji, Nr druku 543, <http://www.sejm.gov.pl>*). W uzasadnieniu projektu ustawodawca w żaden sposób nie zasygnalizował, że ze zmianą przepisów wiąże się również poszerzenie zakresu ochrony ubezpieczeniowej OC rolników w stosunku do tego, który był określony przepisami rozporządzenia z 30 grudnia 1993 r. Stosownie jednak do obowiązującej w prawodawstwie zasady konsekwencji terminologicznej oraz dyrektywy zamieszczania w akcie prawnym tylko takich sformułowań, które wyrażają konkretne normy prawne (zasady sformułowane na podstawie o § 10 i 11 załącznika do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej” /Dz.U. Nr 100, poz. 908/), fakt wprowadzenia w miejsce ubezpieczenia „z tytułu prowadzenia gospodarstwa rolnego” – ubezpieczenia „z tytułu posiadania gospodarstwa rolnego”, nie może prowadzić do wniosku, że zakres ochrony ubezpieczeniowej i tym samym zakres gwarancyjnej odpowiedzialności ubezpieczycieli nie uległ modyfikacji. W literaturze przedmiotu zasadnie zatem wyrażono pogląd o normatywnym zróżnicowaniu zakresu ubezpieczenia cywilnej odpowiedzialności rolników. Zwrócono uwagę na szerszy zakres pojęcia „posiadanie”, które nie może być rozumiane inaczej, jak postać władztwa nad rzeczą zdefiniowana w art. 336 k.c. Nie obejmuje ono zatem jedynie czynności faktycznych i prawnych służących produkcji rolnej (odpowiadających poprzedniemu „prowadzeniu gospodarstwa rolnego” – przyp. Sądu), ale wszelkie inne zachowania (w tym zaniechania), manifestujące władztwo, które jednak nie są potrzebne do użytkowania gospodarstwa zgodnie z jego społeczno-gospodarczym przeznaczeniem. Oznacza to poszerzenie zakre-

su szkód objętych odpowiedzialnością ubezpieczyciela (zob. M. Orlicki w: Nowe prawo ubezpieczeń gospodarczych, Bydgoszcz-Warszawa-Poznań 2004 r., str. 268-269 oraz J. Nawracała, Ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych, str. 881). Wątpliwość jednak budzi, czy jest to równoznaczne z objęciem ubezpieczeniem każdego przejawu aktywności życiowej rolnika lub osób wskazanych w art. 50 ust. 1 i art. 51 ubezp.obow.u., jeśli tylko miał on związek z posiadaniem jakiegokolwiek składnika mienia wchodzącego w skład gospodarstwa.

Sąd Okręgowy trafnie przyjął, że dla oceny, czy dana rzecz może być zakwalifikowana jako część składowa gospodarstwa rolnego, należy odwołać się do definicji zawartej w art. 55³ k.c. Za gospodarstwo rolne, według jego treści, uważa się grunty rolne wraz z gruntami leśnymi, budynkami lub ich częściami, urządzeniami i inwentarzem, jeżeli stanowią lub mogą stanowić zorganizowaną całość gospodarczą, oraz prawami związanymi z prowadzeniem gospodarstwa rolnego. Wprawdzie ubezp.obow.u. zawiera w art. 2 ust. 1 pkt 4 własną definicję i uznaje za gospodarstwo rolne obszar użytków rolnych, gruntów pod stawami oraz sklasyfikowanych jako użytki rolne gruntów pod zabudowaniami, przekraczający łącznie powierzchnię 1,0 ha, jeżeli podlega on w całości lub części opodatkowaniu podatkiem rolnym, a także obszar takich użytków i gruntów, niezależnie od jego powierzchni, jeżeli jest prowadzona na nim produkcja rolna, stanowiąca dział specjalny w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych. Trudno ją jednak uznać za definicję kompletną, skoro w jej zakresie nie mieszczą się inne, poza nieruchomością, składniki majątkowe, z którymi dopiero może ona tworzyć pewną całość gospodarczą. W ocenie Sądu Apelacyjnego, poprzez jej zamieszczenie w ustawowym „słowniczku” nie zostało wykreowane odmienne od kodeksowego pojęcie gospodarstwa rolnego, zredukowane do samych tylko nieruchomości – użytków rolnych. W związku z tym, że ustawowa definicja odwołuje się do prosto weryfikowalnych norm obszarowych, klasyfikacji ewidencyjnej gruntów oraz do wyjaśnionych w ustawach podatkowych pojęć działalności rolniczej i działalności w ramach działów specjalnych produkcji rolnej, na zasadzie takساتywnego wymieniania ich rodzajów (por. art. 1 w zw. z art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. o podatku rolnym /t.j. Dz.U. z 2006 r. Nr 136, poz. 969/ oraz art. 2 ust. 3 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych /t.j. Dz.U. z 2012 r. Nr 361/), należy uznać, że służy ona raczej wyeliminowaniu wątpliwości, na kim ciąży obowiązek zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolników, które mogłyby powstać w sytuacji posłużenia się przez ustawodawcę nieostrymi kryteriami istnienia faktycznej lub potencjalnej „zorganizowanej całości gospodarczej”. Podobne względy (pewność co do pod-

staw powstania obowiązku podatkowego) legły u podstaw sformułowania odrębnych definicji w przepisach podatkowych. Reasumując, stosownie do art. 22 ust. 1 ubezp.obow.u., definicja gospodarstwa rolnego zawarta w art. 2 ust. 1 pkt 4 ubezp.obow.u. jedynie modyfikuje (precyzuje) definicję kodeksową wprowadzając do niej kryteria powierzchniowe w zależności od rodzaju prowadzonej działalności. W związku z powyższym dla wyjaśnienia, czy szkoda ma związek z posiadaniem „gospodarstwa rolnego” należy odwołać się do definicji zawartej w art. 55³ k.c., która z racji swego ogólnego charakteru powinna być stosowana nie tylko do interpretacji posługujących się tym terminem przepisów kodeksu cywilnego, lecz również innych aktów normatywnych.

W komentarzach do art. 55³ k.c. (*cytowane za wydawnictwem LEX*) wskazuje się, że statuuje on definicję gospodarstwa rolnego w znaczeniu przedmiotowym. Gospodarstwo rolne jest zespołem różnorodnych składników, tworzących zorganizowaną całość gospodarczą. Obejmuje ono prawa na rzeczach (bliżej nie sprecyzowane) oraz prawa i obowiązki związane z prowadzeniem gospodarstwa rolnego. W definicji zaakcentowano również aspekt funkcjonalny (*por. M. Bednarek*). Nawiązuje ona do pojęcia przedsiębiorstwa, w myśl ogólnego sformułowania zawartego w art. 55¹ k.c. Podobnie jak w przypadku przedsiębiorstwa, można wyodrębnić przedmiotowe i funkcjonalne znaczenie terminu „gospodarstwo rolne”. Znaczenie funkcjonalne jest podkreślone jako stanowienie zorganizowanej całości gospodarczej. Można zatem powiedzieć, że gospodarstwo rolne jest rodzajem przedsiębiorstwa rolnika (*tak W. J. Katner*). Artykuł 55³ k.c. uznaje za gospodarstwo rolne te składniki, które stanowią pewien zorganizowany, spójny minisystem gospodarczy zdolny do osiągnięcia założonych celów. Gospodarstwo przestaje być zorganizowaną całością, jeżeli brak jednego z elementów tego minisystemu uniemożliwia prowadzenie normalnej działalności w zakresie produkcji rolnej lub hodowlanej. Żaden ze składników gospodarstwa rolnego wymienionych w art. 55³ k.c., niezespólny z pozostałymi, nie nadaje sam przez się gospodarstwu cechy zorganizowanej całości (*tak K. Piasecki*).

W związku z powyższym rodzi się wątpliwość, czy koń wierzchowy, z którym zderzył się prowadzony przez zmarłego samochód, stanowił tak rozumianą, w ujęciu funkcjonalnym, część składową gospodarstwa. W ocenie Sądu Apelacyjnego należy zająć w tym przedmiocie stanowisko negatywne z dwóch, niezależnych od siebie powodów.

Po pierwsze, w postępowaniu apelacyjnym wyjaśnione zostało na podstawie zeznań Witolda T., że koń wierzchowy, którego zachowanie było przyczyną

wypadku, nie może być uznany za część składową gospodarstwa rolnego. Podał on bowiem, że obok prowadzenia gospodarstwa rolnego zajmuje się, traktując to jako hobby, działalnością gospodarczą, przy której prowadzeniu wykorzystuje konie wierzchowe. Organizuje przejażdżki konne, kuligi, udostępnia odpłatnie konie do jazdy w siodle. Na podstawie jego zeznań nie sposób wnioskować, aby zajmował się hodowlą koni w zakresie prowadzonej produkcji rolnej (np. w celu ich odsprzedaży lub jako źródła materiału rozplodowego), ani też tego, że konie te były w jakikolwiek inny sposób wykorzystywane w jego działalności rolniczej. Wyraźnie też rozgraniczył oba rodzaje działalności – rolniczą (hodowla krów) i gospodarczą (hobbystyczną) prowadzoną przy wykorzystaniu koni wierzchowych. Z samego zatem faktu, że te konie znajdowały się na gospodarstwie, nie wynika, że stanowiły wraz z nim zorganizowaną całość gospodarczą w rozumieniu art. 55³ k.c.

Po drugie zaś, nawet przyjmując, że wszystkie zwierzęta hodowlane będące w posiadaniu właściciela gospodarstwa stanowią jego część składową, przedstawiony sposób rozumienia pojęcia gospodarstwa rolnego, jako całości funkcjonalnej „przedsiębiorstwa” rolnika, zespołu przedmiotów służących wykonywaniu działalności zawodowej prowadzi do wniosku, że szkoda wyrządzona w związku z wykorzystaniem tego przedmiotu (konia wierzchowego), ale odłączonego od całego zespołu w celu prywatnym, dla realizacji własnych upodobań hobbystycznych, nie jest objęta odpowiedzialnością gwarancyjną ubezpieczyciela (art. 50 ust. 1 ubezp.obow.u.).

Zgadzając się z Sądem Okręgowym, że zakwalifikowanie zdarzenia jako objętego zakresem ubezpieczenia może w niektórych sytuacjach wymagać analizy danego przypadku, nie sposób jednak zgodzić się z jego konkluzją, że w niniejszej sprawie warunek taki został spełniony. W ocenie Sądu Apelacyjnego oddzielenie określonego składnika mienia wchodzącego w skład gospodarstwa do korzystania w celu prywatnym zrywa związek między zdarzeniem i posiadaniem gospodarstwa. Na czas oddzielenia w tym celu mienie to nie tworzy z gospodarstwem zorganizowanej całości gospodarczej. Zdarzenie to dotyczy wyłącznie prywatnej sfery życia osoby władającej koniem. Władztwo nad zwierzęciem nie wynikało z faktu posiadania gospodarstwa, lecz posłużenia się przez Ludwika T. koniem w prywatnej sytuacji towarzyskiej. Bez znaczenia dla tej oceny jest podnoszona w uzasadnieniu okoliczność, że koń spowodował szkodę nie będąc bezpośrednio używany do jazdy, w czasie gdy uwolnił się z zagrody – miejsca wypasu. Działo się to, jak trafnie akcentuje pozwany, w czasie zorganizowanego prywatnie, w gronie znajomych, poza terenem gospodarstwa, rajdu konnego. Fakt uwolnienia się

zwierzęcia i w konsekwencji wyrządzenie szkody nie pozostaje związku z posiadaniem gospodarstwa rolnego jako całości funkcjonalnej, lecz oddzielonego od tej całości jednego z jego składników, wykorzystywanego dla celów hobbystycznych przez syna właściciela gospodarstwa, i nienależytym zabezpieczeniem położonego w innej miejscowości miejsca, w którym zwierzę było pozostawione w czasie rajdu.

Do tożsamych wniosków skłaniają wyniki wykładni celowościowej art. 50 ust. 1 ubezp.obow.u. W literaturze przedmiotu wskazuje się, że funkcją obowiązku ubezpieczenia jest ochrona interesu publicznego (*tak. M. Orlicki w: Ubezpieczenia obowiązkowe, Warszawa 2011 r. str. 347*). Powszechność ubezpieczenia OC, będąca efektem ich obowiązkowego charakteru, jest akceptowana tylko w tych niezbyt częstych przypadkach, gdy według przyjętych surowych kryteriów obowiązkowa ochrona ubezpieczeniowa zasługuje na akceptację. Przypadki te jednak powinny się ograniczać do niezbędnego minimum, którego wyznacznikiem są ważkie względy społeczne lub gospodarcze, wśród których na czoło wysuwa się niekwestionowana potrzeba ochrony poszkodowanych narażonych na ryzyka o charakterze powszechnym (uzasadnienie do projektu ubezp.obow.u.), w tym na intensywne ryzyka szkód masowych (np. w komunikacji) lub też o rozmiarach katastrofalnych (*np. przy pokojowym wykorzystaniu energii jądrowej – tak E. Kowalewski w: Prawo ubezpieczeń gospodarczych. Ewolucja i kierunki przemian, Bydgoszcz 1992*). Wprowadzenie ubezpieczenia obowiązkowego uzasadnione jest w tych dziedzinach stosunków, w których wzrasta ryzyko potencjalnych szkód, tj. w sytuacji, gdy potencjalny poszkodowany nie jest ofiarą autonomicznego działania ubezpieczającego, ile raczej ofiarą jego określonego spektrum działalności. Zakreślając w kontekście powyższego zakres odpowiedzialności objętej ubezpieczeniem obowiązkowym za „szkody związane z posiadaniem gospodarstwa rolnego”, należy uznać, że obejmuje ono ryzyka związane z funkcjonowaniem gospodarstwa rolnego, jako zorganizowanej całości gospodarczej. Poszerzenie zakresu odpowiedzialności gwarancyjnej ubezpieczyciela w stosunku do obowiązującej przed 2004 r. regulacji nie oznacza, że odpowiedzialność ta jest uruchamiana w każdym przypadku, gdy szkoda została wyrządzona przez jakikolwiek składnik mienia wchodzący w skład gospodarstwa, niezależnie od sposobu wykorzystania go w tym czasie. Nie każdy rodzaj korzystania z poszczególnych składników majątkowych wchodzących w skład gospodarstwa może być uznany za równoznaczny z jego posiadaniem, a tylko taki, który jest związany z funkcjonowaniem gospodarstwa jako zorganizowanego kompleksu gospodarczego. W konsekwencji szkoda wyrządzona przez stanowiącego składnik gospodarstwa rolnego konia, wykorzystywanego poza tym gospodarstwem, w celach rekreacyjnych, nie jest objęta odpowiedzialnością gwarancyjną pozwanego na podstawie art. 50 ust. 1 ubezp.obow.u. (...)

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 18 maja 2012 r. Sygn. akt I ACa 171/12

Uwzględnienie przepisów ustawy o rachunkowości w odniesieniu do wspólnot mieszkaniowych prowadzi do wniosku, że przynajmniej sprawozdanie finansowe, stanowiące część składową sprawozdania zarządu, winno mieć formę pisemną, a nadto zostać opatrzone podpisami wszystkich członków zarządu, zgodnie z dyspozycją art. 52 ust. 2 ustawy o rachunkowości, którzy przyjmują odpowiedzialność za jego kompletność i rzetelność.

Przewodniczący: *SSA Małgorzata Dołęgowska*

Sędziowie: *SA Jarosław Marek Kamiński (spr.)*

SO del. Bogusław Suter

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 18 maja 2012 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa Piotra B. i Ewy B. – W. przeciwko Wspólnocie Mieszkaniowej przy ul. D. w G. o uchylenie uchwały na skutek apelacji powodów od wyroku Sądu Okręgowego w O. z dnia 14 grudnia 2011 r. sygn. akt I C 394/11

- I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchyla uchwałę nr 1 z dnia 30 maja 2011 r. Wspólnoty Mieszkaniowej budynku przy ul. D. w G. w sprawie sprawozdania z realizacji planu gospodarczego za 2010 rok i udzielenia absolutorium Zarządowi Wspólnoty z działalności za 2010 rok; zasądza od pozwanej na rzecz powodów kwotę 200 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
- II. zasądza od pozwanej na rzecz powodów kwotę 200 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.

UZASADNIENIE

Powodowie Ewa B. – W. i Piotr B., w pozwie skierowanym przeciwko pozwanej Wspólnocie Mieszkaniowej nieruchomości przy ul. D. w G., wnieśli o uchylenie uchwały Nr 1/2011 z dnia 30 maja 2011 r. w sprawie sprawozdania z realizacji planu gospodarczego za 2010 rok i udzielenia absolutorium zarządowi Wspólnoty z działalności za rok 2010.

W uzasadnieniu pozwu zarzucili, że przedstawione na zebraniu Wspólnoty sprawozdanie nie zostało podpisane przez członków jej zarządu, nie zawierało wszystkich niezbędnych elementów, w tym części opisowej, która powinna zawierać omówienie tych działań. (...)

Sąd Okręgowy w O. wyrokiem z dnia 14 grudnia 2011 r. oddalił powództwo i zasądził od powodów na rzecz pozwanej 195 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Orzeczenie to zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

Powodowie są współwłaścicielami lokalu mieszkalnego w budynku przy ul. D. w G. Dziewięciu właścicieli, których lokale wchodzi w skład nieruchomości przy ul. D. w G., tworzy Wspólnotę Mieszkaniową. Zarząd tej Wspólnoty stanowią: Iwona J., Daniela G. i Wincenty R. Wspólnota zawarła w dniu 12 kwietnia 2000 r. umowę o zarządzanie z „Administrator” Spółkę z o.o. w G.

Pismem z dnia 20 maja 2011 r. administrator budynku zawiadomił członków o zebraniu Wspólnoty w dniu 30 maja 2011 r. W zawiadomieniu tym został przedstawiony porządek zebrania. Powódka występowała do administratora o przedstawienie jej dokumentów, potwierdzających wysokość poniesionych przez Wspólnotę kosztów eksploatacyjnych i wydatków z funduszu remontowego, które to dane były jej udostępnione. Na zebraniu Wspólnoty w dniu 30 maja 2011 r. przedstawiciel administratora przedstawił zestawienie planu gospodarczego na 2010 r., rozliczenie kosztów eksploatacji w odniesieniu do ustalonych zaliczek oraz rozliczenie remontów, jak też poniesionych kosztów na ich realizację.

Na zebraniu tym Wspólnota większością głosów (jedynie powódka głosowała przeciw uchwale) podjęła uchwałę nr 1/2011, postanawiając o przyjęciu sprawozdania z realizacji planu gospodarczego za rok 2010 i udzieleniu zarządowi absolutorium z działalności za rok 2010.

Sąd Okręgowy za niezasadne uznał zarzuty powodów, jakoby przed podjęciem uchwały nie mogli się zapoznać z opisem i skutkami działań Zarządu, ponieważ z zeznań świadka Zbigniewa R. oraz przedstawicieli pozwanej wynikało, że powódka występowała do administratora o przedstawienie jej dokumentów potwierdzających wysokość poniesionych przez Wspólnotę kosztów eksploatacyjnych i wydatków z funduszu remontowego, a nadto dane te były powodce udostępniane. Na zebraniu Wspólnoty każdy z członków miał możliwość zadawania pytań i żądania wyjaśnienia niejasnych sytuacji.

Według Sądu, zarzut powodów, iż sprawozdanie nie zawierało niezbędnych elementów jest tylko ich opinią, zaś powodowie nie wskazali, jakie przepisy pra-

wa zostały naruszone w związku z brakiem części opisowej w sprawozdaniu. Sprawozdanie to zostało sporządzone przez administratora, sprawdzone przez członków zarządu i dlatego też zostało podpisane przez osobę odpowiedzialną za jego treść. (...)

Mając na uwadze powyższe okoliczności, uznał, że powodowie nie udowodnili przesłanek uzasadniających uchylenie zaskarżonej uchwały, w związku z czym powództwo oddalił, jako niezasadne, na podstawie art. 25 ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali (Dz. U. z 2000 r., Nr 80, poz. 903 ze zm.).

O kosztach orzekł na zasadzie art. 98 § 1 k.p.c.

Powyższy wyrok powodowie zaskarżyli apelacją w całości. (...)

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja jest uzasadniona.

Na wstępie należy podkreślić, że powodowie podnosili przeciwko zaskarżonej uchwale pozwanej Wspólnoty Mieszkaniowej, której przedmiotem było przyjęcie sprawozdania z realizacji planu gospodarczego i udzielenie zarządowi absolutorium za rok 2010, zarzuty dotyczące:

- po pierwsze, braków formalnych przedstawionego na zebraniu Wspólnoty sprawozdania zarządu, polegających na nie podpisaniu tego dokumentu przez członków zarządu, braku części opisującej działania zarządu, sporządzenie sprawozdania w sposób niejasny i szablonowy;
- po drugie, zastrzeżeń co do rzetelności sprawozdania w zakresie rozliczenia dostaw energii elektrycznej i ciepłej, wody i kanalizacji, kosztów postępowań sądowych, funduszu remontowego;
- po trzecie, nieprawidłowych działań zarządu w zakresie zarządzania wspólną nieruchomością, w tym kontroli nad przebiegiem remontu i termomodernizacji budynku.

Przechodząc do rozpoznania tych zarzutów apelacji, które dotyczą formalnej strony przedmiotowego sprawozdania, stwierdzić należy, że bezspornie przedstawione na zebraniu Wspólnoty sprawozdanie w formie pisemnej było sprawozdaniem finansowym – bez części opisowej i zostało podpisane przez pracownika „Administrator” Spółki z o.o. w G., to jest osobę, która to sprawozdanie sporządziła.

Bezsporne jest też, że umową z dnia 12 kwietnia 2000 r. o zarządzanie nieruchomością wspólną pozwana zleciła spółce „Administrator” wykonywanie w spo-

sób samodzielny czynności zwykłego zarządu nieruchomością wspólną, które obejmowały m.in.: przygotowanie, zwoływanie i obsługę zebrań Wspólnoty Mieszkaniowej (§ 3 pkt 12 umowy); przygotowanie projektu planu gospodarczego w formie planu rzeczowo-finansowego i korekt tego planu, w tym przychodów i wydatków z funduszu remontowego (§ 3 pkt 13); przygotowanie rozliczeń planu gospodarczego, w tym rozliczeń funduszu remontowego (§ 3 pkt 14); prowadzenie odrębnej rachunkowości (§ 3 pkt 16); sporządzenie rocznego sprawozdania finansowego.

Z protokołu z zebrania pozwanej Wspólnoty z dnia 30 maja 2011 r. wynika, że sprawozdanie z działalności i funkcjonowania Wspólnoty za rok 2010 przedstawił, w imieniu zarządu Wspólnoty, przedstawiciel „Administrator” Spółki z o.o. – prezes Z. R., przedstawiając dane księgowo-finansowe zawarte w rozliczeniu Wspólnoty, w tym z wykonania planu gospodarczego za 2010 r. W ramach złożonego sprawozdania przedstawiono rozliczenie kosztów eksploatacji w odniesieniu do ustalonych zaliczek oraz rozliczenia remontów, jak też poniesionych kosztów na ich realizację.

W art. 30 ust. 1 pkt 2 ustawy o własności lokali przewidziano obowiązek zarządu lub zarządcy, któremu zarząd nieruchomością wspólną powierzono w sposób określony w art. 18 ust. 1, składania właścicielom lokali rocznego sprawozdania ze swojej działalności. W tym miejscu wypada podkreślić, że sprawozdanie to ma bardzo ważne znaczenie dla właścicieli lokali, albowiem stanowi podstawowe źródło informacji, niezbędnych do oceny pracy zarządu, która znajduje swój wyraz w udzieleniu, bądź nie udzieleniu zarządowi absolutorium (art. 29 ust. 2 ustawy). Tym samym zatwierdzenie, bądź odmowa zatwierdzenia sprawozdania, może mieć wpływ na odpowiedzialność organizacyjną członków zarządu. Ze sprawozdania może też wynikać konieczność pokrycia przez właścicieli strat finansowych wspólnoty. O wadze sprawozdania zarządu świadczy także okoliczność, że jego rozpatrywanie i zatwierdzenie pozostawione zostało do wyłącznej kompetencji zebrania ogółu właścicieli (art. 30 ust. 2 ustawy), które zarząd zobowiązany jest zwoływać co najmniej raz w roku, nie później niż w pierwszym kwartale każdego roku (art. 30 ust. 1 ustawy).

Jednak, pomimo tak ważkiego znaczenia sprawozdania, ustawa o własności lokali nie określa ani jego formy, ani też obligatoryjnej treści, w związku z czym można z tego faktu wyprowadzić nawet argumentację, że do wypełnienia obowiązku z art. 30 ust. 1 pkt 2 ustawy o własności lokali wystarczającym będzie zło-

zenie przez zarząd ustnego sprawozdania na corocznym zebraniu ogółu właścicieli lokali.

W orzecznictwie sądowym wyrażono pogląd, że skoro ustawa o własności lokali nakłada na wspólnotę obowiązek corocznych obrad nad sprawozdaniem zarządu, to winien to być dokument od zarządu pochodzący (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 28 czerwca 1999 r., I ACa 282/99, OSA 2001/1/7). To zaś od kogo pochodzi dokument, stwierdzają podpisy osób, które złożyły oświadczenie zawarte w dokumencie (art. 245 k.c.). Przytoczone stanowisko, co do konieczności opatrzenia podpisami członków zarządu sprawozdania z działalności zarządu wspólnoty mieszkaniowej, jest aprobowane także w piśmiennictwie prawniczym (zob. Ewa Bończak-Kucharczyk. *Własność lokali i wspólnota mieszkaniowa*. Komentarz. LEX 2012), w którym wypowiedzi przeciwstawnych, dotyczących omawianego zagadnienia, nie spotyka się.

Rozważając kwestię wymogów formalnych, jakim winno odpowiadać sprawozdanie zarządu wspólnoty mieszkaniowej, trzeba mieć także na uwadze stanowisko wyrażone w orzecznictwie sądów administracyjnych, że do wspólnot mieszkaniowych stosuje się przepisy ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości w zakresie uwzględniającym to, że jaki jednostki organizacyjne nie mające osobowości prawnej, nie mogą prowadzić działalności gospodarczej, zaś obowiązki nałożone tą ustawą istnieją, niezależnie od wprowadzonego w art. 29 ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali, obowiązku prowadzenia przez zarząd ewidencji pozaksięgowych kosztów zarządu nieruchomością wspólną oraz zaliczek uiszczonych na pokrycie tych kosztów, a także rozliczeń z innych tytułów na rzecz nieruchomości wspólnej (zob. wyrok NSA z 28 stycznia 2009 r. II FSK 1508/2997, Orzecznictwo Sądów w sprawach gospodarczych Nr 2 z 2010 r. poz. 9).

W art. 52 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz. U. z 2009 r. Nr 152, poz. 1223 ze zm.) określono, że kierownik jednostki zapewnia sporządzenie rocznego sprawozdania finansowego nie później niż w ciągu 3 miesięcy od dnia bilansowego i przedstawia je właściwym organom, zgodnie z obowiązującymi jednostkę przepisami prawa, postanowieniami statutu lub umowy. Sprawozdanie finansowe podpisuje, podając zarazem datę podpisu, osoba, której powierzono prowadzenie ksiąg rachunkowych i kierownik jednostki, a jeżeli jednostką kieruje organ wieloosobowy – wszyscy członkowie tego organu. Odmowa podpisu wymaga pisemnego uzasadnienia dołączonego do sprawozdania finansowego. Z kolei art. 49 powołanej ustawy o rachunkowości obowiązek sporządzania, wraz z rocznym sprawozdaniem finansowym, sprawozdania z działalno-

ści jednostki, o treści szczegółowo opisanej w tym przepisie, nakłada jedynie na spółki kapitałowe, spółki komandytowo-akcyjne, towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych, towarzystwa reasekuracji wzajemnej, spółdzielnie i przedsiębiorstwa państwowe.

Uwzględnienie powołanych przepisów ustawy o rachunkowości, prowadzi do wniosku, że w odniesieniu do wspólnot mieszkaniowych, przynajmniej sprawozdanie finansowe, stanowiące część składową sprawozdania zarządu, winno mieć formę pisemną, a nadto zostać opatrzone, zgodnie z dyspozycją art. 52 ust. 2 ustawy o rachunkowości, podpisami wszystkich członków zarządu, którzy przyjmują odpowiedzialność za jego kompletność i rzetelność.

Przenosząc te konstatacje na grunt niniejszej sprawy, trzeba stwierdzić, że sprawozdanie przedstawione właścicielom lokali wymogów tych nie spełniało. Sprawozdanie finansowe zostało bowiem podpisane jedynie przez osobę, która najprawdopodobniej prowadzi ewidencję pozaksiegową w rozumieniu art. 29 ust. 1 ustawy o własności lokali i tym samym sporządziła przedmiotowe sprawozdanie na podstawie zapisu tej ewidencji. Zarząd pozwanej wspólnoty bezsprzecznie jednak tego sprawozdania nie podpisał. Z uwagi na doniosłe znaczenie prawne, jakie nadaje tej czynności ustawa o rachunkowości, której przepisy – jak wyżej wspomniano – stosuje się też odpowiednio do wspólnot mieszkaniowych, należy stwierdzić, że formalne podpisanie sprawozdania przez zarząd nie może zostać „zastąpione” przez takie czynności faktyczne, jak kontrola poprawności jego opracowania, czy też przedstawienie ustne na zebraniu przed administratorem budynku danych finansowo-księgowych, zawartych w rozliczeniu wspólnoty. (...)

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 10 lipca 2012 r. Sygn. akt I A Ca 250/12

Na gruncie ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz.U. z 2011 r. nr 177, poz. 1054) opodatkowaniu podlega odpłatne świadczenie usług. Otrzymana zapłata powinna być konsekwencją spełnienia świadczenia.

W razie odstąpienia od umowy o wykonanie dokumentacji projektowej (art. 640 k.c.), w której strony postanowiły, że wykonawca przenosi na zamawiającego autorskie prawa majątkowe do opracowanego projektu budowlanego w zakresie jednokrotnego wykorzystania, wynagrodzenie, które powinien zapłacić zamawiający (art. 639 k.c.) nie jest powiększane o podatek od towarów i usług (art. 5 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług).

Przewodniczący: SSA Irena Ejsmont-Wiszowata
Sędziowie: SA Jadwiga Chojnowska (spr.)
SO del. Marzanna Rogowska

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 26 czerwca 2012 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa G. A. Spółki z o.o. w W. przeciwko U. W. – M. w O. o zapłatę na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w O. z dnia 24 stycznia 2012 r. sygn. akt I C 519/11

- I. zmienia zaskarżony wyrok:
- II. w punkcie I w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 306.560 (trzysta sześć tysięcy pięćset sześćdziesiąt) zł z ustawowymi odsetkami od 30 marca 2010 r. i oddala powództwo w pozostałej części;
- III. w punkcie II o tyle, że obniża zasądzone koszty procesu z kwoty 36.863 zł do 15.181,52 (piętnaście tysięcy sto osiemdziesiąt jeden 52/100) zł;
- IV. oddala apelację w pozostałym zakresie;
- V. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 14.135,43 (czternaście tysięcy sto trzydzieści pięć 43/100) zł tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.

UZASADNIENIE

„G. A.” spółka z o.o. w W. wniosła o zasądzenie od U. W. – M. w O. kwoty 592.920 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30 marca 2010 r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu według norm przepisanych. Uzasadniając swoje stanowisko, wskazała, że w dniu 17 kwietnia 2009 r. między stronami została zawarta umowa, z mocy której powódka zobowiązała się wykonać na rzecz pozwanego projekt budowlany adaptacji budynku na podstawie dostarczonego przez pozwanego projektu koncepcyjnego. W dokumentacji przetargowej błędnie wskazano, że przewidziany do modernizacji budynek jest objęty częściową ochroną konserwatorską, podczas gdy w rzeczywistości był on wpisany do rejestru zabytków. Podczas przygotowania projektu koncepcyjnego zaniechano przeprowadzenia konsultacji z miejskim konserwatorem zabytków. Planowana funkcja budynku była też niezgodna z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Pozwany nie posiadał aktualnych badań inżyniersko – geologicznych. Opisane zaniebdania powodowały, że wykonanie umowy w większym stopniu uzależnione było od współdziałania zamawiającego, którego ze strony pozwanego zabrakło. W następstwie tego strona powodowa odstąpiła od umowy i na podstawie art. 640 k.c. w zw. z art. 639 k.c. zażądała całego należnego wynagrodzenia. Na żądanie pozwu złożyła się również kwota 98.820 zł z tytułu kary umownej za odstąpienie od umowy z przyczyn leżących po stronie zamawiającego. (...)

Wyrokiem z dnia 24 stycznia 2012 r. Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo oraz obciążył pozwanego kosztami procesu.

Ustalił, że (...) w dniu 17 kwietnia 2009 r. między „G. A.” spółką z o.o. w W. a U. W. – M. w O. została zawarta umowa, z mocy której powódka zobowiązała się wykonać na rzecz pozwanego dokumentację projektową (...)

Zgodnie z umową do obowiązków pozwanego należało m.in.: dostarczenie wykonawcy dokumentów zawierających dane wyjściowe do projektowania, niezbędne do wykonania przedmiotu umowy, obejmujące koncepcję architektoniczną adaptacji nieczynnej kotłowni, warunki techniczne przyłączenia do sieci oraz opinię geotechniczną o warunkach gruntowo – wodnych. Termin wykonania określono na dzień 17 sierpnia 2009 r. Strony ustaliły, że za wykonanie prac powódka otrzyma wynagrodzenie w łącznej kwocie 494.100 zł brutto (405.000 zł netto). (...)

W projekcie koncepcyjnym, mającym stanowić podstawę opracowania przez powódkę projektu budowlanego i wykonawczego, w części dotyczącej stanu istniejącego i wniosków konserwatorskich, niewłaściwie wskazano, że budy-

nek dawnej kotłowni znajduje się w strefie „B” częściowej ochrony konserwatorskiej. (...)

W rzeczywistości podlegający modernizacji budynek nieczynnej kotłowni był wpisany do rejestru zabytków na podstawie decyzji z dnia 23 kwietnia 1985 r.

W dniu 6 maja 2009 r. pozwany przekazał powodowej spółce otrzymane od Miejskiego Konserwatora Zabytków w O. pismo z dnia 4 maja 2009 r. W piśmie tym Miejski Konserwator Zabytków poinformował, że na cele użytkowe zabytku nieruchomego wpisanego do rejestru wymagane jest posiadanie przez właściciela dokumentacji konserwatorskiej określającej stan zachowania zabytku oraz możliwości jego adaptacji z uwzględnieniem historycznej funkcji i wartości tego zabytku, programu prac konserwatorskich przy zabytku określającego zakres i sposób ich prowadzenia oraz wskazującego niezbędne do zastosowania materiały i technologie, programu zagospodarowania zabytku wraz z otoczeniem oraz dalszego korzystania z tego zabytku z uwzględnieniem wyeksponowania jego wartości, wskazując, że powyższą dokumentację należy wykonać na podstawie szczegółowego rozpoznania obiektu obejmującego badania konserwatorskie i architektoniczne. Wskazał nadto, że brak inwentaryzacji rysunkowo – pomiarowej oraz dokumentacji o stanie zachowania budynku i dokumentacji konserwatorskiej uniemożliwia ocenę wpływu przyjętych rozwiązań architektonicznych na zabytek, a przyjęty program użytkowy jest niezgodny z funkcją ustaloną dla budynku w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Zastrzegł jednocześnie, że wszelkie prace konserwatorskie, restauratorskie lub budowlane w budynku wpisanym do rejestru zabytków, wymagają uzyskania pozwolenia konserwatora zabytków na ich prowadzenie, wydanego pisemnie w formie decyzji administracyjnej, zaś w celu uzyskania pozwolenia konieczne jest wystąpienie do urzędu miasta z wnioskiem i dokumentacją projektową określającą rozwiązania szczegółowe. (...) Pismem z dnia 3 czerwca 2009 r. powódka zawiadomiła pozwanego o okolicznościach mogących wpłynąć na wydłużenie czasu opracowania projektu objętego umową. (...)

Ponadto zauważyła, że brak jest zgodności między projektowaną funkcją biurowo – konferencyjną a zapisami obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania terenu, dopuszczającego dla obiektu jedynie funkcję kultury, prosząc o informację o podjętych działaniach na rzecz zmiany obowiązującego w tym zakresie miejskiego planu zagospodarowania przestrzennego. (...)

W kolejnych pismach z dnia 26 czerwca, 16 i 20 lipca 2009 r. powódka (...) zwracała się do pozwanego o uznanie tych przeszkód za okoliczności, których nie

można było przewidzieć w chwili zawierania umowy z dnia 17 kwietnia 2009 r. i podjęcie szczegółowo określonych działań umożliwiających jej przystąpienie do wykonania projektu. (...)

Powódka zawnioskowała także o podpisanie stosownego aneksu do umowy, zmieniającego termin wykonania zamówienia, zwiększającego zakres prac projektowych o wykonanie badań geologiczno – inżynierskich i zwiększającego wynagrodzenie w związku z przeprowadzeniem takich badań. (...)

Pismem z dnia 5 sierpnia 2009 r. Miejski Konserwator Zabytków poinformował powódkę, że opiniuje negatywnie całkowitą przebudowę budynku warsztatowego oraz podstacji elektrycznej, zalecając przywrócić historyczną formę budynków, zrekonstruować kompozycję i sposób opracowania elewacji oraz stolarkę otworową. Nadto wskazał, że zajęcie ostatecznego stanowiska jest niemożliwe z uwagi na niezgodność planowanej funkcji obiektu z postanowieniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. W momencie, kiedy powódka dowiedziała się o stanowisku Miejskiego Konserwatora Zabytków, prace nad projektem budowlanym były już na zaawansowanym etapie (30-35%). Wskazywana modyfikacja koncepcji architektonicznej, uwzględniająca zalecenia konserwatorskie, była znaczna i dotyczyła zmiany instalacji, wentylacji i klimatyzacji.

Pismem z dnia 10 sierpnia 2009 r. powodowa spółka zwróciła się do pozwanego o wykonanie nowej koncepcji architektonicznej. (...)

Jednocześnie, z uwagi na zlecenie wykonania analizy architektoniczno – konserwatorskiej, koniecznej dla uzyskania zaleceń konserwatorskich, oraz potrzebę wprowadzenia zmian do koncepcji architektonicznej, powódka zaproponowała pozwanemu podpisanie aneksu do umowy obejmującego wynagrodzenie za wykonanie tych czynności. Odpowiadając na powyższe, w piśmie z dnia 1 września 2009 r., pozwany wskazał, że niezrozumiałym jest żądanie zwiększenia wynagrodzenia o kwotę 55.000 zł. Zaproponował ewentualnie przedłużenie terminu wykonania przedmiotu umowy do dnia 30 września 2009 r. (...)

W dniu 14 września 2009 r. pozwany dostarczył powódce wymagane badania geologiczno-inżynierskie.

Pismem z dnia 23 października 2009 r. powódka wezwała pozwanego do dostarczenia w terminie 5 dni od daty doręczenia pisma zaleceń wydanych przez Miejskiego Konserwatora Zabytków i koncepcji architektonicznej uwzględniającej te zalecenia, zastrzegając, że po bezskutecznym upływie tego terminu będzie uprawniona do odstąpienia od umowy.

W odpowiedzi na powyższe w dniu 27 października 2009 r. pozwany wystosował pismo, w którym wyjaśnił, że opracowanie architektoniczno – konserwatorskie, które zlecił, pomimo iż obowiązek w tym zakresie spoczywał na wykonawcy, zostanie złożone do Miejskiego Konserwatora Zabytków w dniu 30 października 2009 r. wraz z wnioskiem o wydanie zaleceń konserwatorskich. Dodał także, że koncepcja architektoniczna została już powódce przekazana, a na zmiany, jakie wynikną z zaleceń konserwatorskich, wyrażono zgodę.

W dniu 23 października 2009 r. powódka przekazała pozwanemu wykonaną częściowo dokumentację projektową. Prace zostały wykonane w 80-90% i nie uwzględniały zmian koncepcji architektonicznej.

Pismem z dnia 25 listopada 2009 r. powódka wyjaśniła, że możliwość kontynuowania prac uzależniona jest od przekazania praw autorskich do projektu koncepcyjnego wykonanego przez Annę M. – B. i Natalię H. – A. i zlecenia powódce wykonania projektu koncepcyjnego pozostającego w zgodzie z opinią Miejskiego Konserwatora Zabytków. W związku z niemożliwością wykonania prac projektowych, powódka wniosła o uregulowanie należności związanych z dotychczas wykonanymi pracami z uwzględnieniem wszystkich ekspertyz i opracowań, które były niezbędne do wykonania przedmiotu umowy i które zostały wykonane na prośbę pozwanego.

Pismem z dnia 15 grudnia 2009 r. powódka odstąpiła od umowy, wzywając jednocześnie do zapłaty kwoty 225.560 zł za dotychczas wykonane opracowania przekazane w dniu 23 października 2009 r.

W dniu 18 grudnia 2009 r. pozwany skierował do powódki oświadczenie o odstąpieniu od umowy, powołując się na niewykonanie obowiązków z niej wynikających. (...)

W powyższym stanie faktycznym, Sąd wskazał, że powódka była obowiązana wykonać dokumentację projektową opierając się o gotowy, wcześniej już przygotowany przez inny podmiot, projekt koncepcyjny, który to projekt wyznaczał ramy, w jakich miały zostać opracowane przez powódkę projekt budowlany i wykonawczy. Wykonana przez stronę powodową dokumentacja projektowa miała być w pełni zgodna z dostarczoną koncepcją architektoniczną, odpowiadać poczynionym w niej założeniom i dostosowywać się do przyjętych w niej rozwiązań. Obowiązek wykonania dokumentacji projektowej na podstawie dokumentacji architektonicznej oznaczał, że umowa nie nakładała na powódkę weryfikowania prawidłowości wykonanej koncepcji architektonicznej ani wprowadzania do niej odpowiednich modyfikacji. Z obowiązkiem strony powodowej korelował okre-

ślony w § 4 ust. 1 umowy obowiązek dostarczenia przez pozwanego dokumentacji wyjściowej, stanowiącej podstawę do przygotowania wskazanych w umowie projektów, w tym również koncepcji architektonicznej adaptacji nieczynnej kotłowni. Pozwany był odpowiedzialny za przekazanie prawidłowo przygotowanej dokumentacji, na podstawie której powódka mogła należycie wykonać swoje zobowiązanie. Do obowiązków powódki nie należało zaś sprawdzenie, czy koncepcja architektoniczna została wykonana w sposób właściwy, ani dokonywanie w niej odpowiednich zmian.

W koncepcji tej błędnie i niezgodnie z rzeczywistym stanem prawnym określono status objętego zamówieniem budynku nieczynnej kotłowni. Zamieszczono w niej jedynie informację, że tereny U. W. – M. posiadają aktualny (uchwalony w 2003 r.) miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, a budynek dawnej kotłowni znajduje się w „strefie B częściowej ochrony konserwatorskiej” tego planu. W dokumencie tym nie znajdowała się natomiast jakakolwiek wzmianka wskazująca na to, że budynek nieczynnej kotłowni wpisany został do rejestru zabytków. Powołując się na przepis art. 7 ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, Sąd podzielił prezentowany w toku procesu pogląd powódki, że częściowa ochrona konserwatorska nie oznacza objęcia obiektu wpisem do rejestru zabytków. Są to dwie niezależne od siebie formy ochrony konserwatorskiej obiektów zabytkowych, z którymi wiąże się inny stopień ingerencji w uprawnienia właściciela i tym samym odmiennie ukształtowany jest zakres jego obowiązków w przypadku remontu i modernizacji obiektu. (...) Powódka nie może ponosić negatywnych konsekwencji związanych z niewłaściwym i niedokładnym określeniem przedmiotu zamówienia. (...)

Dalej Sąd podkreślił, że brak w dokumentacji przetargowej i koncepcji architektonicznej wyraźnego zapisu o wpisaniu budynku nieczynnej kotłowni do rejestru zabytków, stanowił okoliczność, która wyniknęła dopiero w trakcie wykonywania umowy i która miała istotne przełożenie na terminową realizację przez powódkę zamówienia. Co prawda okoliczność ta nie czyniła wykonania umowy całkowicie niemożliwym, ale powodowała, że zrealizowanie zamówienia wymagało większego zaangażowania i ścisłej współpracy ze strony pozwanego, a także przeznaczenia większych środków oraz czasu. O fakcie objęcia budynku nieczynnej kotłowni wpisem do rejestru zabytków powódka dowiedziała się, kiedy pozwany w dniu 6 maja 2009 r. przekazał jej kopię pisma Miejskiego Konserwatora Zabytków z dnia 4 maja 2009 r. Pismem z dnia 3 czerwca 2009 r. powódka poinformowała pozwanego o wszystkich konsekwencjach wynikających z wpisa-

nia obiektu do rejestru zabytków, w tym o konieczności przedłożenia Miejskiemu Konserwatorowi Zabytków szeregu dokumentów. Wykazując dbałość o należyte i profesjonalne zrealizowanie zamówienia, niezwłocznie podjęła działania zmierzające do opracowania wymaganej przez Miejskiego Konserwatora Zabytków dokumentacji, o czym poinformowała pozwanego już pismem z dnia 3 czerwca 2009 r. Dopiero w dniu 23 lipca 2009 r. strona pozwana wyraziła zgodę na wykonanie przez powódkę badań architektonicznych i badań konserwatorskich. Jednak powodowa spółka nie była obowiązana opracować tej dokumentacji nieodpłatnie, miała w pełni prawo domagać się podpisania stosownego aneksu do umowy, zwiększającego wysokość należnego jej wynagrodzenia i wydłużającego termin realizacji zamówienia.

Ponadto, w dacie zawierania umowy planowana funkcja podlegającego modernizacji budynku była niezgodna z funkcją przewidzianą w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Na potrzebę dokonania stosownych zmian w tym planie wskazywało już pismo Miejskiego Konserwatora Zabytków z dnia 4 maja 2009 r. Sama powódka wielokrotnie zwracała pozwanemu uwagę na istnienie rozbieżności. Strona pozwana zobowiązała się doprowadzić do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, czego jednak w końcu nie uczyniła. (...)

W ocenie Sądu najistotniejszy – z punktu widzenia przyczyn niewykonania przez powódkę umowy – był fakt, że Miejski Konserwator Zabytków w O. pismem z dnia 6 sierpnia 2009 r. nie zaakceptował rozwiązań przyjętych w koncepcji architektonicznej. Rozwiązanie zaistniałego problemu mogło nastąpić dwojako – albo poprzez zlecenie powódce opracowania niezbędnych zmian w koncepcji architektonicznej albo poprzez zlecenie wykonania poprawek podmiotowi zewnętrznemu i dostarczenie ich stronie powodowej. Z uwagi na zakres obowiązków stron wskazany w umowie, wykonanie przez powódkę zmian w koncepcji architektonicznej wymagałoby zapłaty przez pozwanego dodatkowego wynagrodzenia. Dlatego sam fakt, iż pozwany wyraził zgodę na wprowadzenie przez powódkę zmian do koncepcji architektonicznej, nie miał znaczenia. (...) W momencie, kiedy powódka powzięła wiadomość o zastrzeżeniach zgłoszonych przez Miejskiego Konserwatora Zabytków, prace nad projektem budowlanym były już na zaawansowanym etapie (30-35%), a zmiany koncepcji architektonicznej wymuszałyby podwójną pracę nad częścią już opracowaną i wykonaną. (...)

Powódka, z uwagi na niewprowadzenie do koncepcji architektonicznej stosownych zmian i odmowę podpisania z nią aneksu do umowy, którego przedmio-

tem byłoby powierzenie jej wprowadzenie takich zmian, nie mogła prowadzić dalej prac projektowych i z tej przyczyny odstąpiła od umowy.

Sąd uznał, że powódka nie była w stanie wykonać powierzonego jej umową zadania na skutek okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności. Zakres obowiązków wynikających z umowy wymuszał na obu stronach ścisłą współpracę – powódka miała obowiązek wykonać dokumentację projektową, a pozwany obowiązany był dostarczyć powódce dokumenty wyjściowe niezbędne do opracowania projektów. Powódka miała przy tym prawo oczekiwać, że przekazane jej dokumenty, będące podstawą wykonania zleconych prac, zostały właściwie i rzetelnie opracowane. Jednakże już na etapie przygotowania dokumentacji doszło do uchybień ze strony pozwanej. W konsekwencji powódka nie była w stanie opracować dokumentacji projektowej ze względu na brak współpracy pozwanego i niewykonanie przez niego obowiązków, które determinowały dalsze czynności projektowe.

Oceniając zasadność żądania w zakresie wynagrodzenia, Sąd powołał się na treść art. 639 i art. 640 k.c. Wskazał, że w sytuacji niewykonania dzieła z przyczyn leżących po stronie zamawiającego, przyjmującemu zamówienie należy się umówione wynagrodzenie, niezależnie od tego, na jakim etapie zaawansowania znajdują się prace objęte umową. (...)

Wprawdzie zgodnie z art. 639 k.c. zamawiający może odliczyć od wynagrodzenia, które ma obowiązek zapłacić przyjmującemu zamówienie, wszystko to, co przyjmujący zamówienie oszczędził z powodu niewykonania dzieła, niemniej jednak zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 6 k.c. ciężar dowodu w tym zakresie spoczywa na zamawiającym. W niniejszej sprawie to pozwany, domagając się obniżenia należnego powódce wynagrodzenia za wykonanie dzieła, obowiązany był wykazać, że zaoszczędziła ona określoną wartość majątkową w związku z niezrealizowaniem zamówienia. Pozwany – oprócz ogólnego stwierdzenia o istnieniu takich oszczędności – nie podjął się nawet próby wykazania tej okoliczności. (...)

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w całości. (...)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja była uzasadniona jedynie częściowo. (...)

Rację ma skarżący, iż istotą sporu było ustalenie, czy występowały przesłanki, które uprawniały wykonawcę do odstąpienia od umowy wobec braku współdziałania z zamawiającym przy jej wykonywaniu. Na „brak współdziałania” wy-

konawca powoływał się bowiem składając oświadczenie woli o odstąpieniu od umowy wzajemnej. Wbrew odmiennemu stanowisku skarżącego istotne w tym kontekście zagadnienia znalazły się w zasięgu oceny Sądu Okręgowego.

Sąd I instancji, odwołując się do § 4 ust. 1 umowy z dnia 17 kwietnia 2009 r., słusznie przyjął, iż jego treść dowodzi, że powódka zobowiązana była sporządzić dokumentację projektową na podstawie przygotowanej wcześniej dokumentacji architektonicznej, która była załączona do SIWZ. Z opisu przedmiotu zamówienia (zał. nr 1 do umowy) wynika, że podstawą do wykonania przedmiotu zamówienia jest załączona koncepcja architektoniczna adaptacji nieczynnej kotłowni na Akademicki Inkubator Przedsiębiorczości w U. W. – M. w O. W jej pkt 6 znajduje się zapis, że budynek dawnej kotłowni znajduje się w strefie „B” częściowej ochrony konserwatorskiej. Brak zapisu, że wpisany jest do „rejestrów zabytków”. Przy zawieraniu umowy dokumentacja sporządzona przez „S. – P.” Autorską Pracownię Architektoniczną Ryszard B., Anna M. – B. i Piotr M. – B. na zlecenie pozwanego, została powódce przekazana.

W opisie przedmiotu zamówienia wskazano, że wykonawca ma sporządzić dokumentację projektową wraz z „uzyskaniem zezwolenia Miejskiego Konserwatora Zabytków” (taki sam zapis znalazł się w SIWZ). W umowie – § 5 ust. 4 – znalazło się stwierdzenie, że wykonawca zobowiązuje się do przedłożenia zamawiającemu projektu budowlanego celem zatwierdzenia przed złożeniem wniosku o wydanie zezwolenia przez Miejskiego Konserwatora Zabytków.

Oferta powódki ze wskazaniem wysokości wynagrodzenia została złożona przy uwzględnieniu treści SIWZ oraz opracowania sporządzonego przez „S. – P.” Autorską Pracownię Architektoniczną Ryszard B., Anna M. – B. i Piotr M. – B., a więc koncepcji architektonicznej, którą dysponował zamawiający. Z niespornych między stronami okoliczności wynika, że o fakcie wpisania „dawnej kotłowni” do rejestru zabytków powódka dowiedziała się w dniu 6 maja 2009 r. Z pisma Miejskiego Konserwatora Zabytków z dnia 4 maja 2009 r., skierowanego do U. W. – M., wynika obowiązek posiadania przez właściciela określonej dokumentacji (k. 107 akt). Konserwator odniósł się także do koncepcji architektonicznej sporządzonej przez „S. – P.” Autorską Pracownię Architektoniczną Ryszard B., Anna M. – B. i Piotr M. – B., zarzucając jej określone braki. Nie ulega wątpliwości – jest to okoliczność bezsporna w świetle twierdzeń apelacji – że konieczność sporządzenia dokumentacji wymaganej przez Miejskiego Konserwatora Zabytków w związku z tym, że budynek dawnej kotłowni jest wpisany do rejestru zabytków, wymagała z obu stron współdziałania i poniesienia przez nie dodatkowych kosztów (w zależ-

ności od tego, który podmiot dokumentację taką miał przygotowywać). W okresie pomiędzy 3 czerwca 2009 r. a 1 września 2009 r. wymieniana była korespondencja i trwały spotkania, mające na celu wyjaśnienie rozbieżności pomiędzy stanem dokumentacji istniejącym w dacie zawarcia umowy a rodzajem dokumentacji, która była niezbędna wobec wpisania budynku do rejestru zabytków. (...)

Zdaniem Sądu Apelacyjnego punktem przełomowym we wzajemnych relacjach między stronami było pismo Miejskiego Konserwatora Zabytków w O. z dnia 5 sierpnia 2009 r. Stanowiło ono odpowiedź na przesłanie przez wykonawcę koncepcji „Akademicki Inkubator Przedsiębiorczości przy UWM w O. – adaptacja nieczynnej kotłowni” oraz sporządzonej przez powódkę dokumentacji „Badania architektoniczne budynku dawnej kotłowni”, opracowanej przez arch. Wojciecha W. W piśmie tym w sposób szczegółowy odniesiono się do przedstawianych propozycji oraz wskazano na potrzeby zgromadzenia określonej dokumentacji niezbędnej do rozpoznania wniosku. Nawiązano w nim także do treści pisma z dnia 5 maja 2009 r.

Otrzymanie tego pisma przez wykonawcę stało się przyczyną przedstawienia przez niego w dniu 10 sierpnia 2009 r. na piśmie stanowiska co do potrzeby opracowania nowej koncepcji architektonicznej oraz sporządzenia aktualnej opinii geologiczno – inżynierskiej i w związku z tym niemożnością dochowania terminu zakończenia prac ujętych w umowie. Przy piśmie tym przesłano też projekt aneksu do umowy (przewidywał on zlecenie dodatkowych prac oraz podwyższenie wynagrodzenia). (...)

Pozostaje zatem do rozważenia najistotniejsza kwestia, a mianowicie taka, czy wykonawca powinien realizować umowę, a więc sporządzać dokumentację projektową, nie stosując się do sporządzonej koncepcji architektonicznej a uwzględniając zalecenia Miejskiego Konserwatora Zabytków w O., w sytuacji braku zgody autorów koncepcji na wprowadzenie zmian i bez dodatkowego wynagrodzenia za prace, których nie można było przewidzieć przy zawieraniu umowy, bowiem SIWZ odwoływała się do sporządzonej na datę przetargu koncepcji architektonicznej. Nie było spornym w sprawie, jakie dokumenty były do wglądu podmiotu przystępującego do przetargu nieograniczonego. W zawartej umowie – w § 4 – strony ustaliły obowiązki zamawiającego, zaś w § 5 obowiązki wykonawcy. Pozwany zobowiązał się do dostarczenia powodowi dokumentów zawierających „dane wyjściowe do projektowania, niezbędne do wykonania przedmiotu umowy”. Wymieniono następujące dokumenty: koncepcję architektoniczną adaptacji nieczynnej kotłowni na Akademicki Inkubator Przedsiębiorczości w U. W. – M.

w O., warunki techniczne przyłączenia do sieci i opinię geotechniczną o warunkach gruntowo – wodnych. Wykonawca zobowiązał się do wykonania przedmiotu umowy m.in. „zgodnie z obowiązującymi przepisami”, a także przedłożenia zamawiającemu projektu budowlanego celem zatwierdzenia przed złożeniem wniosku o wydanie zezwolenia przez Miejskiego Konserwatora Zabytków. (...)

Zachowanie zamawiającego, polegające na nieprzedstawieniu zmienionej koncepcji architektonicznej, a jednocześnie odmówieniu zawarcia aneksu, ustalającego zwiększone wynagrodzenie w związku z potrzebą wykonania dodatkowych prac, które nie były przewidziane umową z dnia 17 kwietnia 2009 r., może być ocenione jako brak współdziałania z jego strony przy wykonaniu umowy. Ocena Sądu I instancji, że stan faktyczny sprawy uzasadniał zastosowanie art. 640 k.c. była prawidłowa i została podzielona przez Sąd Apelacyjny. Argumenty apelacji zmierzające do jej podważenia – w świetle wywodów powyżej przedstawionych – nie były skuteczne.

Podkreślić jednakże należy, że niemożność wykonania umowy dotyczyła jedynie części prac nią objętych – część z nich mogła być wykonana i została wykonana w tym znaczeniu, że sporządzoną dokumentację przekazano zamawiającemu w dniu 23 października 2009 r. (k. 154 akt). Wynagrodzenie netto za przekazaną dokumentację i poniesione koszty zostały oszacowane przez powódkę na kwotę 225.560 zł (k. 159 akt). Odwołując się do dowodów zgromadzonych w sprawie wypada wskazać, że z zeznań Krzysztofa M. wynika, że przekazana dokumentacja stanowiła 80-90% zakładanych prac. Na rozprawie apelacyjnej strona powodowa złożyła oświadczenie, że po 23 października 2009 r. nie były sporządzane przez spółkę inne dokumenty związane z realizacją umowy. W takiej sytuacji uprawnione jest stwierdzenie, że wskazana w oświadczeniu o odstąpieniu od umowy kwota 225.560 zł obejmowała wydatki poniesione przez powódkę celem wykonania dokumentacji, jak to określił Krzysztof M. w trakcie przesłuchania w charakterze strony – przez „projektantów”. W świetle dowodów jawnych ze sprawy nie można dać wiary twierdzeniom powódki, że mimo nieukończenia projektu nie poniosła oszczędności, gdyż projektantom musiała zapłacić wynagrodzenie a także, że poniosła koszty wewnętrzne – „bo zespół cały czas pracował”. Jest okolicznością bezsporną, że nie zostały opracowane tzw. kosztorysy inwestorskie, które zgodnie z umową powinny być wykonane.

Jak już wskazywano w oświadczeniu o odstąpieniu od umowy powódka oszacowała poniesione koszty. Z zeznań Mikołaja K. wynika, że zmiana koncepcji – przeprojektowanie – dotyczyłoby 30-35% projektu (jak to określił dotyczyłoby

to jednego z trzech członów budynku i kompletnej zmiany drugiego). W aneksie nr 1 do umowy ustalono, że za wykonanie dokumentacji projektowej należy się wynagrodzenie w wysokości 384.750 zł netto, a zatem wykonane prace – przedstawiające wartość 225.560 zł stanowiły 58,62% ogółu wynagrodzenia, a więc zakres ich był niższy od wskazywanych wartości przez przedstawicieli powodowej spółki, przesłuchanych w charakterze strony. W tej istotnej kwestii zeznania ich są rozbieżne i nie korelują z treścią pisma przez nich podpisanego. Sąd Apelacyjny oceniając moc dowodową zeznań Krzysztofa M. i Mikołaja K. oraz dokumentu prywatnego w postaci oświadczenia o odstąpieniu od umowy (ostatnie dwa zdania tego pisma) przyjął za podstawę swoich ustaleń dokument prywatny. Miał przy tym na uwadze fakt, iż został on sporządzony na etapie przedsądowym, w niedługim czasie po przekazaniu sporządzonej dokumentacji. Zeznania członków powodowej spółki w tym zakresie nie są ze sobą spójne. Zważyć też należy, że świadek Mariusz M. nie zeznawał na powyższe okoliczności.

W ocenie Sądu Apelacyjnego materiał dowodowy zebrany w sprawie pozwalał przyjąć, że po stronie wykonawcy, z uwagi na charakter prac objętych umową, wystąpiły oszczędności w postaci wydatków na zlecenie prac projektantom, a także czasu pracy osób pracujących w spółce na podstawie umów o pracę lub umów cywilnoprawnych, który mógł być poświęcony na realizację innych zadań (*por. Komentarz do art. 450-1068 k.c., pod redakcją Krzysztofa Pietrzykowskiego, Wydawnictwo C.H.Beck, wydanie 6, 2011 r.*). Oszczędności te stanowią różnicę pomiędzy wynagrodzeniem netto za prace projektowe, a więc kwotą 384.750 zł a kwotą 225.560 zł. Powódka nie wykonywała także nadzoru autorskiego, a zatem do oszczędności zaliczyć należy też kwotę 20.250 zł netto.

Podsumowując powyższy wątek rozważań, powódce, z uwagi na odstąpienie od umowy, należy się wynagrodzenie w wysokości 225.560 zł. Sąd Apelacyjny, przedstawiając odmienną ocenę od wyrażonej w motywach zaskarżonego wyroku, kierował się względami powyżej przedstawionymi, wychodząc z założenia, iż istotne, w kontekście art. 640 k.c., okoliczności – „poczynienia oszczędności” – mógł ustalić oceniając ponownie dowody, które zgromadził Sąd Okręgowy. Dla wyjaśnienia istotnych faktów nie była konieczna – niezbędna – wiedza specjalistyczna (opinia biegłego), inaczej mówiąc, brak takiej opinii nie uniemożliwił ustalenia wielkości „poczynionych oszczędności”.

Sąd Okręgowy, pomimo zarzutu strony pozwanej, iż nie zachodziły podstawy do uwzględnienia w zasądzonej kwocie podatku VAT, w ogóle nie odniósł się do

tego stanowiska. W takiej sytuacji na Sądzie II instancji ciążył obowiązek rozważenia tej kwestii prawnej.

Wskazać należy, że zgodnie z art. 5 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tekst jednolity Dz. U z 2011 nr 177, poz. 1054), dalej zwaną ustawą o podatku VAT, opodatkowaniem tym podatkiem podlegają m.in. odpłatna dostawa towarów i odpłatne świadczenie usług na terytorium kraju. W myśl art. 8 ust 1 tejże ustawy przez świadczenie usług, o którym mowa w art. 5 ust. 1 pkt 1 ustawy, rozumie się każde świadczenie na rzecz osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej, które nie stanowi dostawy towarów w rozumieniu art. 7 ustawy. W ocenie Sądu Apelacyjnego świadczenie wynikające z umowy z dnia 17 kwietnia 2009 r. na gruncie ustawy o podatku VAT należałoby zakwalifikować jako świadczenie usług. Jednakże aby świadczenie niebędące dostawą towarów, polegające na działaniu, zaniechaniu lub tolerowaniu czyjegoś zachowania, stanowiło usługę w rozumieniu ustawy o podatku VAT musi być spełnione w następstwie zobowiązania, w wyniku którego usługa jest świadczona (nabywca jest bezpośrednim beneficjentem świadczenia), a świadczonej usłudze odpowiada świadczenie wzajemne ze strony nabywcy (wynagrodzenie). Aby świadczenie podlegało, jako usługa, opodatkowaniu podatkiem VAT, warunki winny być spełnione łącznie. Otrzymana zapłata powinna być konsekwencją wykonania świadczenia, wynagrodzenie musi być należne za wykonanie świadczenia.

Wypada zauważyć, że zgodnie z § 11 umowy z dnia 17 kwietnia 2009 r. dokumentacja projektowa, stanowiąca przedmiot umowy, chroniona jest prawem autorskim. Strony postanowiły, że wykonawca przenosi na zamawiającego autorskie prawa majątkowe do opracowanego projektu budowlanego w zakresie jednokrotnego wykorzystania do celu realizacji robót zgodnie z § 1 umowy. Jest okolicznością bezsporną między stronami, że powódka odmówiła przeniesienia na pozwanego autorskich praw majątkowych do przekazanej dokumentacji w dniu 23 października 2009 r. Pozwany nie uzyskał zatem żadnego świadczenia, nie wystąpiło po jego stronie żadne przysporzenie majątkowe. Obowiązany jest natomiast zapłacić powódce wynagrodzenie, ale nie na skutek otrzymania od niej świadczenia, ale dlatego, że zostały spełnione przesłanki prawa prywatnego – art. 639 k.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, otrzymywane przez powódkę w takiej sytuacji wynagrodzenie, nie jest opodatkowane podatkiem VAT (por. motywy wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 10 maja 2011 r. w sprawie I FSK 743/10; Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 1 kwietnia 2008 r. w sprawie III SA/Wa 2166/07, lex nr 359905). Oznacza to, że może ona żądać od pozwanego jedynie wynagrodzenia w wysokości 225.560 zł. (...)

POSTANOWIENIE SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 17 kwietnia 2012 r. Sygn. akt I AS 3/12

Siedmiodniowy termin instrukcyjny do rozpoznania wniosku o udzielenie zabezpieczenia wskazany w art. 737 k.p.c. rozpoczyna swój bieg dopiero wtedy, gdy wniosek o zabezpieczenie został prawidłowo zgłoszony, zatem wolny jest od braków. Jeżeli jest to wniosek złożony w pozwie, obowiązek jego rozpoznania powstaje dopiero z momentem usunięcia braków pozwu, których nieusunięcie zagrożone jest zwrotem pozwu na podstawie art. 130 § 2 k.p.c.

Przewodniczący: *SSA Bogusław Dobrowolski*
Sędziowie: *SSA Irena Ejsmont-Wiszowata*
SSO del. Marek Szymanowski (spr.)

Sąd Apelacyjny w Białymstoku Wydział I Cywilny po rozpoznaniu w dniu 17 kwietnia 2012 r. w Białymstoku na posiedzeniu niejawnym skargi Teresy Zofii N. z udziałem Skarbu Państwa – P. S. O. w B. na przewlekłość postępowania w sprawie I C 1863/11 Sądu Okręgowego w B. z powództwa Teresy Zofii N. przeciwko Powiatowi B. o ochronę dóbr osobistych postanawia oddalić skargę.

UZASADNIENIE

Teresa Zofia N. powódka w sprawie toczącej się przed Sądem Okręgowym w B. wniosła o stwierdzenie, iż w postępowaniu w tejże sprawie naruszono jej prawo do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki i przyznanie jej z tego tytułu sumy pieniężnej w wysokości 3.000 zł od Skarbu Państwa (S. O. w B.).

W uzasadnieniu powyższych żądań przytoczono, iż Teresa Zofia N. wystąpiła w dniu 14.11.2011 r. do Sądu Okręgowego w B. z powództwem przeciwko Powiatowi B. o ochronę dóbr osobistych, w którym zawarła wnioski o zwolnienie od kosztów sądowych oraz o zabezpieczenie powództwa. W dniu 31.11.2011 r. powódka otrzymała wezwanie do usunięcia braków formalnych poprzez sprecyzowanie tego, kto jest stroną pozwaną, na co odpowiedziała pismem z dnia 1.12.2011 r. W dniu 08.12.2011 r. Sąd Okręgowy rozstrzygnął wydanymi postanowieniami wniosek o zabezpieczenie oraz o zwolnienie od kosztów. Od orzeczeń tych wniesiono zażalenia tj. powódka zaskarżyła odmowę zwolnienia jej od opła-

ty w całości, a pozwany zaskarżył postanowienie o udzieleniu zabezpieczenia. W piśmie z dnia 18.12.2011 r. pełnomocnik powódki rozszerzył powództwo i złożył kolejny wniosek o zabezpieczenie, który do chwili obecnej nie został rozpoznany. Nierozpoznanie wniosku o zabezpieczenie przez okres prawie 3 miesiące jaki upłynął do dnia złożenia skargi stanowi naruszenie praw skarżącej do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie, zwłaszcza że art. 737 k.p.c. nakłada na Sąd obowiązek bezzwłocznego rozpoznania wniosku, nie później niż w terminie tygodnia od jego wpływu. Jednocześnie zdaniem skarżącej nie przyczyniła się ona do zaistnienia zwłoki, jak również nie miało na to wpływu rozpoznawanie jej zażaleń przez Sąd Apelacyjny. (...)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Wniesiona skarga na przewlekłość jest niezasadna.

Analiza postępowania w sprawie I C 1863/11, której dotyczy skarga prowadzi do wniosku, iż przewlekłość w rozpoznaniu wniosku o zabezpieczenie nie miała miejsca. Zgodnie z art. 126² § 1 k.p.c. Sąd nie podejmie żadnej czynności na skutek pisma, od którego nie została uiszczona należna opłata. Złożony w sprawie, której dotyczy skarga, pozew podlegał opłacie sądowej, którą zarządzeniem Przewodniczącego Wydziału z dnia 15.11.2011 r. ustalono na kwotę 1.100 zł. Ponieważ w pozwie zawarty był wniosek o zwolnienie od opłaty od pozwu, słusznie nie wzywano powódki w tamtej (a skarżącej w niniejszej) sprawie do uiszczenia opłaty, lecz rozpoznano wniosek w dniu 08.12.2011 r. w ten sposób, że zwolniono powódkę od opłaty powyżej 500 złotych, a w pozostałym zakresie wniosek ten oddalono. Prawidłowa wykładnia art. 126² § 1. k.p.c. winna prowadzić do wniosku, iż dalsze czynności w tejże sprawie mogły być podjęte dopiero po uprawomocnieniu się przedmiotowego postanowienia, co nastąpiło w dniu 15 lutego 2012 r., kiedy to oddalono zażalenie powódki. Po uprawomocnieniu się postanowienia w przedmiocie zwolnienia od kosztów sądowych, należałoby zatem wezwać powódkę do uiszczenia opłaty w kwocie 500 złotych, od której nie została zwolniona i dalsze czynności Sądu zależeć winny od tego, czy taką opłatę powódka w terminie tygodniowym uiściłaby. Nieuiszczenie skutkowałoby zwrotem pozwu wraz z zawartym w nim wnioskiem o udzielenie zabezpieczenia bez potrzeby jego rozpoznawania.

Powyższy wywód prowadzi do wniosku, że zgłoszony w pozwie wniosek o zabezpieczenie powództwa nie powinien być w ogóle rozpoznawany do czasu usunięcia wszystkich braków formalnych pozwu, w tym braku fiskalnego. Błędem zatem Sądu Okręgowego było nie nierozpoznanie drugiego wniosku o zabezpie-

czenie, lecz przedwczesne rozpoznanie pierwszego wniosku, zanim usunięto brak fiskalny pozwu. Przepis art. 737 k.p.c., który ustanawia tygodniowy termin instrukcyjny do rozpoznania wniosku o udzielenie zabezpieczenia rozpoczyna swój bieg dopiero wtedy, gdy wniosek o zabezpieczenie został prawidłowo zgłoszony, a zatem wolny jest od braków. Jeżeli taki wniosek zawarty jest w pozwie, to choćby sam wniosek nie zawierał braków, obowiązek jego rozpoznania powstaje dopiero z momentem usunięcia braków pozwu, których nieusunięcie zagrożone jest zwrotem pozwu w trybie art. 130 § 2 k.p.c.

Na poparcie prezentowanej przez Sąd Apelacyjny wykładni wypada uznać, że art. 126² § 1 k.p.c., stosownie do art. 13 § 2 k.p.c., ma odpowiednie zastosowanie do postępowania zabezpieczającego, a przy tym art. 737 k.p.c. nie jest w stosunku do niego przepisem szczególnym. Oba przepisy regulują inny zakres przedmiotowy. Podobnie należy też traktować inne terminy instrukcyjne wyznaczone sądowni w kodeksie postępowania cywilnego na dokonanie określonych czynności: np. 3-dniowy termin wyznaczony w art. 781¹ k.p.c. na rozpoznanie wniosku o nadanie klauzuli wykonalności, co oczywiście oznacza, iż termin ten należy liczyć od momentu, w którym wniosek taki nie zawiera braków formalnych, w tym został opłacony stosowną opłatą należną na podstawie art. 71 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (*Dz. U. z 2010 Nr 90 poz. 594*).

W przypadku wniosku o zabezpieczenie wniosek taki, jeżeli nie jest zgłoszony w pozwie, podlega również osobnej opłacie sądowej stosownie do art. 68-69 u.k.s.c. Jest oczywiste, że bez uiszczenia takiej opłaty Sąd takiego wniosku nie rozpoznaje i nie biegnie termin z art. 737 k.p.c. Zawarcie go w pozwie wprowadza powód, iż nie podlega odrębnej opłacie (art. 68 pkt 1 i art. 95 ust. 1 pkt 1 u.k.s.c.) ale ma ten skutek, że nie może on być rozpoznawany, dopóki braki pozwu nie zostaną usunięte, w tym nie zostanie on w sposób należyty opłacony. (...)

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 10 kwietnia 2012 r. Sygn. akt II AKa 57/12

Nieczęsto się zdarza, by sprawcy dynamicznych zdarzeń w postaci bójek czy pobić odzwierciedlali w swojej świadomości medyczne aspekty przedsięwziętych działań, zaś tragiczne i nieodwracalne ich skutki są bardzo często dla samych ich uczestników zaskoczeniem. Nie oznacza to jednak, że sprawców takich zachowań można zwolnić od powinności przewidywania następstw ich działań, których bezpośrednia przyczyna (uraz, rykoszet, zachłyśnięcie się krwią i szereg innych) – zawsze w takim przypadku winna leżeć w ich możliwościach prognostycznych, stając się okolicznością zarzucaną – uzasadniającą przyjęcie winy nieumyślnej w zakresie spowodowanego następstwa.

Przewodniczący: *SSA Jacek Dunikowski*
Sędziowie: *SSA Nadzieja Surowiec*
SA Dariusz Czajkowski (spr.)

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w II Wydziale Karnym w składzie przy udziale Wiesława Kisiela Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku po rozpoznaniu w dniu 3 kwietnia 2012 r. sprawy Marka O. oskarżonego z art. 155 k.k. z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego od wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 19 stycznia 2012 r. sygn. akt II K 8/11

- I. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.
- II. Zasadza od Skarbu Państwa na rzecz adw. Anny S. kwotę 738zł, w tym 138 zł należnego podatku VAT, tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego Marka O. w postępowaniu odwoławczym.
- III. Zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE

Marek O. został oskarżony o to, że: w dniu 12.07.2010 r. ok. godz. 19.00 w miejscowości F. przy ul. P. B. uderzając pięściami i kąpiąc Adama G. po twarzy, kończynach, plecach, szyi spowodował obrażenia ciała u w/w w postaci powierz-

chownych ran tłuczonych, otarć naskórka i podbiegnięć krwawych na twarzy, podbiegnięć krwawych na kończynach górnych oraz plecach, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała na czas poniżej dni 7 oraz spowodował ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci urazu zatoki szyjnej w tętnicy szyjnej wspólnej, który doprowadził do nagłego odruchowego zatrzymania czynności serca skutkującego śmiercią w/w, tj. o popełnienie czynu z art. 156 § 3 k.k.

Wyrokiem z dnia 19 stycznia 2012 r. Sąd Okręgowy w S. w sprawie II K 8/11:

- I. Oskarżonego Marka O. w ramach zarzucanego mu czynu uznał za winnego tego, że: w dniu 12.07.2010 r. ok. godz. 19.00 w miejscowości F. przy ul. P. B. uderzał pięściami i kopał Adama G. po twarzy, kończynach, plecach, szyi, czym spowodował jego śmierć poprzez zatrzymanie akcji serca, tj. popełnienia czynu kwalifikowanego z art. 155 k.k. i za to na podstawie art. 155 k.k. skazał go na karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności.
- II. Na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego Marka O. na rzecz pokrzywdzonej Bożeny G. kwotę 20.000 (dwadzieścia tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.
- III. Zasadził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. Anny S. kwotę 1.180,80 złotych (jeden tysiąc sto osiemdziesiąt złotych i osiemdziesiąt groszy) z tytułu kosztów obrony z urzędu oskarżonego.
- IV. Zwolnił oskarżonego od ponoszenia opłaty i pozostałych kosztów sądowych w sprawie, obciążając nimi Skarb Państwa.

Powyższy wyrok w całości na korzyść oskarżonego zaskarżył jego obrońca, zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania karnego mającą wpływ na treść wydanego orzeczenia, a w szczególności:
 - a. art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego
 - b. art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w konsekwencji przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, przejawiającej się w szczególności na uznaniu, że oskarżony „musiał przewidywać możliwość nastąpienia śmierci pokrzywdzonego”, czy też będąc pod wpływem alkoholu „wiedział co robi, zdając sobie doskonale sprawę ze swego działania”, w sytuacji gdy w przedmiotowej sprawie nie przeprowadzono dowodu ze szczegółowych i kompleksowych opinii biegłych psychiatrów i dowodu z opinii

biegłego psychologa, które pozwoliłyby określić rodzaj i stopień rozwoju osobowości oskarżonego, jego właściwości intelektualnych, możliwości rozpoznawania lub przypuszczania przez oskarżonego skutków jego zachowania, w tym skutków użycia siły fizycznej wobec pokrzywdzonego, które to dowody dopiero pozwoliłyby na dokonywanie takich ustaleń przez Sąd

- c. art. 167 k.p.k. poprzez nieprzeprowadzenie z urzędu:
- dowodu z uzupełniającej opinii biegłego Tomasza D. w celu ustosunkowania się do opinii biegłych z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej w G., zaś w sytuacji gdy nie było to możliwe, należało przeprowadzić dowód z opinii innego biegłego i ustosunkowania się przez tego biegłego do twierdzeń biegłych z G. oraz odwrotnie – ustosunkowania się biegłych z G. do opinii tego biegłego
 - dowodów ze szczegółowych i kompleksowych opinii biegłych psychiatrów i dowodu z opinii biegłego psychologa na okoliczność stopnia rozwoju osobowości oskarżonego, jego właściwości intelektualnych, zdolności do rozpoznawania znaczenia czynów, a w szczególności ich konsekwencji, możliwości rozpoznawania lub przypuszczania przez oskarżonego skutków jego zachowania, w tym skutków użycia siły fizycznej wobec pokrzywdzonego, a zdawkowe i rutynowe badania na etapie postępowania przygotowawczego nie mogą być uznane za wystarczające
 - dowodu dotyczącego kwestii osobopoznawczych oskarżonego, w szczególności dowodu z jego wyników w nauce i przebiegu całego procesu edukacji, które byłyby pomocne dla biegłych psychiatrów i psychologa w ustaleniu w/w kwestii
- d. art. 404 § 2 k.p.k. poprzez nieprzeprowadzenie odroczonej w dniu rozprawy od początku, w sytuacji gdy pomiędzy 2-gą, a 3-cią rozprawą upłynęło ponad 9 miesięcy, a błędu tego nie może konwalidować brak wniosku obrońcy o przeprowadzenie rozprawy od początku
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść orzeczenia polegający na ustaleniu, że:
- a. zachodzi związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem się sprawcy a zaistniałym skutkiem śmiertelnym

- b. Marek O. znał zasady ostrożności wymagane w okolicznościach zaistniałych w sprawie, lecz ich nie zachował, w sytuacji gdy obiektywnie znikoma grupa ludzi nieposiadających specjalistycznego medycznego wykształcenia ma wiedzę, że nawet cios o niskim natężeniu siły w wysokiej temperaturze otoczenia, przy wysokim stężeniu alkoholu we krwi (3%) oraz sytuacji stresogennej może spowodować śmierć człowieka
- c. oskarżony mógł przewidzieć wypełnienie znamion występkę z art. 155 k.k.
- d. warunkowe zawieszenie kary pozbawienia wolności nie jest wystarczające do osiągnięcia wobec Marka O. celów kary

co doprowadziło w konsekwencji do obrazy przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 155 k.k., poprzez uznanie, że swoim zachowaniem Marek O. wyczerpał znamiona przestępstwa nieumyślnego spowodowania śmierci A. G.

Stawiając powyższe zarzuty obrońca wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, ewentualnie uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu lub warunkowe zawieszenie wykonania kary na okres próby 5 lat.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego – w kontekście postawionych przez nią zarzutów – jest bezzasadna w stopniu oczywistym, co nie oznacza jeszcze, że Sąd Apelacyjny na kanwie niniejszej sprawy nie dostrzegł innych, nie poruszonych w niej problemów, od których sposobu rozstrzygnięcia mogło zależeć wydanie korzystniejszego niż zaskarżone – rozstrzygnięcia. Skoro bowiem środek odwoławczy wniesiony nawet na niekorzyść oskarżonego może, zgodnie z art. 434 § 2 k.p.k., spowodować orzeczenie na jego korzyść, to wynika stąd, że obowiązkiem Sądu odwoławczego jest zbadanie w postępowaniu drugoinstancyjnym całości zaskarżonego wyroku w tym kierunku i wykroczenie poza granice apelacji w każdej sytuacji, gdy z urzędu zostaną stwierdzone okoliczności nakazujące zmianę lub uchylenie orzeczenia na korzyść.

Przed przystąpieniem do omówienia zarzutów wniesionego środka odwoławczego stwierdzić należy, że jeśli chodzi o kwestie ustalenia przebiegu stanu faktycznego zdarzenia z dnia 12.07.2010 r., jak też związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem oskarżonego Marka O. a następstwem w postaci zgonu Adama G., to Sąd Apelacyjny nie ma żadnych wątpliwości, że ustalenia Sądu I instancji przedstawione w pisemnym uzasadnieniu wyroku są ze wszech miar prawidłowe i Sąd Apelacyjny je w pełni podziela. Niedostatki motywacyjne zawierają

natomiast rozważania Sądu I instancji w zakresie przypisania oskarżonemu winy za śmierć pokrzywdzonego i tę kwestię Sąd odwoławczy zmuszony jest rozwinąć w końcowej części swojego uzasadnienia.

Przechodząc zatem do omówienia poszczególnych zarzutów, w pierwszej kolejności stwierdzić należy, że kierowana pod adresem Sądu Okręgowego pretensja o dokonanie oceny dowodów w sposób urągający podstawowym zasadom określonym w przepisach procedury, a mianowicie art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k., nie wytrzymuje krytyki. Żądanie apelującego, by ustalenie możliwości przewidywania przez oskarżonego skutków własnego działania, polegającego na używaniu siły fizycznej wobec innej osoby poprzedzone było szczegółową i kompleksową opinią biegłych psychiatrów i biegłego psychologa co do stopnia rozwoju osobowości oskarżonego i jego właściwości intelektualnych, nie znajduje jakiegokolwiek rzeczowego uzasadnienia. Sposób zachowania oskarżonego, siła i umiejscowienie zadanych pokrzywdzonemu ciosów, znajdujące obiektywne odzwierciedlenie w oględzinach sekcyjnych jego ciała, nie pozostawiają najmniejszych wątpliwości, że powinnością jego, jak i każdego przeciętnego człowieka winno być przewidywanie, jakie następstwo to zachowanie może wywołać. Oskarżony jest dojrzałym, przeszło 30-letnim mężczyzną. Kopiąc pokrzywdzonego w głowę musiał zdawać sobie sprawę, że każdy zadany cios w tę najbardziej newralgiczną część ciała niesie za sobą niebezpieczeństwo spowodowania nie tylko uszczerbku na zdrowiu, ale również śmierci – czy to w sposób bezpośredni, czy to w następstwie komplikacji pourazowych. Wiedza ta jest tak powszechna i oczywista, że oskarżonemu, który nie cierpi na żadne dolegliwości psychiczne, nie musi być ona udowodniana ekspertyzą biegłych, powoływanych przecież dla uzyskania wiadomości specjalnych, a nie notorycznych. Dlatego podniesiony również w tym kontekście zarzut obrazy przepisu art.167 k.p.k. nie może się ostać, podobnie jak i zarzut nieprzeprowadzenia z urzędu „dowodu dotyczącego kwestii osobopoznawczych oskarżonego, w szczególności dowodu z jego wyników w nauce i przebiegu całego procesu edukacji (sic!), które byłyby pomocne dla biegłych psychiatrów i psychologa w ustaleniu w/w kwestii” (pkt.1 lit. c apelacji).

Niezasadny jest również zarzut obrazy art. 167 k.p.k. poprzez nieprzeprowadzenie z urzędu dowodu z opinii uzupełniającej biegłego Tomasza D. w celu ustosunkowania się opinii biegłych z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej w G., ewentualnie przeprowadzenia dowodu z opinii innego biegłego, celem wzajemnego ustosunkowania się do wydanych opinii. Odnosząc się do powyższych kwestii stwierdzić należy po pierwsze, że wyjaśnieniu medycznych aspektów śmierci pokrzywdzonego Sąd I instancji poświęcił i tak dostatecznie dużo uwagi, uzyskując opinie pisemne, a następnie – o ile to było możliwe – przestuchując biegłych

na rozprawie i wyjaśniając w ten sposób kwestie sporne. Po drugie, obrońca zdaje się nie dostrzegać, że opinia biegłych z G., wskazująca na nagłą śmierć sercową jako bezpośrednią przyczynę zgonu denata, wydaje się dla oskarżonego najbardziej „korzystna”, jeśli chodzi o możliwy mu do przypisania stopień zawinienia, wyrażający się obiektywną przewidywalnością spowodowania tego rodzaju mechanizmu śmierci. Natomiast z opinii biegłego Tomasza D. (K. 143-150), która wprawdzie zawiera krytykę metody sekcyjnej jego poprzednika – dr Aleksandra P. (K.112-122), wypływają wnioski z nim tożsame, iż najbardziej prawdopodobną przyczyną zgonu denata był uraz zatoki szyjnej. Różnice pomiędzy tymi opiniami polegają na tym, że biegły D. wskazał, iż do urazu tego mogło dojść bądź w wyniku bezpośredniego uderzenia przez napastnika, bądź też na skutek upadku i uderzenia się szyją w krawężnik (str.7 opinii). Wydaje się jednak, że kwestie związane z precyzyjnym ustaleniem mechanizmu urazu szyi, z punktu widzenia odpowiedzialności oskarżonego nie mają większego znaczenia, gdyż zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku spowodowanie tego urazu było normalnym następstwem bicia ofiary i leżało w możliwości przewidywania każdego, nie wykazującego defektów psychicznych człowieka. Wreszcie podnieść należy, że nie udało się uzyskać opinii uzupełniającej dr Tomasza D., pomimo szeregu prób podejmowanych w tym kierunku przez Sąd Okręgowy.

Prawdą jest, co podniósł obrońca w zarzucie z pkt.1 lit. d apelacji, iż pomiędzy drugą a trzecią rozprawą upłynął wielomiesięczny okres, znacznie przekraczający ten określony w art.401 § 2 k.p.k. Podnieść jednak należy, że decydując się na ten krok, Sąd Okręgowy wyjaśnił wszechstronnie powody opóźnienia pomiędzy kolejnymi terminami rozpraw i co do tej kwestii uzyskał zgodne stanowisko stron co do braku potrzeby powtarzania czynności procesowych do tej pory dokonanych (K.331 *in fine*). Przy prostym stanie faktycznym sprawy i skoncentrowaniu się przez Sąd na wyjaśnianiu kwestii *stricte* medycznych, rzeczywiście potrzeba ponawiania przesłuchań świadków nie wydawała się procesową koniecznością. Zmiana stanowiska obrońcy w tym przedmiocie, zawarta we wniesionej apelacji, nie dość, że ma cechy procesowej nielojalności, to wydaje się zabiegiem obliczonym jedynie na uzyskanie orzeczenia kasatoryjnego, na co w obliczu prawidłowo przeprowadzonego przed Sądem I instancji postępowania, autor tego zarzutu liczyć nie może. Wszak obrońca nawet nie wykazał – w świetle wymogów art. 438 pkt 2 k.p.k., aby rzekoma obraza przepisu art. 404 § 2 k.p.k., mogła mieć wpływ na treść wyroku.

Nie podziela Sąd odwoławczy zarzutu apelacji, jakoby ustalenie, iż pomiędzy zachowaniem oskarżonego, a zaistniałym skutkiem śmiertelnym zachodził związek przyczynowy, obarczone było błędem. Akurat kwestiom związanym z istnie-

niem związku przyczynowego, Sąd I instancji poświęcił w uzasadnieniu swojego wyroku dużo uwagi, jego rozważania w tym zakresie są celne i Sąd odwoławczy akceptuje je w całości (str.11-14 uzasadnienia). Niewątpliwie, gdyby nie było pobicia pokrzywdzonego, nie nastąpiłby skutek w postaci jego śmierci. Fakt, że do śmierci tej włączyły się również inne łańcuchy przyczynowości (upojenie alkoholowe pokrzywdzonego i wysoka temperatura), nie wyłącza działania oskarżonego z tego łańcucha. Trafnie wskazał Sąd Apelacyjny w Lublinie, że *„związku przyczynowego pomiędzy czynem oskarżonego a skutkiem w postaci śmierci pokrzywdzonego nie przerywa włączenie się do łańcucha przyczyn okoliczności od sprawy niezależnych, jeżeli działanie oskarżonego było jednym z warunków bez których następstwo (skutek) w postaci śmierci by nie nastąpił* (wyrok z dnia 23.09.2009 r., sygn.II Aka 64/09, publ. LEX nr 550472).

Zupełnie odrębną kwestią jest natomiast możliwość przypisania oskarżonemu winy w zakresie tej przyczynowości, która to kwestia nie znalazła należytego odzwierciedlenia w pisemnych motywach wyroku Sądu Okręgowego, jak i pominięta została w samej apelacji. W zastępstwie niejako tego problemu autor środka odwoławczego podniósł argument, że *„(...)obiektywnie znikoma grupa ludzi nieposiadających specjalistycznego medycznego wykształcenia ma wiedzę, że nawet cios o niskim natężeniu siły w wysokiej temperaturze otoczenia, przy wysokim stężeniu alkoholu we krwi (...) oraz w sytuacji stresogennej może spowodować śmierć człowieka”* (pkt 2 apelacji). Z tak postawioną tezą oczywiście można się zgodzić, tyle tylko, że to nie ona stanowi *clue* problemu w zakresie karnoprawnej przypisywalności następstwa przy przestępstwach nieumyślnych. Pozostaje zatem odpowiedź na zasadnicze pytanie – od czego Sąd Apelacyjny nie może się uchylić – czy oskarżony mógł przewidzieć następstwo swojego czynu, którym była śmierć Adama G.?

Analizując ten niełatwy problem, Sąd doszedł w ostatecznym rozrachunku do przekonania, że Marek O. mógł przewidzieć następstwo swojego działania w postaci śmierci pokrzywdzonego i z tego tytułu ponosi on za nie winę – w rozumieniu art. 9 § 2 k.k. Trudność powyższego rozstrzygnięcia jest w realiach sprawy niniejszej spowodowana faktem, że ostatecznie przyjęto, iż zgon denata nastąpił z przyczyny nietypowej i rzadko opisywanej w medycynie sądowej, jaką jest nagła śmierć sercowa, którego to fizjologicznego mechanizmu ani oskarżony, ani przeciętny człowiek nie zna. Nie ma natomiast żadnych wątpliwości, że bijąc pijanego pokrzywdzonego, oskarżony tę śmierć współspowodował, co uzasadnia przyjęcie związku przyczynowego. Ponad wszelką bowiem wątpliwość, Adam G. w tym czasie i miejscu by nie umarł, gdyby nie stał się obiektem napaści ze strony Marka O. Na pytanie, czy bijąc brutalnie pokrzywdzonego po całym ciele, kopiąc

go, a wcześniej powodując upadek na betonowe podłoże, oskarżony powinien odzwierciedlać w swojej świadomości możliwe konsekwencje swojego działania w postaci śmierci pokrzywdzonego, należy udzielić odpowiedzi jednoznacznie pozytywnej. Faktem jest, że Adam G. nie poniósł tej śmierci bezpośrednio od ciosu czy uderzenia w wyniku upadku, co zresztą stanowiło okoliczność ujawnioną dopiero w czasie badań sekcyjnych. Z całą mocą stwierdzić jednak należy, że sposób działania oskarżonego bezpośrednio zagrażał życiu ofiary, zaś fakt, że nastąpiła pewna aberracja w relacji przyczyna – skutek, nie powinno w realiach sprawy niniejszej skutkować ekskulpacją w zakresie przestępstwa nieumyślnego spowodowania śmierci. Wszak nieczęsto się zdarza, by sprawcy dynamicznych zdarzeń w postaci bójek czy pobić odzwierciedlali w swojej świadomości medyczne aspekty przedsięwziętych działań, zaś tragiczne i nieodwracalne ich skutki są bardzo często dla samych ich uczestników zaskoczeniem. Nie oznacza to jednak, że sprawców takich zachowań można zwolnić od powinności przewidywania następstw ich działań, których bezpośrednia przyczyna (uraz, rykoszet, zachłyśnięcie się krwią i szeregiem innych) – zawsze w takim przypadku winna leżeć w ich możliwościach prognostycznych, stając się okolicznością zarzucaną – uzasadniającą przyjęcie winy nieumyślnej w zakresie spowodowanego następstwa.

Jak przyjął w jednym ze swoich wyroków Sąd Apelacyjny w Katowicach „(...) czyn oskarżonego można kwalifikować z art. 155 k.k., gdyż w końcowej fazie zajścia przejawiając wobec pokrzywdzonego znaczną agresję, a w szczególności nagle i brutalnie uderzając silnie pięścią w twarz starszego i nietrzeźwego człowieka, powodując tym samym umyślne uszkodzenie ciała, naruszające jego czynności i powodujące rozstrój jego zdrowia na okres przekraczający 7 dni, mógł i powinien przewidzieć, że może, przy zaistnieniu jakichś szczególnie niekorzystnych okoliczności, doprowadzić do jego śmierci” (wyrok z 6.04.2005 r., II Aka 89/06, publ. LEX 196126, KZS 2006/11/57). Podobnie rzecz się miała w realiach sprawy niniejszej, gdzie Marek O. z nieprzeciętną wręcz brutalnością bił swoją ofiarę, zostawiając nawet na jej twarzy ślad od spodu obuwia (K.113). Następstwo śmiertelne leżałoby poza możliwością przewidywalności oskarżonego, gdyby nie towarzyszyło mu takie zachowanie – bezpośrednio godzące w zdrowie i życie ofiary, a polegające na przykład tylko na naruszeniu nietykalności cielesnej. Trudno wszak uznać, że zgon spowodowany stresem wynikającym ze zwykłego szarpnięcia czy spoliczkowania byłby normalnym, a tym samym przewidywalnym dla sprawcy następstwem jego działania.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela pogląd Sądu Najwyższego zawarty w wyroku z dnia 8.08.2000 r. sygn. II KKN 231/98, iż „(...) spowodowanie skutku może być tylko wtedy obiektywnie przypisane sprawcy (...), gdy urzeczywistnia się

w nim niebezpieczeństwo, któremu zapobiec miałyby przestrzeganie naruszonego obowiązku ostrożności” (publ. OSNKW 2000/5-6/45, OSP 2001/10/146, OSP 2001/6/94, Biul.SN 2000/6/18, Wokanda 2000/7/21).

Wprawdzie powyższy judykat wydany został na kanwie sprawy o spowodowanie wypadku drogowego z następstwem śmiertelnym, jednak zawarta w nim myśl – akceptowana zasadniczo przez doktrynę – wydaje się mieć charakter uniwersalny. Z tego też względu wina oskarżonego w zakresie spowodowanego następstwa śmiertelnego winna być w realiach sprawy niniejszej przyjęta, jako rezultat koncepcji tzw. obiektywnej przypisywalności, którą Sąd Apelacyjny przyjmuje.

Reasumując, wina oskarżonego w zakresie spowodowania nieumyślnego skutku śmiertelnego Adama G., nie może budzić wątpliwości.

Wreszcie ostatni zarzut, odnoszący się do kary, który autor apelacji ujął w ramy zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, polegającego na wadliwym ustaleniu, że warunkowe zawieszenie wykonania kary względem Marka O. nie jest wystarczające do osiągnięcia wobec niego jej celów, w sposób oczywisty nie zasługuje na podzielenie. W przeciwieństwie do apelacji, uzasadnienie wyroku wskazuje przekonywująco, jakie względy miał Sąd Okręgowy na uwadze przy wymiarze i rodzaju orzeczonej kary (str.14-16 wyroku), zaś określenie przez apelującego okoliczności negatywnych dotyczących zachowania oskarżonego, jako „kilka drobnych błędów z przeszłości” – nie wytrzymuje krytyki.

Również pozostałe, a nie kwestionowane w apelacji rozstrzygnięcia Sądu I instancji – w tym o środku karnym z art. 46 § 1 k.k. – znalazły aprobatę Sądu odwoławczego.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

O wynagrodzeniu za obronę z urzędu Sąd orzekł na podstawie § 14 ust. 2 pkt 5 w zw. z 2 § ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz.1348 z późn. zm.).

Sąd zwolnił oskarżonego z kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, kierując się tymi samymi przestankami, które legły u podstaw analogicznej decyzji Sądu I instancji.

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 23 maja 2012 r. Sygn. akt II AKa 83/12

W obowiązującym systemie prawa nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, że przepis art. 552 § 1 i 4 k.p.k. ogranicza odpowiedzialność Skarbu Państwa do szkód i krzywd powstałych tylko w okresie niesłusznego pozbawienia wolności. Takie ograniczenie godziłoby w istotę odpowiedzialności odszkodowawczej, określonej w art. 361 k.c. i stawiałoby obywatela w nierównej pozycji względem Państwa.

Przewodniczący: SSA *Nadzieja Surowiec*
Sędziowie: SSA *Dariusz Czajkowski (spr.)*
SSA *Tomasz Eryk Wirzman*

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w II Wydziale Karnym przy udziale Danuty Dąbrowskiej – Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Białymstoku, upoważnionej przez Prokuratora Apelacyjnego w Białymstoku do udziału w sprawie po rozpoznaniu w dniu 17 maja 2012 r. sprawy z wniosku Józefa K. o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niewątpliwie niesłuszne zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie z powodu apelacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy od wyroku Sądu Okręgowego w O. z dnia 28 lutego 2012 r. sygn. akt II Ko 580/11

- I. zmienia wyrok w zaskarżonej części w ten sposób, że:
 1. określoną w punkcie I wyroku kwotę zasądzoną na rzecz Józefa K. zadośćuczynienia za doznaną krzywdę podwyższa o 42 000 zł (czterdzieści dwa tysiące złotych);
 2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy Józefa K. kwotę 27 997,18 zł (dwadzieścia siedem tysięcy dziewięćset dziewięćdziesiąt siedem złotych i osiemnaście groszy) tytułem odszkodowania za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie;
- II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
- III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy Józefa K. kwotę 120 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;
- IV. kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Józef K. wniósł o zasądzenie na jego rzecz kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz kwoty 27.997,18 zł tytułem odszkodowania w związku z jego niewątpliwie niesłusznym tymczasowym aresztowaniem.

Wyrokiem z dnia 28 lutego 2012 roku Sąd Okręgowy w O. w sprawie II Ko 580/11:

- I. na podstawie art. 552 § 4 k.p.k. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy Józefa K. kwotę 8.000 (ośmiu tysięcy) zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wynikającą z tytułu niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania w sprawie Prokuratury Okręgowej w O., sygnatura akt V Ds. 3/11 (poprzednia sygn. V Ds. 23/09), w okresie od dnia 8 maja 2009 roku do dnia 15 maja 2009 roku, z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku;
- II. w pozostałym zakresie wniosek oddalił;
- III. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy Józefa K. kwotę 120,00 (stu dwudziestu) zł tytułem poniesionych przez niego kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu sądowym wraz z naliczoną od tej kwoty stawką podatku VAT w wysokości 27,60 (dwudziestu siedmiu 60/100) zł.;
- IV. na podstawie art. 554 § 2 k.p.k. kosztami postępowania w sprawie obciążył Skarb Państwa.

Powyższy wyrok w części oddalającej roszczenie zaskarżył pełnomocnik wnioskodawcy, zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na ustaleniu, że zadośćuczynienie w wysokości 8000 zł za 8 dni tymczasowego aresztowania jest kwotą adekwatną za krzywdę wyrządzoną wnioskodawcy, mimo przyjęcia, że krzywda ta jest ponad przeciętną dla tego typu spraw,
2. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na ustaleniu, że nie ma przesłanek do przyjęcia, że wnioskodawca poniósł szkodę materialną pozostającą w związku przyczynowym z niesłusznym tymczasowym aresztowaniem co miało wpływ na treść orzeczenia (art. 438 pkt 3 k.p.k.).

Stawiając powyższe zarzuty pełnomocnik wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy dodatkowo kwoty 42.000 złotych tytułem zadośćuczynienia,
2. zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy kwoty 27.997,18 zł tytułem odszkodowania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Wniesiona apelacja zasługuje za uwzględnienie w całości.

Na wstępie podnieść należy, że nie sposób odmówić racji skarżącemu, iż wy-cena krzywd, jakiej dokonał w odniesieniu do Józefa K. Sąd I instancji, jest istotnie dalece nieadekwatna do ich rozmiaru. Wprawdzie Sąd Okręgowy w pisemnych motywach swojego wyroku zwrócił uwagę na ponadprzeciętność tych krzywd, lecz z tego tytułu nie wyciągnął stosownych wniosków, sugerując wręcz, że orze-czone na rzecz wnioskodawcy finansowe zadośćuczynienie „(...)przewyższa znacznie kwoty zasądzane w tego typu sprawach” (str. 5 uzasadnienia). Odnosząc się do tej argumentacji, stwierdzić należy, że tezie tej przeczy fakt, że w podob-nie bulwersujących opinię publiczną bezpodstawnych oskarżeniach, najczęściej osób publicznych, wydawane były w okręgu tutejszej apelacji orzeczenia odszko-dowawcze znacznie wykraczające w swojej wysokości ponad te, które zapadło w sprawie niniejszej (*vide np.* wyrok Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 12 maja 2010 r., sygn. akt III Ko 186/O9; wyrok Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 13 czerwca 2011 r., sygn. akt III Ko 42/11; czy wyrok Sądu Okręgowego w Su-wałkach z dnia 14 kwietnia 2011 r., sygn. akt II Ko 119/10, zmieniony wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 24 listopada 2011 r., sygn. II Aka 147/11).

Słuszne skądinąd rozważania Sądu *meriti*, poparte sądowym orzecznictwem, na temat indywidualnego podejścia do każdej rozpoznawanej sprawy oraz każde-go z dochodzonych roszczeń, pozostały jednak w realiach sprawy niniejszej na poziomie deklaracji i nie znalazły należytego przełożenia w wydanym wyroku. Jak pisze Sąd Okręgowy, „(...) należy kwotę zadośćuczynienia oznaczać z umiarem, stosownie do realiów społecznych, jak zamożność mieszkańców, wartość pienią-dza itp., by nie pozostało poczucie krzywdy aresztowanego niesłusznie, ale i by orzeczenie nie było sposobem uzyskania nadmiernych korzyści finansowych” (str. 4 uzasadnienia). I w świetle tego poglądu, skądinąd trafnego i uniwersalnego, na-leży ocenić sposób dokonania przez Sąd I instancji wyceny krzywd odniesionych przez Józefa K. Nie można zasądzonej kwoty 8.000 złotych uznać za współmier-ną do tego wszystkiego, co w świetle kamer i wykreowanego przez media piętna zabójcy własnej żony, przeszedł Józef K. Czy kwota ta odpowiada deklarowane-mu przez Sąd zamierzeniu, iż jednym z celów rekompensaty finansowej jest nie pozostawienie poczucia krzywdy aresztowanego niesłusznie? Mając na uwadze wielkość tych krzywd, w kontekście statusu materialnego i pozycji społecznej po-szkodowanego skonstatować należy, że zasądzona kwota zadośćuczynienia jest dalece niewspółmierna.

Orzekanie w przedmiocie trudnych do oznaczenia w pieniądzu krzywd – nie jest zadaniem łatwym. Nie można jednak przy tej czynności popadać w myślowe i prawnicze stereotypy, a tych, jak się wydaje, nie ustrzegł się Sąd I instancji. Przykładem tego jest chociażby „dzienne” przeliczenie wartości zadośćuczynienia (1.000 zł za każdy dzień pozbawienia wolności – str.5 uzasadnienia), czy też ograniczenie odszkodowania do korzyści utraconych wyłącznie w okresie, kiedy poszkodowany był pozbawiony wolności. O ile czasokres niezasadnego pozbawienia wolności znajduje pewne, choć nie „wprost proporcjonalne” – jak to przyjął Sąd Okręgowy – przełożenie dla rozmiaru odniesionych krzywd, o tyle pogląd, iż odszkodowanie obejmuje bezpośrednio straty i utracone korzyści powstałe tylko w okresie pozbawienia wolności, jest błędny i nie znajduje ani normatywnego, ani orzeczniczego uzasadnienia (*vide* postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12.10.2011 r., sygn. II KK 84/11 publ. LEX 1044037 czy wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 16.09.2011 r., sygn. II AKa 169/11, publ. KZS 2011/12/49, LEX nr 1125223).

Zapewne ten właśnie błędny pogląd skłonił Sąd I instancji do odesłania wnioskodawcy ubiegającego się o odszkodowanie na drogę procesu cywilnego, w trybie przepisu art. 417 k.c. Odbyło się to jednak bez należytego uwzględnienia realiów niniejszej sprawy i wskazywanych przez wnioskodawcę podstaw faktycznych dochodzonych roszczeń. Odesłaniu na drogę cywilną nie towarzyszyła również żadna refleksja ze strony Sądu, czy aby dochodzenie roszczeń określonych w tym trybie w przypadku Józefa K., który przecież był tymczasowo aresztowany w legalnym od strony formalnej procesie, jest drogą właściwą i – w kontekście brzmienia tego przepisu – rokującą jakąkolwiek szansą na zaspokojenie słusznych finansowych pretensji kierowanych wobec Skarbu Państwa, którego funkcjonariusze wyrządzili mu szkodę.

Zatrzymując się na powyższym problemie, stwierdzić na wstępie należy, że przepis art. 552 § 4 k.p.k. *expressis verbis* stanowi, że odszkodowanie i zadośćuczynienie przysługuje w wypadku niewątpliwie niesłusznego zatrzymania i tymczasowego aresztowania, a nie tylko za szkody powstałe w czasie tego rodzaju pozbawienia wolności. Nie ma więc żadnych normatywnych przeszkód, by odszkodowaniem i zadośćuczynieniem objąć szkody i krzywdy zaistniałe później, a będące w bezpośrednim związku przyczynowym z bezpodstawnym pozbawieniem wolności. Tak też tę kwestię ujmuje art. 5 ust. 5 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, tak też rozstrzyga ją art. 41 ust. 5 Konstytucji RP. W obowiązującym systemie prawa nie ma więc żadnych podstaw do przyjęcia, że przepis art. 552 § 1 i 4 k.p.k. ogranicza odpowiedzialność Skarbu Państwa do szkód i krzywd powstałych tylko w okresie niesłusznego pozbawie-

nia wolności. Takie ograniczenie godziłoby w istotę odpowiedzialności odszkodowawczej, określonej w art. 361 k.c., i stawiałoby obywatela w nierównej pozycji względem Państwa.

Przechodząc na grunt rozpoznawanej sprawy, stwierdzić należy, iż wyrażony przez Sąd I instancji pogląd, iż powodem zawieszenia Józefa K. w obowiązkach biegłego sądowego było wynikiem prowadzonego postępowania karnego, a nie tymczasowego aresztowania (str. 3 uzasadnienia), nie znajduje przekonująco oparcia w istniejących dowodach. Wszak z uzasadnienia decyzji Prezesa Sądu Okręgowego w O. z dnia 11.05.2009 r. (k.70-71) *expressis verbis* wynika, że organ ten już tego samego dnia otrzymał odpis postanowienia o zastosowaniu tymczasowego aresztowania wnioskodawcy i to ten fakt był pierwotnym powodem jego zawieszenia w obowiązkach biegłego. Trudno zatem twierdzić, że skoro areszt po 8 dniach uchylono, to jego zastosowanie nie miało wpływu na kontynuację stanu zawieszenia biegłego. Z tego też względu uznać należało, że niewątpliwie niesłuszne zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie pozostawało w normalnym i bezpośrednim związku przyczynowym z zawieszeniem biegłego, a skoro z tego tytułu wynikła szkoda – obowiązek jej naprawienia powstaje z mocy art. 552 § 4 k.p.k., a nie wskazywanej przez Sąd Okręgowy podstawy, jaką jest art. 417 k.c. Ten ostatni przepis daje bowiem uprawnienie do dochodzenia roszczeń odszkodowawczych za niezgodne z prawem działanie bądź zaniechanie władzy publicznej. Wszak w realiach sprawy niniejszej, pomimo toczącego się przeszło dwa lata (!) postępowania przygotowawczego przeciwko Józefowi K. (m.in. o kazirodczą pedofilię) nie stwierdzono, by miało ono cechy nielegalności. Zatem jedyną podstawą do zasądzenia odszkodowania przez sąd orzekający w tym trybie w sprawach cywilnych mógłby być przepis art. 417² k.c., dający prawo do odszkodowania za zgodne z prawem działanie władzy publicznej, ale tylko w sytuacji wyjątkowej, podyktowanej względami słuszności, w szczególności niezdolnością poszkodowanego do pracy lub jego ciężkim położeniem materialnym (*ibidem*).

Z powyższych względów uznać należało, że wnioskodawcy należy się w trybie art. 552 § 4 k.p.k. odszkodowanie za nie wykonywanie obowiązków biegłego sądowego w okresie zawieszenia, gdyż pozostawało ono w normalnym i bezpośrednim związku przyczynowym z jego tymczasowym aresztowaniem, które tę decyzję wywołało. Finansowe żądanie zawarte we wniosku i we wniesionej apelacji jest zatem w pełni adekwatne do strat, których Józef K. by nie poniósł, gdyby nie będąca konsekwencją jego tymczasowego aresztowania decyzja o zawieszeniu go w obowiązkach biegłego. Apelujący w pełni wykazał, że jego mocodawca mógł liczyć na uzyskanie co najmniej takich dochodów, jakie wynikają z jego ostatnich deklaracji podatkowych. Z tego względu Sąd Apelacyjny zasądził

to odszkodowanie w całej żądanej wysokości, z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku (*vide* postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 1991 r., V KRN 475/90, OSNKW 1991/10-12/52; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 27 września 2005 r., II AKa 145/05, OSAB 2005/4/47).

Całkowicie Sąd Apelacyjny podzielił zapatrywania obrońcy co do rażącej niewspółmierności zasądzonego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i w tym zakresie uwzględnił wnioski w całości. Łączna kwota zadośćuczynienia w wysokości 50.000 zł, w świetle niewyobrażalnych cierpień, które z powodu bezpodstawnych zarzutów skutkujących aresztowaniem poniósł Józef K., na pewno nie jest wygórowana. Krótkotrwałość tymczasowego aresztowania nie ma przy tej ocenie decydującego znaczenia. Sąd jest przekonany, że ani wnioskodawca, ani żadna inna osoba o jego przymiotach osobistych, zawodowych i społecznych, nie chciałaby się znaleźć u schyłku kariery zawodowej w takim położeniu, w jakim się on znalazł. Piętno zabójcy własnej żony, wykreowane na podstawie zarzutu postawionego przez prokuratora przez ogólnokrajowe i regionalne tabloidowe media oraz fakt, że jego 14-letni wówczas syn, który kilka dni wcześniej stracił matkę, został pozostawiony sam sobie z tym problemem – to tylko niektóre z okoliczności, które ciężkie przeżycia psychiczne, jakich doznał Józef K., klasyfikują w skali ekstremalnej. Uczucie bezradności i niemocy potęgowała u poszkodowanego świadomość, że sam będąc lekarzem, w obliczu niekompetentnych ekspertyz medycznych nie mógł nic zaradzić przeciwko łatwowiernej ich akceptacji przez organy stojące na straży prawa. Żadne pieniądze nie są w stanie zrekomensować tej traumy, a już na pewno symbolicznego nawet wyrazu nie odzwierciedla kwota 8.000zł, którą zasądził wnioskodawcy Sąd I instancji, a która zbliżona jest do zaledwie jednomiesięcznego uposażenia poszkodowanego, które otrzymywał on przed aresztowaniem (K.51). Dlatego Sąd odwoławczy uznał żądanie wnioskodawcy w przedmiocie wysokości zadośćuczynienia za w pełni uzasadnione. Państwo Prawa musi odpowiadać za działalność swoich urzędów i funkcjonariuszy, rekompensując obywatelowi poniesione przez niego szkody w całości, a nie w wymiarze symbolicznym, powołując się na źle rozumiany „umiar” i obawę przed rzekomym uzyskaniem nadmiernych korzyści finansowych (*sic!*).

O kosztach Sąd postanowił na podstawie art. 554 § 2 k.p.k., a o kosztach zastępstwa procesowego – na podstawie o § 14 ust. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163 poz.1348 z późn. zm.).

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku.

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 29 czerwca 2012 r. Sygn. akt II AKa 116/12

Całkowicie błędny jest pogląd polegający na tym, że jeżeli w dwóch wyrokach wymierzono kary bezwzględne pozbawienia wolności za przestępstwa pozostające w zbiegu, to nie można tych kar połączyć ze względu na to, że pozostają one również w zbiegu z czynem zabronionym, za który orzeczono karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Przewodniczący: *SSA Andrzej Czapka*
Sędziowie: *SSA Nadzieja Surowiec*
SSA Janusz Sulima (spr.)

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w II Wydziale Karnym w składzie przy udziale Małgorzaty Gasińskiej-Werpachowskiej Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku po rozpoznaniu w dniu 28 czerwca 2012 r. sprawy Jarosława C. o wydanie wyroku łącznego z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę skazanego od wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 6 kwietnia 2012 roku, sygn. akt II K 20/12

- I. uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w S.;
- II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. Anny W.-P. tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym kwotę 147,60 złotych, w tym kwotę 27,60 złotych podatku VAT.

UZASADNIENIE

Jarosław C. został skazany następującymi wyrokami:

- I. Sądu Rejonowego w S. z dnia 27 kwietnia 2005 r. w sprawie II.K.555/04 za czyn z art. 48 ust. 1 ustawy z dnia 24.04.1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii popełniony w dniu 09.07.2004 r. na karę 5 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 4 lat, oddając go w tym czasie pod dozór kuratora sądowego. Sąd Rejonowy w S. postanowieniem z dnia 09 stycznia 2007 r. w sprawie II.Ko.994/06 zarządził wykonanie kary pozbawienia wolności;

- II. Sądu Rejonowego w S. z dnia 27 maja 2008 r. w sprawie VII.K.377/08 za czyn z art. 157 § 1 k.k. popełniony w dniu 11 stycznia 2008 r. na karę 4 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 2 lat. Sąd Rejonowy w S. postanowieniem z dnia 06 marca 2009 r. w sprawie VII.Ko.80/09 zarządził wykonanie kary pozbawienia wolności;
- III. Sądu Rejonowego w T. z dnia 03 lipca 2008 r. w sprawie X K.869/08 za czyn z art. 278 § 3 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k. popełniony w dniu 09 czerwca 2008 r. na karę 10 miesięcy ograniczenia wolności w postaci obowiązku wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 40 godzin miesięcznie, oddając go w tym czasie pod dozór kuratora. Na poczet kary ograniczenia wolności zaliczono okres rzeczywistego pozbawienia wolności, tj. zatrzymania w dniu 09 czerwca 2008 r. i w dniu 10 czerwca 2008 r., przy czym jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się 2 dniom kary ograniczenia wolności. Zobowiązano oskarżonego od powstrzymania się od używania środków psychoaktywnych;
- IV. Sądu Rejonowego w S. z dnia 09 lipca 2008 r. w sprawie VII.K.205/08 za czyn z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. popełniony w dniu 11 grudnia 2007 r. na karę 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 4 lat oraz karę grzywny w wysokości 50 stawek dziennych, przyjmując wysokość jednej stawki dziennej za równoważną kwocie 10 zł, orzeczono obowiązek naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonych w łącznej kwocie 1.800 zł. Sąd Rejonowy w S. postanowieniem z dnia 21 maja 2009 r. w sprawie VII Ko.537/09 zarządził wykonanie kary pozbawienia wolności;
- V. Sądu Rejonowego w S. z dnia 10 lutego 2009 r. w sprawie II K 1/09 za czyn z art. 278 § 1 k.k. w zb. z art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. popełniony w dniu 24 września 2008 r. na karę 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 4 lat, oddając go w tym czasie pod dozór kuratora, orzeczono obowiązek naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonej w kwocie 600 zł;
- VI. Sądu Rejonowego w S. z dnia 05 marca 2009 r. w sprawie II.K.25/09 za czyn z art. 45 ust. 1 ustawy z dnia 24.04.1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii popełniony w okresie od 05 września 2002 r. do 06 października 2002 r. na karę 1 roku pozbawienia wolności, za czyn z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. popełniony w okresie od lipca 2006 r. do marca 2007 r. na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, za czyn z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdzia-

łaniu narkomanii popełniony w okresie grudzień 2006 r. do połowy lutego 2007 r. na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. Karę łączną 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 3 lat;

- VII. Sądu Okręgowego w S. z dnia 29 maja 2009 r. w sprawie II.K.20/09 za czyn z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii popełniony w dniu 29 listopada 2008 r. na karę 3 miesięcy pozbawienia wolności, za czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. popełniony w dniu 30 listopada 2008 r. na karę 3 lat pozbawienia wolności, za czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. w zw. z art. 12 k.k. popełniony w dniu 06 grudnia 2008 r. i 07 grudnia 2008 r. na karę 1 roku pozbawienia wolności, za czyn z art. 278 § 1 k.k. popełniony w dniu 06 grudnia 2008 r. na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. Karę łączną 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, z zaliczeniem na jej poczet rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 07 grudnia 2008 r. do dnia 04 marca 2009 r., od dnia 29 marca 2009 r. do dnia 29 maja 2009 r. oraz w dniu 29 listopada 2008 r.;
- VIII. Sądu Rejonowego w S. z dnia 30 września 2010 r. w sprawie VII.K.6/10 za czyn z art. 278 § 1 k.k. w zb. z art. 275 § 1 k.k. w zb. z art. 276 § 1 k.k. w zw. z art.11 § 2 k.k. popełniony w dniu 17 lipca 2008 r. na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 3 lat, obowiązek naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonej w kwocie 600 zł Sąd Rejonowy w S. postanowieniem z dnia 08 grudnia 2011 r. w sprawie VII.Ko.1182/11 zarządził wykonanie kąty pozbawienia wolności;
- IX. Sądu Rejonowego w T. z dnia 14 stycznia 2011 r. w sprawie II.K.149/09 za czyn z art. 191 § 1 k.k. w zw. z art. 158 § 1 k.k. i art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k. popełniony w dniu 06 czerwca 2008 r. na karę 1 roku pozbawienia wolności, na poczet której zaliczono okres zatrzymania od dnia 07 czerwca 2008 r. do dnia 09 czerwca 2008 r.;
- Sąd Okręgowy w S. wyrokiem z dnia 6 kwietnia 2012 roku wydanym w sprawie II K 20/12:
- I. z mocy art. 569 § 1 i 2 k.p.k., art. 85 k.k., art. 86 § 1 k.k. połączył kary – pozbawienia wolności orzeczone wyrokiem opisanymi w pkt. I (Sądu Rejonowego w S. z dnia 27 kwietnia 2005 r. w sprawie II.K.555/04) i w pkt. VI za czyn z art. 45 ust. 1 ustawy z dnia 24.04.1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii popełniony w okresie od dnia 05 września 2002 r. do dnia 06 października 2002 r. (Sądu Rejonowego w S. z dnia 05 marca 2009 r. w sprawie

- II.K.25/09) i orzekł wobec skazanego Jarosława C. karę łączną 1 (jednego) roku i 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności;
- II. na mocy art. 569 § 1 i 2 k.p.k., art. 85 k.k., art. 86 § 1 k.k. połączył kary pozbawienia wolności orzeczone wyrokami opisanymi w pkt. II (Sądu Rejonowego w S. z dnia 27 maja 2008 r. w sprawie VII.K.377/08), w pkt. IV (Sądu Rejonowego w S. z dnia 09 lipca 2008 r. w sprawie VII.K.205/08) i w pkt. VI za czyn z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. popełniony w okresie od lipca 2006 r. do marca 2007 r., za czyn z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii popełniony w okresie grudzień 2006 r. do połowy lutego 2007 r. (Sądu Rejonowego w S. z dnia 05 marca 2009 r. w sprawie II.K.25/09) i orzekł wobec skazanego Jarosława C. karę łączną 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;
- III. z mocy art. 569 § 1 i 2 k.p.k., art. 85 k.k., art. 87 § 1 k.k. połączył kary orzeczone wyrokami opisanymi w pkt. III (Sądu Rejonowego w T. z dnia 3 lipca 2008 r. w sprawie X.K.869/08) i w pkt. IX (Sądu Rejonowego w T. z dnia 14 stycznia 2011 r. w sprawie II.K.149/09), przyjmując, iż 1 miesiąc ograniczenia wolności równa się 15 dniom pozbawienia wolności, ustalając, iż kara wymierzona wyrokiem z pkt. III (w sprawie X.K.869/08) w wymiarze 10 (dziesięciu) miesięcy ograniczenia wolności odpowiada 150 (stu pięćdziesięciu) dniom pozbawienia wolności i orzekł wobec skazanego Jarosława C. karę łączną 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;
- IV. pozostałe orzeczenia będące częścią składową połączonych wyroków pozostawił do odrębnego wykonania;
- V. z mocy art. 63 § 1 k.k. w zw. z art. 577 k.p.k. na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności orzeczonej w pkt. III zaliczył okres zatrzymania od dnia 7 czerwca 2008 r. do dnia 9 czerwca 2008 r. oraz zaliczył okresy odbytych kar z wyroków jednostkowych podlegających łączeniu;
- VI. z mocy art. 572 k.p.k. postępowanie w pozostałym zakresie umorzył;
- VII. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. Anny W. – P. kwotę 147,60 zł (sto czterdzieści siedem złotych i 60/100), tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu;
- VIII. zwolnił skazanego od wydatków poniesionych przez Skarb Państwa w sprawie.

Apelację od tego wyroku w części dotyczącej jego punktu I, II i III złożył obrońca skazanego i na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 4 k.p.k.

wyroкови temu zarzucił rażąco niewspółmierność kar łącznych orzeczonych wyrokiem łącznym poprzez uznanie, że skazany, z uwagi na stopień jego demoralizacji, nie zasługuje na zastosowanie zasady pełnej absorpcji, co miało w konsekwencji wpływ na orzeczony wymiar kary, podczas gdy zachowanie Jarosława C. można ocenić jako poprawne i właściwe.

Powołując się na przepis art. 427 § 1 k.p.k. oraz art. 437 § 1 i 2 k.p.k. obrońca skazanego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie Jarosławowi C. kar łącznych przy zastosowaniu zasady pełnej absorpcji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Dokonywanie oceny zasadności zarzutu apelacyjnego należy uznać za przedwczesne, gdyż zaskarżony wyrok dotknięty jest tak istotnymi, niedostrzeżonymi przez apelującego wadami, że konieczne stało się jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Utrzymanie tego wyroku w mocy lub dokonanie jego zmiany w granicach podniesionych zarzutów byłoby rażąco niesprawiedliwe (art. 440 k.p.k.)

Gdyby nie popełnione przez Sąd pierwszej instancji błędy, to kary pozbawienia wolności orzeczone w tzw. wyrokach jednostkowych zostałyby w taki sposób połączone, że byłoby to zdecydowanie korzystniejsze dla skazanego, aniżeli zostało to uczynione w zaskarżonym wyroku łącznym. Stąd też może budzić pewne zdziwienie, że w apelacji podniesiono jedynie zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonych kar łącznych.

Sąd Okręgowy, powołując się na szereg orzeczeń Sądu Najwyższego, stwierdził, że nie ma podstaw do wymierzenia kary łącznej, w sytuacji gdy za zbiegające się przestępstwa wymierzono karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania oraz karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, a nie są spełnione przesłanki określone w art. 69 k.k. Sąd pierwszej instancji, prezentując w uzasadnieniu swojego orzeczenia takie stanowisko, powinien był jednocześnie zaznaczyć, że nie ma ono już racji bytu po wejściu w życie ustawy z dnia 5 listopada 2009 roku o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny wykonawczy, ustawy – Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 206, poz. 1589), która dodała do Kodeksu karnego przepis art. 89 § 1a k.k., zgodnie z którym w razie skazania za zbiegające się przestępstwa na kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania sąd może w wyroku łącznym orzec karę łączną pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej

wykonania. Treść tego przepisu jest na tyle klarowna, że nie można mieć jakichkolwiek wątpliwości, że skoro pozwala on na wymierzenie bezwzględnej łącznej kary pozbawienia wolności w razie skazania za zbiegające się przestępstwa na kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania, to tym bardziej w świetle jego brzmienia możliwe jest orzeczenie kary łącznej pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania również wtedy, gdy łącznemu podlega kara bezwzględnej pozbawienia wolności z karą pozbawienia wolności, której wykonanie zostało warunkowo zawieszono.

Nie mniej jednak nie można zapominać, że cytowana wyżej ustawa weszła w życie 8 czerwca 2010 roku, a nie ma jakichkolwiek podstaw do przyjmowania, że wymierzenie kary łącznej nie podlega regułom określonym w art. 4 § 1 k.k. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 października 2011 roku, IV KK 262/11, LEX nr 1044057).

Jarosław C. wszystkich przestępstw, za które został skazany w sumie dziewięcioma wyrokami, dopuścił się przed 8 czerwca 2010 roku. Należało zatem, zgodnie z art. 4 § 1 k.k., porównać stan prawny przed tą datą – obowiązujący w dacie popełnienia przez niego czynów zabronionych, kiedy nie było art. 89a § 1 k.k., ze stanem prawnym w chwili orzekania, celem ustalenia, który z nich jest dla niego korzystniejszy.

Oczywiste jest, że stanem prawnym względniejszym dla skazanego jest stan sprzed wejścia w życie nowelizującej Kodeks karny ustawy z dnia 5 listopada 2009 roku. Nie jest bowiem wcale korzystne połączenie kary bezwzględnej pozbawienia wolności z karą pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania i wymierzenie jako łącznej kary pozbawienia wolności bez warunkowego jej zawieszenia (nawet zastosowanie w takim przypadku zasady pełnej absorpcji nie zawsze powodowałoby zmianę sytuacji skazanego na lepsze).

Dlatego też, zgodnie z regułą zawartą w art. 4 § 1 k.k., w niniejszej sprawie należało stosować przepisy obowiązujące przed wejściem w życie ustawy z dnia 5 listopada 2009 roku, w świetle których (mając zwłaszcza na względzie ówczesną wykładnię art. 89 § 1 k.k.) nie było dopuszczalne orzeczenie bezwzględnej kary łącznej w sytuacji orzeczenia za jedno ze zbiegających się przestępstw jednostkowej kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Pomimo że z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że bez względu na datę popełnienia przestępstw i datę orzekania obowiązuje zasada, że nie można wymierzyć kary łącznej, w sytuacji gdy za zbiegające się przestępstwa wymierzono karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania

oraz karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, gdy nie ma materialno – prawnych podstaw do warunkowo zawieszenia kary łącznej, Sąd pierwszej instancji połączył aż dwukrotnie karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania z karami bezwzględnyimi pozbawienia wolności.

Zarówno w pkt. I, jak i w pkt. II sentencji zaskarżonego wyroku zostały połączone kary jednostkowe orzeczone w wyroku Sądu Rejonowego w S. z dnia 5 marca 2009 roku w sprawie o sygn. akt II K 25/09. W tymże zaś wyroku trzy kary jednostkowe pozbawienia wolności zostały połączone węzłem kary łącznej, która została warunkowo zawieszona na okres próby wynoszący trzy lata.

Łączenie zatem kar orzeczonych w wyroku wydanym w sprawie o sygn. akt II K 25/09 z karami bezwzględnyimi z innych wyroków było rażąco sprzeczne z wyrażonym w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku poglądem o niedopuszczalności takiego rozstrzygnięcia.

Głęboko zastanawiające jest, dlaczego Sąd Okręgowy tak postąpił. Trudno jest się nawet domyślać, jakie jest źródło takiego postępowania. Nie ma przecież jakiegokolwiek znaczenia, że orzeczone w wyroku Sądu Rejonowego w S. w sprawie II K 25/09 kary jednostkowe zostały połączone i to kara łączna, a nie poszczególne kary wymierzone za poszczególne przestępstwa, została warunkowo zawieszona. Jeżeli dochodzi do skazania jednym wyrokiem za kilka przestępstw, to zawsze najpierw orzeka się o połączeniu kar jednostkowych, a dopiero potem rozważa się zastosowanie dobrodziejstwa warunkowego zawieszania kary. Nigdy nie dzieje się odwrotnie. Dlatego też, jeżeli potem dochodzi do wydania wyroku łącznego, to te kary jednostkowe należy traktować w takiej sytuacji jako kary z warunkowym zawieszeniem ich wykonania. Dopiero gdyby doszło do zarządzenia wykonania kary łącznej, to również kary jednostkowe za poszczególne przestępstwa należałoby traktować jako kary bezwzględne. W każdym razie z akt sprawy II K 25/09 nie wynika, aby takie postanowienie w postępowaniu wykonawczym zostało wydane.

Tak więc poważnym błędem Sądu pierwszej instancji było połączenie w pkt. I i II kar orzeczonych w wyroku Sądu Rejonowego w S. w sprawie o sygn. akt II K 25/09 z wymierzonymi w innych wyrokach bezwzględnyimi karami pozbawienia wolności. Podkreślić należy, że niepołączenie tego wyroku z innymi wyrokami jest zdecydowanie korzystniejsze dla skazanego, zwłaszcza że 13 marca 2012 roku upłynął okres próby, na który orzeczona w tym wyroku kara łączna została warunkowo zawieszona, i tym samym niedługo skazania z tego wyroku ulegną zatarciu,

a wtedy wyrok ten w ogóle nie powinien być brany po uwagę przy wydawaniu wyroku łącznego.

Drugim poważnym błędem Sądu pierwszej instancji było umorzenie postępowania w zakresie wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 29 maja 2009 roku w sprawie II K 20/09 i Sądu Rejonowego w S. z dnia 30 września 2010 roku w sprawie VII K 6/10.

Wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stanowisko, które legło u podstaw takiego rozstrzygnięcia, jest wręcz kuriozalne.

Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że przestępstwa, za które w tych dwóch wyrokach oraz w wyroku Sądu Rejonowego w S. z dnia 10 lutego 2009 roku w sprawie o sygn. akt II K 1/09 Jarosław C. został skazany, pozostają ze sobą w zbiegu realnym. Zbieg realny przestępstw jest faktem istniejącym obiektywnie i jest niezbędną i podstawową przesłanką do orzeczenia kary łącznej.

Faktem też jest, że w wydanym w sprawie II K 1/09 wyroku została orzeczona kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Przestępstwo zaś, za które taka kara została wymierzona, zostało popełnione w dniu 24 września 2008 roku, czyli przed wejściem w życie ustawy, która dodała do Kodeksu karnego przepis art. 89 § 1a k.k. Należało zatem przy orzekaniu kary łącznej również w zakresie tej grupy wyroków stosować, jako względniejsze, przepisy obowiązujące w czasie popełnienia przestępstwa, kiedy nie było w Kodeksie karnym przepisu zezwalającego na orzeczenie kary łącznej pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania w przypadku połączenia kary bezwzględnego pozbawienia wolności z karą pozbawienia wolności, której wykonanie zostało warunkowo zawieszona.

Stosowanie jednakże tej reguły żadną miarą nie wyklucza, jak przyjął Sąd Okręgowy w S., możliwości połączenia bezwzględnych kar pozbawienia wolności, orzeczonych za zbiegające się przestępstwa, które pozostają jednocześnie w zbiegu realnym z przestępstwem, za które wymierzono karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Innymi słowy: całkowicie błędny jest pogląd polegający na tym, że jeżeli w dwóch wyrokach wymierzono kary bezwzględne pozbawienia wolności za przestępstwa pozostające w zbiegu, to nie można tych kar połączyć ze względu na to, że postają one również w zbiegu z czynem zabronionym, za który orzeczono karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Stanowisko Sądu pierwszej instancji prowadzące do umorzenia postępowania w takiej sytuacji w zakresie całej grupy wyroków, w których orzeczono kary za zbiegające się przestępstwa, nie znajduje żadnego racjonalnego uzasadnienia, jest sprzeczne z wykładnią literalną i systemową przepisów dotyczących kary łącznej i prowadzi do sytuacji absurdalnych. Konsekwencją przecież takiego stanowiska jest to, że orzeczenie kary łącznej co do kar jednostkowych z wyroku Sądu Okręgowego w S. w sprawie II K 20/09 i Sadu Rejonowego w S. w sprawie VII K 6/10 byłoby możliwe dopiero po zatartiu skazania z wyroku Sądu Rejonowego w S. w sprawie II K 1/09 lub po zarządzeniu wykonania orzeczonej w tym wyroku kary. Może przecież zdarzyć się tak, że pozostaje w zbiegu realnym kilka przestępstw, za które wymierzone długoletnie kary pozbawienia wolności oraz przestępstwo, za które wymierzono karę jednego miesiąca pozbawienia z warunkowym zawieszeniem jej wykonania i gdyby podzielić pogląd Sądu Okręgowego w S., to w takiej sytuacji nie można byłoby wydać wyroku łącznego co do tych bezwzględnych kar pozbawienia wolności i skazany tylko przez to, że w jednym równoległym toczącym się postępowaniu został skazany na łagodną karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, nie mógłby zamiast kilku kolejno wprowadzanych do wykonania długich kar odbywać jednej kary łącznej pozbawienia wolności.

Tak więc nie było żadnych przeszkód w połączeniu bezwzględnych kar pozbawienia wolności orzeczonych w wyroku Sądu Okręgowego w S. w sprawie II K 20/09 i w wyroku Sądu Rejonowego w S. w sprawie VII K 6/10.

Powinny też zostać połączone ze sobą kary pozbawienia wolności orzeczone w wyrokach Sądu Rejonowego w S. w sprawach VII K 377/08 i VII K 205/08. W tym przypadku również nie ma znaczenia, że z przestępstwami, za które Jarosław C. został skazany w tych wyrokach, pozostają w zbiegu przestępstwa, za które w sprawie tego samego sądu II K 25/09 wymierzono karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Sąd Okręgowy, rozpoznając niniejszą sprawę, najwyraźniej też pominął dyspozycję art. 571 § 1 k.p.k. i określając wymiar kar łącznych, nie wziął pod uwagę, co utrudnia w znacznym stopniu ocenę zasadności zarzutu z apelacji obrońcy co do rażącej surowości kary łącznej orzeczonej w pkt. III sentencji zaskarżonego wyroku, że na wymiar kary łącznej w wyroku łącznym poza zasadami określonymi w art. 86 k.k. istotny wpływ ma zachowanie oskarżonego w zakładzie karnym albo w środowisku, w którym znajduje się po prawomocnym skazaniu poszczególnymi wyrokami.

Wprawdzie art. 571 § 1 k.p.k. stwierdza, że „sąd w razie potrzeby zwraca się do zakładów karnych, w których skazany przebywał, o nadesłanie opinii o zachowaniu się skazanego w okresie odbywania kary, jak również informacji o warunkach rodzinnych, majątkowych i co do stanu zdrowia skazanego oraz danych o odbyciu kary z poszczególnych wyroków”, to jednakże zwrotu „w razie potrzeby” nie należy rozumieć jako sytuacji wyjątkowej, która będzie zachodzić jedynie w sporadycznych wypadkach. Wręcz przeciwnie, w sprawach o wydanie wyroku łącznego, zwracanie się przez sąd o informacje i opinie, o których mowa w tym przepisie, powinno być w praktyce sądów obowiązującą regułą, która tylko w wyjątkowych sytuacjach może doznawać wyjątków (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 14 sierpnia 2002 roku, II Aka 75/02, OSA 2004 rok, z. 6, poz. 44).

Brak takiej opinii spowodował konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku również w części dotyczącej kary łącznej orzeczonej w pkt. III sentencji.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy powinien mieć na względzie wszystkie poczynione wcześniej uwagi i zalecenia, które powinny doprowadzić do wydania prawidłowego wyroku łącznego.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny na podstawie art. 437 §2 k.p.k. i art. 440 k.p.k. orzekł jak w sentencji.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej skazanemu z urzędu orzeczono na podstawie art. 618 § 1 k.p.k. pkt 11 k.p.k. oraz § 14 ust. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz.1348 z późn. zm.).

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 17 lipca 2012 r. Sygn. akt II AKa 118/12

Nie sposób uznać, że naruszone zostało prawo do obrony oskarżonego, w sytuacji gdy na wszystkich terminach rozprawy był on reprezentowany przez jednego obrońcę z wyboru, natomiast drugi prawidłowo zawiadomiony nie stawił się, a oskarżony nie oponował przeciwko prowadzeniu rozprawy pod nieobecność jednego z obrońców.

Przewodnicząca: SSA *Nadzieja Surowiec (spr.)*
Sędziowie: SSA *Tomasz Eryk Wirzman*
SSA *Andrzej Czapka*

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w II Wydziale Karnym przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku – Małgorzaty Gasińskiej-Werpachowskiej po rozpoznaniu w dniu 17 lipca 2012 r. sprawy:

- Rafała Krzysztofa U. oskarżonego z art. 189 § 1 i 3 k.k. w zb. z art. 158 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. 12 k.k., art. 191 § 2 k.k.
- Pawła B. oskarżonego z art. 189 § 1 i 3 k.k. w zb. z art. 158 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,
- Łukasza B. oskarżonego z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k.

z powodu apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w O.

z dnia 11 kwietnia 2012 r. sygn. akt II K 3/12

- I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:
 1. wymierzoną wobec oskarżonego Łukasza B. karę pozbawienia wolności łągodzi do 1 (jednego) roku;
 2. orzeczoną wobec oskarżonego Rafała Krzysztofa U. w pkt. VI karę łączną pozbawienia wolności łągodzi do 4 (czterech) lat i 6 (sześciu) miesięcy;
- II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

- III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. Romana Z. 738 zł, w tym 138 zł podatku VAT, tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu oskarżonego Pawła B. przed Sądem drugiej instancji;
- IV. zwalnia oskarżonych od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE

(...)

Wyrokiem z dnia 11 kwietnia 2012 r. Sąd Okręgowy w O. oskarżonego Rafała Krzysztofa U. i Pawła B. uznał za winnych popełnienia (...) art. 189 § 1 i 3 k.k. w zb. z art. 158 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. skazał ich oraz wymierzył karę:

- oskarżonemu Rafałowi Krzysztofowi U. na podstawie art. 189 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. – 4 (czterech) lat pozbawienia wolności,
- oskarżonemu Pawłowi B. na podstawie art. 189 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 60 § 2 pkt 1 i § 6 pkt 2 k.k. – 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

Oskarżonego Rafała Krzysztofa U. uznał za winnego popełnienia (...) z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. skazał go, a na podstawie art. 56 ust. 3 powołanej ustawy wymierzył mu karę 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności i 100 (stu) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 25 (dwudziestu pięciu) złotych.

Oskarżonego Rafała Krzysztofa U. (...) czynu z art. 191 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 191 § 2 k.k. skazał go i wymierzył mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności.

Oskarżonego Rafała Krzysztofa U. uznał za winnego popełnienia czynu z art. 191 § 2 k.k. skazał go i wymierzył mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności.

Oskarżonego Łukasza B. (...) z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. i za to na podstawie tych przepisów skazał go a na podstawie art. 56 ust. 3 powołanej ustawy wymierzył mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności i 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięciu) złotych;

Na podstawie art. 85 i art. 86 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu Rafałowi Krzysztofowi U. karę łączną w wymiarze 5 (pięciu) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonych wobec oskarżonych kar pozbawienia wolności zaliczył okresy ich rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie:

- oskarżonemu Rafałowi U. od 25 lipca 2011 r. do 11 kwietnia 2012 r.,
- oskarżonym Pawłowi B. i Łukaszowi B. od 26 lipca 2011 r. do 11 kwietnia 2012 r.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonych od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych;

Zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. Romana Z. dwa razy kwotę po 300 (trzysta) złotych powiększoną o należny podatek VAT w stawce 23 % tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonych Pawła B. i Łukasza B. wykonywaną z urzędu w postępowaniu przygotowawczym oraz kwotę 1080 (jeden tysiąc osiemdziesiąt) złotych powiększoną o należny podatek VAT w stawce 23% tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu oskarżonego Pawła B. w postępowaniu sądowym oraz na rzecz adw. Andrzeja U. kwotę 1080 (jeden tysiąc osiemdziesiąt) złotych powiększoną o należny podatek VAT w stawce 23 % tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego Łukasza B. z urzędu w postępowaniu sądowym.

Apelację od powyższego wyroku złożyli obrońcy oskarżonego Rafała U.

Obrońca Rafała U. adw. Monika K. zarzucając mu obrazę przepisów postępowania, mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia, polegającą na naruszeniu art. 6 k.p.k. oraz art. 117 § 1 i § 2 k.p.k. poprzez przeprowadzenie rozprawy mimo braku dowodu zawiadomienia o jej terminach w dniach 22.02.2012 r., 08.03.2012 r. oraz 11.04.2012 r. nieobecnego obrońcy, co w sposób rażący naruszyło prawo oskarżonego do obrony.

Wobec powyższego zarzutu wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego Rafała U. od wszystkich stawianych mu zarzutów, ewentualnie o:

- uchylenie wyroku w części objętej zaskarżeniem i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Drugi obrońca oskarżonego Rafała U. – Adw. Andrzej D. zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

1. rażąco niesprawiedliwość wyroku, przez fakt, że w składzie orzekającym znajdował się ławnik, co do którego występują przesłanki do wyłączenia, o czym oskarżony dowiedział się dopiero po ogłoszeniu wyroku i nie mógł złożyć wniosku o wyłączenie,
2. obrazę przepisów postępowania, w szczególności zaś art. 4 i 7 k.p.k. przez brak obiektywizmu w rozstrzygnięciu Sądu oraz dokonanie przez Sąd Okręgowy oceny dowodów z obrazą przepisu o swobodnej ocenie dowodów
3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, przez uznanie, że oskarżony Rafał U., nie dość, że pozbawił wolności Krzysztofa S., to czynił to, ze szczególnym udręczeniem, podczas, gdy domniemane stosowanie przemocy w stosunku do pokrzywdzonego, nie miało związku z pozbawieniem wolności,
4. rażąco surowość wymierzonej oskarżonemu Rafałowi U. kary pozbawienia wolności, przez zbyt wysoki rozmiar kary łącznej

Podnosząc powyższe zarzuty, na zasadzie art. 427 § 1 k.p.k.. wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w O.

Apelację od wyroku z dnia 11 kwietnia 2012 r. wniósł również obrońca oskarżonego Pawła B. zarzucając mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mogący mieć wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu w podstawie prawnej wyroku kwalifikacji z art. 189 § 1 k.k. i zbiegu art. 189 § 3 k.k. z art. 158 § 1 k.k. w zw. z art 11 § 2 k.k., mimo braku ku temu podstaw;
2. rażąco niewspółmierność (surowość) orzeczonej kary pozbawienia wolności.

Na zasadzie art. 427 § 1 i art. 437 § 2 k.p.k. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

1. wyeliminowanie z podstawy prawnej wyroku przepisów z art. 189 § 1 k.k. i art. 158 § 1 k.k., przy stosownej zmianie opisu zarzucanego oskarżonemu Pawłowi B. czynu;
2. warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej wobec tegoż oskarżonego kary pozbawienia wolności, oznaczając okres próby stosownie do warunków wynikających z art. 70 § 2 k.k.

Obrońca oskarżonego Łukasza B. zarzucił wyrokowi Sądu Okręgowego w O. w sprawie II K 3/12:

- błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegający na uznaniu, iż Łukasz B. uczestniczył w obrocie znaczną ilością środka odurzającego w postaci marihuany w ilości około 200 gramów poprzez jej przyjmowanie od Rafała Krzysztofa U., przechowywanie a następnie udzielanie w celu dalszej dystrybucji Krzysztofowi S., w sytuacji gdy zebrany materiał dowodowy nie daje wystarczających podstaw do przyjęcia takich ustaleń,
- obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k., mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, poprzez dowolną i wybiórczą ocenę materiału, a ponadto rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego Łukasza B.

Wskazując na powyższe uchybienia na podstawie art. 437 § 1 k.p.k., wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wyeliminowanie z opisu czynu, że oskarżony Łukasz B. uczestniczył w obrocie znaczną ilością środka odurzającego, a w konsekwencji dopuścił się czynu z art. 56 ust. 1 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii i wymierzenie kary łagodniejszego rozmiaru z warunkowym jej zawieszeniem.

Ponadto z ostrożności procesowej na podstawie art. 427 § 1 i § 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 4 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzucam:

- rażąco surowość orzeczonej kary 2 lat bezwzględnie pozbawienia wolności, bez uwzględnienia dyrektyw sądowego wymiaru kary z art. 53 k.k. i art. 54 § 1 k.k., a w szczególności młodocianego wieku oraz braku dotychczasowej karalności przez co wymierzona kara pomija całkowicie cel wychowawczy i zapobiegawczy.

Powołując się na powyższe na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez warunkowe zawieszenie wykonania wymierzonej oskarżonemu Łukaszowi B. kary pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Jako zasadne należało uznać jedynie apelacje obrońcy Łukasza B. w części dotyczącej niewspółmierności wymierzonej mu kary oraz obrońcy Rafała Krzysztofa U. w zakresie orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności. Pozostałe zarzuty jako niezasadne nie zasługiwały na podzielenie.

Nietrafny jest zarzut obrońcy oskarżonego Rafała Krzysztofa U. – adw. Moniki K., jakoby Sąd Okręgowy naruszył przepis art. 6 k.p.k. i 117 § 1 i 2 k.p.k. przepro-

wadzając rozprawę mimo braku dowodu zawiadomienia o jej terminach w dniach 22.02.2012 r., 08.03.2012 r. i 11.04.2012 r.

Zgodnie z treścią art. 77 k.p.k. oskarżony może mieć nawet trzech obrońców, jeśli ich ustanowił. Zgodnie z obowiązującą procedurą wszyscy obrońcy mogą działać samodzielnie i niezależnie od siebie, każdy z nich ma pełnię praw obrończych i taki sam status w procesie. Nie ulega więc wątpliwości, że jeśli ustawa przewiduje prawo obrońcy do udziału w posiedzeniu Sądu, wszyscy obrońcy winni być skutecznie zawiadomieni o jego terminie.

Przy wielości obrońców każdy z nich ma prawo uczestnictwa w czynnościach procesowych i musi być o nich powiadomiony.(np. wyrok SN z dn. 10 czerwca 1967 r., OSNKW 1967/Nr 11, poz. 116).

Zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie panuje jednak ugruntowany pogląd, że brak stawiennictwa prawidłowo zawiadomionego obrońcy, wówczas gdy jest on jednym z reprezentujących oskarżonego obrońców, a pozostali z nich stawili się, nie powoduje konieczności zarządzenia przerwy lub odroczenia rozprawy. Obowiązek taki aktualizuje się wtedy, gdyby obrońca ten nie był prawidłowo zawiadomiony o terminie rozprawy.

Oskarżony Rafał Krzysztof U. udzielił pełnomocnictwa do obrony adwokat Monice K. Bezspornie pełnomocnictwo to obejmowało prawo udzielenia substytucji. Takiej substytucji Pani adwokat udzieliła adwokatowi Andrzejowi D., który jednocześnie był też drugim obrońcą oskarżonego. Z pisma dołączonego do akt wynikało w istocie, że udzielone pełnomocnictwo substytucyjne obejmowało terminy rozprawy wyznaczone na dni 9 i 10 lutego 2012 r. Z akt sprawy wynika, że na rozprawie w dniu 10 lutego 2012 r., na której bezspornie obecny był substytut adw. Andrzej D.i, Przewodnicząca składu zarządziła przerwę w rozprawie do dnia 22 lutego 2012 r. i 8 marca 2012 r. W punkcie 1 postanowienia widnieje zapis „prokuratora, obrońców, oskarżonych uznać za zawiadomionych o nowych terminach rozprawy poprzez ogłoszenie niniejszego postanowienia”. Jest to prawidłowy sposób zawiadomienia obrońcy o terminie rozprawy. Trzeba bowiem pamiętać o tym, iż rozprawa nie została odroczone bez terminu, lecz Przewodnicząca zarządziła przerwę w rozprawie na konkretny dzień. Tak więc na obrońcy Andrzej D., obecnym na rozprawie, jako substytucie, spoczywał obowiązek zawiadomienia autora apelacji o terminie rozprawy. W tej sytuacji, także adw. Monika K. winna dochować należytej staranności i zainteresować się sposobem zakończenia rozprawy w dniu 10 lutego 2012 r.

Autorka apelacji została zatem prawidłowo zawiadomiona o terminie rozprawy w dniach 22 lutego 2012 r., 8 marca 2012 r. i 11 kwietnia 2012 r. Wobec czego nie sposób uznać by doszło do obrazy art. 117 § 2 k.p.k. Sąd postąpił zgodnie z art. 402 § 1 k.p.k. Przewodnicząca określiła czas i miejsce dalszego ciągu rozprawy, a osoby obecne na rozprawie przerwanej były obowiązane stawić się w nowym terminie bez wezwania. Skoro adw. Andrzej D. na rozprawie w dniu 10 lutego 2012 r. działał z substytucji adw. Moniki K., to na nim właśnie spoczywał obowiązek zawiadomienia jej o terminie rozprawy w dniach 22 lutego 2012 r., 8 marca 2012 r. i 11 kwietnia 2012 r.

Także w literaturze prezentowany jest pogląd, iż organ procesowy nie jest krępowany w doborze środków, które uzna za wskazane w celu zawiadomienia, doręczenia wezwania (zob. R. Stefański, Sposoby wzywania lub zawiadamia osób w wypadkach nie cierpiących zwłoki w procesie karnym, Prokuratura i Prawo 2002 r. nr 9, s. 151).

Co istotne adw. Andrzej D., który w sprawie występował jako drugi obrońca oskarżonego Rafała U., stawił się na terminy rozprawy po przerwie i w żaden sposób nie wskazał jakoby autorka apelacji nie wiedziała o terminach rozprawy przerwanej. Nie oponował również wobec stwierdzenia Sądu, że działa nadal z substytucji adw. Moniki K. Twierdzenia Pani adwokat jakoby nie wiedziała, co się dzieje w sprawie, ponieważ nie miała kontaktu z oskarżonym i jego rodziną, są całkowicie niewiarygodne. W dniu 23 marca 2012 r. uzyskała zgodę na widzenie z oskarżonym i trudno uznać, by spotykała się z nim nie wiedząc co się dzieje w jego sprawie, a jednocześnie oskarżony znał terminy rozpraw, wiedział, że kolejna ma odbyć się 11 kwietnia 2012 r. i mimo tego w tym dniu obrońca Monika K. nie stawiła się na rozprawę, stawił się ponownie adw. Andrzej D., wskazując, że działa jako obrońca oskarżonego i z pełnomocnictwa substytucyjnego adw. Moniki K.

Wobec powyższego nie sposób uznać, by naruszone zostało prawo do obrony oskarżonego, w sytuacji gdy na wszystkich terminach rozprawy był on reprezentowany przez jednego obrońcę z wyboru, natomiast drugi prawidłowo zawiadomiony nie stawił się, a oskarżony nie oponował przeciwko prowadzeniu rozprawy pod nieobecność jednego z obrońców.

Nietrafiony okazał się również zarzut obrońcy Rafała Krzysztofa U. – adw. Andrzeja D. jakoby wyrok był rażąco niesprawiedliwy z uwagi na fakt, że w składzie orzekającym znajdował się ławnik, co do którego występują przesłanki do

wyłączenia, o czym oskarżony dowiedział się po ogłoszeniu wyroku i nie mógł złożyć wniosku o wyłączenie.

Oczywista niesprawiedliwość jest bezwzględną przyczyną odwoławczą (art. 440 k.p.k.). Może ona dotyczyć zarówno winy, jak i kary. Pamiętać jednak należy, że rażąca niesprawiedliwość orzeczenia nie jest samodzielną przyczyną odwoławczą, może tylko występować obok przyczyn wymienionych w art. 438 k.p.k. W orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje pogląd, że oczywistą niesprawiedliwość może kwalifikować każda z przyczyn wymienionych w art. 438 k.p.k. i daje ona możliwość orzekania niezależnie od granic zakresu i podstawy zaskarżenia. Jednocześnie o rażącej niesprawiedliwości mówimy wówczas, gdy orzeczenie w sposób rażąco narusza poczucie sprawiedliwości, orzeczenie jest rażąco niesprawiedliwe w sensie materialnym, jak i wydanie orzeczenia wiąże się z poważnymi uchybieniami procesowymi.

Sąd Apelacyjny dokonując kontroli instancyjnej nie doszukał się rażącej niesprawiedliwości kontrolowanego orzeczenia, zwłaszcza w kontekście zarzutu dotyczącego domniemanej stronniczości ławnika znajdującego się w składzie orzekającym. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego nic nie wskazuje na to, by ławnik biorący udział w wydaniu zaskarżonego orzeczenia miał stronniczy stosunek do oskarżonego. Domniemana opinia, która zdaniem obrońcy została wyrażona przez ławnika już po wydaniu wyroku, dotyczyła brata oskarżonego, a nie jego samego. Nawet gdyby przyjąć, że w istocie taka sytuacja miała miejsce (co nie zostało udowodnione), nie sposób uznać, że miało to wpływ na stosunek ławnika do samego oskarżonego i na bezstronne rozpoznanie jego sprawy. Uzasadnioną wątpliwość, co do bezstronności sędziego należy wiązać z taką sytuacją, w której sędzia przed wydaniem wyroku, niejako z góry zajął określone stanowisko co do istoty sprawy. Przepis art. 41 § 1 k.p.k., który przy uwzględnieniu art. 44 k.p.k. stosuje się również do ławników, przyjmuje, że wyłączenie sędziego na wniosek następuje wówczas, jeżeli zachodzi: „okoliczność tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość” co do bezstronności sędziego. Ta okoliczność musi być uprawdopodobniona. Nie stanowią jej zatem subiektywne odczucia strony o stronniczości czy nieprzychylności sędziego, ale jedynie konkretne, przez niego powołane fakty, które ocenione racjonalnie podważają zaufanie do bezstronności danego sędziego – ławnika. Skarżący poza przywołaniem rozmowy, jaka według brata oskarżonego miała miejsce między nim a ławnikiem, nie wskazuje jakie okoliczności zaistniałe podczas procesu karnego mogły wskazywać na uzasadnione wątpliwości co do bezstronności ławnika.

Niezasadne są również zarzuty obrońców oskarżonego Rafała U. oraz oskarżonego Łukasza B. o naruszeniu przepisów art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k.

Przepis art. 4 k.p.k. jako stanowiący o jednej z generalnych zasad procesu karnego, to jest zasadzie obiektywizmu, nie może być samoistną podstawą zarzutów odwoławczych. Jest on wszak kierowany do organów prowadzących postępowanie karne i nakłada na nich obowiązek badań oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Realizacji tej zasady przez te organy służą konkretne przepisy ustawy karnej procesowej. Chcąc zarzucić tym organom nieprzestrzeganie tej zasady procesowej, należy w środку odwoławczym te przepisy powołać, jako przez nich nie respektowane.

Przepis art. 7 k.p.k. określa natomiast przesłanki dokonywania przez organy postępowania oceny zebranych w sprawie dowodów. Mają one – według treści tej normy – kształtować swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Można zatem skutecznie podnieść zarzut obrazy tego przepisu tylko wtedy, gdy równocześnie wykaże się (z przywołaniem konkretnej argumentacji), że tenże organ procesowy postąpił wbrew którejkolwiek z tych przesłanek, co uczyniło dokonaną w ten sposób przez niego ocenę dowodów dowolną.

Tymczasem autorzy apelacji tego nie uczynili. Zaniechali uzasadnienia zarzutu obrazy art. 7 k.p.k., jak i art. 4 k.p.k. Ograniczyli się bowiem do „ogólnego” ich sformułowania i równie niekonkretnego, co arbitralnego, a przy tym lakonicznego, uzasadnienia.

Pamiętać przy tym należy, że art. 7 k.p.k., a także przywołany w apelacji przez obrońcę oskarżonego Łukasza B. przepis art. 5 § 2 k.p.k. wyrażają dwie z najistotniejszych naczelných zasad polskiego procesu karnego – właśnie zasadę in dubio pro reo i swobodnej oceny dowodów.

Zasada wyrażona w art. 7 k.p.k. nakazuje sądowi, by oceniał znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego na podstawie wewnętrznego przekonania z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, nie będąc przy tym związany żadnymi ustawowymi regułami dowodowymi.

Nie oznacza to jednak, by dowody należało oceniać w sposób zupełnie dowolny, czego w istocie rzeczy domagają się autorzy apelacji.

Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał w swoim orzecznictwie, że przekonanie sądu orzekającego o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisów art. 7 k.p.k. tylko wtedy, gdy:

- a. jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy,
- b. stanowi sposób rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego,
- c. jest wystarczająco i logicznie, z uwzględnieniem wiedzy i doświadczenia umotywowane w uzasadnieniu wyroku.

(Np. wyrok SN z dn. 22 lutego 1996 r. – P i P 1996/Nr 10 poz. 10).

Trzeba też przypomnieć, iż obowiązująca procedura karna nie przewiduje zasady wartościowania dowodów, ani też prymatu dowodów korzystnych dla oskarżonego nad dowodami przemawiającymi na jego niekorzyść. (Podobnie wyrok SN z dn. 3 marca 1997 r. – Prok. i Pr. 1998/Nr 2 poz. 7).

Zasada wyrażona w art. 7 k.p.k. nie daje podstaw do apriorycznego preferowania lub dyskwalifikowania jednych dowodów na rzecz drugich i to tylko dlatego, że uzyskano je na określonym etapie postępowania. Sąd ma prawo dać wiarę zeznaniom świadków, czy wyjaśnieniom oskarżonych złożonym np. w toku śledztwa, wbrew odmiennym twierdzeniom na rozprawie, bądź odwrotnie.

Istotnym jest, by swoje stanowisko w tym przedmiocie należycie i przekonująco uzasadnił i byleby ocena dowodów była wszechstronna i wnikliwa. Co też uczynił Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie.

Inną konsekwencją obowiązywania zasady swobodnej oceny dowodów jest to, że nie ma reguły nakazującej całkowite uznanie wiarygodności lub jej braku określonego środka dowodowego. A zatem Sąd ma prawo uznać za wiarygodne zeznania świadka, czy wyjaśnienia oskarżonego np. co do niektórych przedstawionych przez niego okoliczności i nie dać wiary co do innych okoliczności, pod warunkiem oczywiście, że stanowisko sądu w tej kwestii zostanie należycie uzasadnione.

Należy też pamiętać, iż żaden dowód – w tym zarówno wyjaśnienia oskarżonego, jak i zeznania świadka – nie może być oceniany w oderwaniu od wymowy wszystkich pozostałych dowodów.

Jak bowiem stwierdził Sąd Najwyższy – „wiarygodność dowodu z zeznań świadka powinna być między innymi oceniana zarówno w kontekście całokształt-

tu relacjonowanych przezeń okoliczności, jak i na tle innych dowodów”. (Wyrok SN z dn. 7 sierpnia 1978 r. – OSNKW 1978/Nr 11 poz. 133).

Wyrażona w art. 7 k.p.k. zasada swobodnej oceny dowodów ściśle koreluje z zasadą *in dubio pro reo* z art. 5 § 2 k.p.k. Ta zasada z kolei nakazuje wprost, by Sąd rozstrzygał nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego.

Rzecz jednak w tym, by zasadę *in dubio pro reo* właściwie pojmować i stosować w konkretnej sprawie.

Należy kategorycznie stwierdzić, że fakt istnienia w sprawie sprzecznych ze sobą dowodów, w szczególności osobowych, sam w sobie nie daje podstaw do odwoływania się do powyższej reguły – o czym prawdopodobnie zapomniał obrońca oskarżonego Łukasza B.

Zasada *in dubio pro reo* nie ogranicza utrzymywanej w granicach racjonalności swobody oceny dowodów. Jeżeli zatem z materiału dowodowego wynikają różne wersje zdarzenia, to nie jest to jeszcze równoznaczne z zaistnieniem „nie dających się usunąć wątpliwości” w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k. W takim przypadku Sąd jest zobowiązany do dokonania ustaleń właśnie na podstawie swobodnej oceny dowodów. Dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości wątpliwości nie zostaną usunięte, należy je wytłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego (podobnie wyrok SN z dn. 27 lutego 1998 r. – Prok. i Pr. 1998/Nr 11-12, poz. 10).

Gdyby każdą zmianę wyjaśnień oskarżonego, czy zeznań świadka, chociażby była ona zupełnie nieprzekonująca w świetle innych dowodów, traktować jako stwarzającą „nie dające się usunąć wątpliwości”, to doprowadziłoby to do zaprzeczenia zasady swobodnej oceny dowodów na rzecz takiej oceny, która niejako a priori zakładałaby konieczność oparcia ustaleń na niewiarygodnych nawet wyjaśnieniach, co byłoby oczywistym absurdem.

W odniesieniu do powyższych uwag dotyczących procedowania zgodnie z art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. należy wyraźnie podkreślić, iż Sąd I instancji sprostał wszystkim tym wymaganiom i wskazanym przepisów nie naruszył.

Sąd Okręgowy w sposób szczegółowy, konsekwentny i wyczerpujący wskazał, z jakich powodów za wiarygodne uznał zeznania pokrzywdzonego Krzysztofa S., które zresztą w znacznej mierze korespondują z zeznaniami oskarżonego Pawła B. Sąd przekonywająco uzasadnił również skąd biorą się rozbieżności pomiędzy wersjami obu osób i w jakim zakresie uwzględnił je przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy. Logicznie i zgodnie z zasadami rozumowania ocenił fakt zmiany wy-

jaśnień oskarżonego Łukasza B. W żadnym razie nie sposób przyjąć, by w sprawie zaistniały nie dające się usunąć wątpliwości, bądź też Sąd naruszył zasadę swobodnej oceny dowodów, oceniając je błędnie czy nielogicznie.

Zupełnie niezasadny jest również zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia wskazywany w apelacji obrońcy oskarżonego Rafała U. i Łukasza B.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego jest ugruntowany pogląd, że dla skuteczności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, niezbędnym jest wykazanie przez skarżącego nie tylko ogólnej wadliwości ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, ale wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścić się tenże sąd w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (por. wyroki: SN z dnia 20 lutego 1975 r., II KR 355/74, publ. OSNPG 1975, z. 9, poz. 84; z dnia 22 stycznia 1975 r., I KR 1974, publ. OSNKW 1975, z. 5, poz. 58, a także wyrok SA w Poznaniu z dnia 6 lipca 1995 r., II Akr 182/95, publ. dodatek Orzecznictwo do Prok. i Pr. 1996, nr 2-3, poz. 24).

Innymi słowy, zarzut ten nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu orzeczenia lub jak to czyni skarżący w niniejszej sprawie, przeciwstawienia tymże ustaleniom odmiennego poglądu opartego na własnej ocenie materiału dowodowego.

Zdaniem obrońcy Rafała U. Sąd Okręgowy błędnie ustalił, że oskarżony Rafał U., nie dość, że pozbawił wolności Krzysztofa S., to czynił to, ze szczególnym udręczeniem, podczas gdy domniemane stosowanie przemocy w stosunku do pokrzywdzonego nie miało związku z pozbawieniem wolności.

Zaprezentowana argumentacja nie znajduje jednak potwierdzenia w zebranym materiale dowodowym. Należy bowiem w pełni podzielić ustalenia Sądu Okręgowego, który wyczerpująco uzasadnił, z jakich powodów uznał, że pozbawienie wolności pokrzywdzonego łączyło się ze szczególnym udręczeniem. Oskarżeni nie tylko pozbawili pokrzywdzonego wolności ale jeszcze go skrępowali i przy pomocy samochodu powiesili go na gałęzi drzewa do góry nogami. Następnie wkładali głowę pokrzywdzonego do wiadra z gnojowicą, jeszcze wiszącego na drzewie bili go rękami i przy pomocy drewnianego kija, a później leżącego również kopali, a w ostatnim etapie zajścia przywiązali go ponownie linką do samochodu i przeciągnęli po leśnej drodze. Należy mieć na uwadze, że w świetle opinii biegłego B. Z. oskarżeni tak opisanym zachowaniem nie tylko narazili Krzysztofa S.

na wystąpienie skutków określonych w art. 157 § 1 k.k., ale skutki takie, w postaci złamania kostki przyśrodkowej prawej bez przemieszczenia, spowodowali.

Zdaniem obrońcy Łukasza B. Sąd Okręgowy błędnie ustalił jakoby Łukasz B. uczestniczył w obrocie znaczną ilością środka odurzającego w postaci marihuany w ilości około 200 gramów poprzez jej przyjmowanie od Rafała Krzysztofa U., przechowywanie, a następnie udzielanie w celu dalszej dystrybucji Krzysztofowi S., w sytuacji gdy zebrany materiał dowodowy nie daje wystarczających podstaw do przyjęcia takich ustaleń.

I w tym zakresie ustalenia Sądu są prawidłowe i znajdują odzwierciedlenie w zgromadzonym materiale dowodowym. W tym zakresie Sąd Apelacyjny nie widzi podstaw, by powielać wyczerpującą argumentację Sądu Okręgowego. Sąd szczegółowo wskazał, z jakich powodów dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego z jego pierwszego przesłuchania, w których przyznał, że był pośrednikiem w przekazywaniu narkotyków pomiędzy Rafałem U. i Krzysztofem S., a także dlaczego nie podzielił późniejszych wyjaśnień oskarżonego Łukasza B. złożonych na etapie postępowania przygotowawczego i na rozprawie, w których stwierdził, że przyznaje się jedynie do przyjęcia i przechowania 35 gramów marihuany otrzymanych od Krzysztofa S., natomiast zaprzeczył, aby brał narkotyki od Rafała U. i na jego polecenie kontrolował Krzysztofa S. Prawidłowo również ocenił wyjaśnienia oskarżonego, w których tłumaczył, że początkowe jego wyjaśnienia były wymuszone przez przesłuchujących go policjantów, którzy bili go i zastraszali, a także obiecywali wyjście na wolność, jeżeli obciąży Rafała U. i jego zeznania będą pokrywać się z zeznaniami Krzysztofa S. Jest to typowy dla wielu oskarżonych i świadków sposób obrony własnej osoby i wsparcia linii obrony współoskarżonego.

Niezasadny jest też zarzut błędu w ustaleniach faktycznych sformułowany przez obrońcę oskarżonego Pawła B. w pkt 1 apelacji. Co prawda w ramach treści zarzutu, odnoszącego się do bezprawnego pozbawienia wolności pokrzywdzonego, opisane w nim zachowanie oskarżonego należałoby przy zastosowaniu reguły konsumpcji pomiędzy przepisami § 1 i 3 art. 189 k.k. kwalifikować z art. 189 § 1 w zw. z § 3 k.k. Niemniej tak skonstruowana przez Sąd Okręgowy kwalifikacja nie stanowi błędu, ponieważ odzwierciedla całą zawartość kryminalną przypisanego czynu i nie ma potrzeby jej zmiany.

Nie ma też racji skarżący, wskazując, że czynności wykonawcze godzące w przedmiot ochrony art. 158 § 1 k.k. były wyłącznym udziałem oskarżonego Rafała U. i nie ma podstaw, by przyjąć, że czyn Pawła B. w ramach jego czynności wykonawczych wyczerpał znamiona występku z art. 158 § 1 k.k. Okoliczność

ta była podnoszona na etapie postępowania I instancji i Sąd Okręgowy, posiłkując się orzeczeniem Sądu Najwyższego, wskazał, że dla przypisania oskarżonemu odpowiedzialności z art. 158 § 1 k.k. bez znaczenia jest okoliczność, że nie bił on ani nie kopał Krzysztofa S., albowiem do przyjęcia odpowiedzialności za udział w pobiciu nie jest konieczne, by sprawca uderzył czy kopnął pokrzywdzonego lub w jakikolwiek inny sposób naruszył jego nietykalność cielesną, a wystarczy, by sprawca swoim zachowaniem, np. stworzeniem warunków ułatwiających działania bezpośrednich sprawców, postawą, nawet samą obecnością wśród osób czynnie występujących przeciwko pokrzywdzonemu – przy braku jednoznacznie wyrażonego nieakceptowania takiego zachowania – zwiększał zagrożenie u pokrzywdzonego i przyczyniał się do wzrostu dysproporcji siły pomiędzy sprawcami pobicia i pokrzywdzonym.

Taka też sytuacja zaistniała w sprawie niniejszej i Sąd Apelacyjny w całości podziela stanowisko Sądu Okręgowego, który uznał, że zachowanie oskarżonego Pawła B. wyczerpało znamiona czynu z art. 158 § 1 k.k. Zdaje się, że skarżący zapomina, że czynność sprawcza przestępstwa stypizowanego w treści art. 158 § 1 k.k. to nie tylko samo uderzanie, kopanie ale także inne czynności, które narażają człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 lub w art. 157 § 1, jak chociażby przywiązanie pokrzywdzonego linką do samochodu i ciągnięcie go po leśnej drodze.

Reasumując, kontrola odwoławcza orzeczenia uzasadnia stwierdzenie, że zaskarżony wyrok, znajdując pełne oparcie w materiale dowodowym zgromadzonym i ujawnionym w postępowaniu, nie zawiera błędu w ustaleniach faktycznych i nie zwiera innych uchybień, o których mowa w środku odwoławczym, a także tych, które winny być dostrzeżone z urzędu.

Przechodząc do kwestii, która została podniesiona przez obrońców wszystkich oskarżonych, a mianowicie zarzut rażącej niewspółmierności kary, należy zauważyć, że okazał się on zasadny w zakresie kary łącznej wymierzonej oskarżonemu Rafałowi U. i kary jednostkowej wymierzonej Łukaszowi B.

Sąd I instancji sprostął natomiast w pełni dyrektywom wymiaru kary, wymierzając oskarżonemu Pawłowi B. karę 2 lat pozbawienia wolności. Odwołując się w tym miejscu do jednego z prezentowanych stanowisk i w pełni z nim się zgadzając – vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 28.05.2010 r. (II AKA 82/10, KZS 2010/6/45), w którym stwierdza się, że: „Ustawodawca obstrzył pojęcie „niewspółmierności kary”, uzasadniającej zmianę orzeczenia o karze w ramach czwartej podstawy odwoławczej, zawężającym znamieniem „ra-

żącej” po to, by pewne różnice w ocenie łagodności lub surowości kary między sądem, a stroną skarżącą (skądinąd naturalne) nie prowadziły w każdym takim wypadku do zmiany w II instancji wysokości kary, a nawet do wnoszenia odwołania od oceny sądu I instancji”, a także wyrażając stanowisko, również nieodosobnione, że przesłankę rażącej niewspółmierności kary należy uznać za spełnioną, gdy z punktu widzenia nie tylko sprawcy, ale i ogółu społeczeństwa, kara jawi się jako niesprawiedliwa, zbyt drastyczna, przynosząca nadmierną dolegliwość (co ma w ocenie tego Sądu szczególne zastosowanie w przedmiotowej sprawie w odniesieniu do czynów przypisanych oskarżonemu), należy stwierdzić, że kara wymierzona oskarżonemu nie jawi się nadmiernie surowa.

Warto przy tym zauważyć, że kary wymierzone obu oskarżonym za czyn z art. 189 § 3 k.k. zostały zróżnicowane i Sąd przy jej wymierzaniu uwzględnił fakt, że oskarżony Paweł B. był jedynie wykonawcą pomysłów i poleceń współoskarżonego, nie przejawiał własnej inicjatywy i w związku z tym, przy zastosowaniu instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary, wymierzył Pawłowi B. karę poniżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia – 2 lata pozbawienia wolności. Dalsze złagodzenie kary byłoby nieuzasadnionym premiowaniem zachowania oskarżonego. Należy bowiem pamiętać, że zbrodnię, dokonaną przez oskarżonych cechuje wysoki stopień społecznej szkodliwości wyrażający się w działaniu oskarżonych wspólnie, w ramach porozumienia i podziału ról, w działaniu z niskich pobudek, bo w celu wymuszenia zwrotu korzyści osiągniętej z działalności przestępczej, działaniu godzącym w cenne dobra prawne jak wolność i zdrowie człowieka i polegającym nie tylko na kwalifikowanym pozbawieniu pokrzywdzonego wolności, ale także na spowodowaniu u pokrzywdzonego obrażenia naruszającego czynności jego ciała na czas powyżej siedmiu dni, oraz narażenia go na wystąpienie innych obrażeń tego rodzaju.

Zatem w całej rozciągłości dzieląc argumentację Sądu co do wysokości kary wymierzonej w wyroku oskarżonemu Pawłowi B., która uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnionego czynu, jak i osobowość sprawcy, brak warunków do jej złagodzenia.

Sąd Apelacyjny uznał natomiast, iż wyrok winien ulec zmianie w zakresie wymierzonej oskarżonemu Łukaszowi B. kary.

Dostrzegając wysoką szkodliwość społeczną czynu, nie można pominąć faktu, że jest to pierwszy konflikt z prawem oskarżonego. Jednocześnie, jak słusznie zauważa skarżący, nie można zapominać, iż zbyt surowe ukaranie młodocianego (oskarżony w chwili popełnienia czynu nie miał ukończonych 21 lat a w chwili

orzekania 24 lat), zamiast jego wychowania, mogłoby przynieść przeciwny skutek w postaci pogłębienia zdemoralizowania, będącego następstwem zbyt długiej jego izolacji.

Dlatego Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w tym zakresie, łagodząc orzeczoną karę do wysokości określonej w sentencji wyroku,

Jednocześnie należy wskazać, że młody wiek oskarżonego, jego sposób życia przed popełnieniem przestępstwa, a także późniejsze zachowanie, co akcentuje skarżący, chociaż rzeczywiście pozytywne, nie może jednak uzasadniać wniosku w zakresie warunkowego zawieszenia kary wymierzonej Łukaszowi B. Zdaniem Sądu Apelacyjnego tak ukształtowana kara nie spełniłaby bowiem celów zapobiegawczego i wychowawczego w stosunku do oskarżonych, co w świetle art. 69 § 1 k.k. jest niezbędną przesłanką stosowania probacji. Charakter i okoliczności przestępstwa, które oskarżony popełnił jednoznacznie wskazuje na postępującą demoralizację sprawcy. Zatem kara z warunkowym zawieszeniem wykonania nie stanowiłaby wystarczającego środka umożliwiającego zapobieżenie jego powrotowi do przestępstwa. Dlatego wniosek apelującego w tej mierze nie mógł być uwzględniony.

Jako słuszny co do zasady należało uznać zarzut obrońcy oskarżonego Rafała Krzysztofa U. w zakresie rażącej niewspółmierności kary łącznej wymierzonej w zaskarżonym wyroku. Wyjaśnieniu i ocenie tego właśnie zagadnienia Sąd Okręgowy poświęcił uwagę w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jednak w przekonaniu Sądu Apelacyjnego kara łączna została wymierzona w wysokości nieadekwatnej w stosunku do związku podmiotowo-przedmiotowego pomiędzy czynami bliskiej więzi czasowej oraz do okoliczności związanych z zachowaniem oskarżonego w czasie pobytu w zakładzie karnym.

Chociaż przy wymiarze kary łącznej dopuszczone jest stosowanie zarówno zasady pełnej kumulacji, jak i zasady pełnej absorpcji, to jednak są to rozstrzygnięcia skrajne, które znajdują zastosowanie w zupełnie wyjątkowych, nietypowych sytuacjach. Trafnie zatem Sąd Okręgowy ustalił, że przeciwko zastosowaniu wobec skazanego zasady pełnej absorpcji przemawia przede wszystkim konieczność, aby kara została ukształtowana zgodnie z dyrektywami określonymi w art. 53 k.k. Nie sposób jednak zgodzić się z Sądem, który w uzasadnieniu wyroku wskazał, że czyny popełnione przez oskarżonego godzą w różne dobra chronione prawem. Wręcz przeciwnie, trzy spośród czterech popełnionych czynów godzą w to samo dobro chronione prawem – wolność (art. 189 k.k. i 191 k.k.), a w dodatku popełnione zostały przeciwko tej samej osobie, w celu wymuszenia zwrotu

wierzytelności za przekazane substancje psychotropowe. Między wszystkim czynami istnieje również bardzo ścisły związek czasowy, popełnione zostały w okresie od stycznia do lipca 2011 r.

Okoliczności te mają duże znaczenie przy wymiarze kary łącznej i Sąd I instancji winien przywiązać do nich odpowiednią wagę – czego jednak nie uczynił.

Również poprawne, nie budzące większych zastrzeżeń zachowanie skazanego podczas odbywania kary powinno świadczyć, że zrozumiał on naganność swojego dotychczasowego postępowania, a co za tym idzie wychowawcze oddziaływanie kary przynosi efekty.

Wszystko to przemawia za znacznie łagodniejszym niż to uczynił Sąd I instancji potraktowaniem skazanego, nie w takim jednak stopniu jak domaga się obrońca, to jest przy zastosowaniu przy łączeniu kar zasady pełnej absorpcji, a zasady asperacji w kierunku bliższym absorpcji niż przyjętym przez Sąd.

Kierując się powyższym, orzeczono jak w dyspozytywnej części wyroku.

Sytuacja materialna skazanych w pełni uzasadnia zwolnienie ich na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Wynagrodzenie obrońcy z urzędu oskarżonego Pawła B. określono na podstawie stosownych przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.IX.2002 r. (Dz. U. Nr 163 poz. 1349).

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 25 września 2012 r. Sygn. akt II AKa 156/12

Zakaz orzekania ponad żądanie, wynikający z treści art. 321 § 1 k.p.c., odnosi się także do roszczeń i żądań ubocznych (odsetek) dochodzonych w trybie przepisów k.p.k.

Przewodniczący: *SSA Alina Kamińska (spr.)*
Sędziowie: *SSA Andrzej Czapka*
SSA Janusz Sulima

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w II Wydziale Karnym przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Białymstoku – Elżbiety Korwell upoważnionej przez Prokuratora Apelacyjnego do udziału w sprawie po rozpoznaniu w dniu 25 września 2012 r. sprawy Artura J. o odszkodowanie z powodu apelacji wniesionej przez prokuratora od wyroku Sądu Okręgowego w B. z dnia 17 maja 2012 r. sygn. akt III Ko 50/12

- I. Zmienia wyrok w zaskarżonej części w ten sposób, że:
 1. zasądzoną na rzecz wnioskodawcy Artura J. kwotę zadośćuczynienia obniża do 20.000 (dwudziestu tysięcy) złotych,
 2. uchyla orzeczenie o zasądzeniu od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy ustawowych odsetek.
- II. W pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy.
- III. Kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Pełnomocnik wnioskodawcy Artura J. na podstawie art. 552 § 4 k.p.k. wniósł o zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz jego mocodawcy kwoty 49.157,76 zł tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia za niewątpliwe niesłuszne tymczasowe aresztowanie stosowane wobec Artura J. w okresie od dnia 4 listopada 2003 r. do dnia 9 kwietnia 2004 r. w sprawie II K 142/05 (po uchyleniu II K 591/08) Sądu Rejonowego w A., która zakończyła się wydaniem prawomocnego wyroku uniewinniającego, z zastrzeżeniem, że kwota 4.157,76 zł winna stanowić odszkodowanie z tytułu poniesionych kosztów obrony oskarżonego w postępowaniu przed

sądami I i II instancji, natomiast kwota 45.000 zł zadośćuczynienie za doznane krzywdy.

Sąd Okręgowy w B. wyrokiem z dnia 17 maja 2012 r. w sprawie sygn. akt III Ko 50/12 zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Artura J. kwotę 45.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami w wysokości 13% w stosunku rocznym od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

Oddalił wniosek w pozostałym zakresie i kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł prokurator, który na zasadzie art. 425 § 1 i § 2 k.p.k. oraz art. 444 k.p.k., zaskarżając powyższy wyrok w części dotyczącej zasądzenia zadośćuczynienia na niekorzyść wnioskodawcy, na podstawie przepisu art. 438 pkt 2 k.p.k., art. 437 § 1 i 2 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

- art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 § 2 k.p.k., poprzez dokonanie dowolnej oceny materiału dowodowego i poczynienie ustaleń faktycznych jedynie w oparciu o wybrane okoliczności, bez odniesienia wysokości żądania do realiów sprawy, w tym stopnia dolegliwości fizycznych i psychicznych oraz średniej stopy życiowej społeczeństwa, z pominięciem okoliczności przemawiających za ograniczeniem wysokości zadośćuczynienia i bez wskazania sposobu wyliczenia tej kwoty, co doprowadziło do niezasadnego zasądzenia na rzecz wnioskodawcy w zdecydowanie wyższej i nieodpowiedniej wysokości zadośćuczynienia w żądanej wnioskiem kwocie 45.000 złotych za oczywiście niezasadne pozbawienie wolności w postaci tymczasowego aresztowania w okresie od 4 listopada 2003 r. do 9 kwietnia 2004 r.,
- przepisu art. 321 k.p.c. w zw. z art. 558 k.p.k. poprzez przyznanie odsetek od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia w sytuacji, gdy wnioskodawca nie zgłosił takiego żądania.

W związku z powyższymi zarzutami prokurator wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez obniżenie wysokości zadośćuczynienia do kwoty 20.000 złotych.

Nadto na podstawie art. 427 § 3 k.p.k. i art. 452 § 2 k.p.k. wniósł o dopuszczenie dowodu z kopii zezwoleń na widzenie udzielonych Marzenie i Celinie J.

w dniach 12 i 30 grudnia 2003 r. na okoliczność, że wnioskodawca nie był pozbawiony kontaktu z rodziną.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelację prokuratora uznać należy za ze wszech miar trafną i zasadną.

Analizując motywy rozstrzygnięcia w części uwzględniającej roszczenie nie sposób nie zgodzić się ze stanowiskiem skarżącego, iż tenże sąd przy ocenie materiału dowodowego związanego z oceną okoliczności rzutuujących na wysokość kwoty zadośćuczynienia nie ustrzegł się obrazy art. 7 k.p.k., pomijając przy tym szereg ważkich kwestii, wpływających na prawidłowość wyrokowania w omawianej materii.

Literalne brzmienie art. 410 k.p.k. nakłada na sąd orzekający obowiązek oparcia podstawy faktycznej wyroku na całokształcie okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, albowiem tylko taki sposób procedowania w zakresie ostatecznej decyzji, która materializuje się w postaci orzeczenia kończącego merytorycznie sprawę stanowi o realizacji zasady obiektywizmu i funkcji sądu jako organu kreującego określoną rzeczywistość, wyznaczoną ramami obowiązującego prawa.

Tymczasem Sąd Okręgowy nie sprostał powyższym wymogom w sposób bezkrytyczny aprobując żądania wnioskodawcy co do kwoty zadośćuczynienia, a podawanych przez niego treści nie tylko nie zweryfikował z okolicznościami wynikającymi z akt sprawy II K 591/08 Sądu Rejonowego w A., ale też przeszedł do porządku dziennego nad oświadczeniem samego zainteresowanego, który spontanicznie, będąc słuchany w charakterze świadka na k. 16 akt przedmiotowej sprawy swoje przeżycia psychiczne związane z aresztem ocenił na kwotę 20.000 zł. Dopiero później indagowany przez pełnomocnika stwierdził, że chodzi tu o kwotę 45.000 zł.

Aczkolwiek nie sposób zaaprobować sugestii skarżącego wiążącego zaistniałą sytuację z poniesionymi kosztami obrony z wyboru znacznie przekraczającymi zasady wynagrodzenia za czynności adwokackie, wynikające z odnośnych przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości, tym niemniej stan ten obligował sąd do dokonania rzetelnej analizy sytuacji wnioskodawcy w aspekcie okoliczności istniejących na datę stosowania tymczasowego aresztowania i następstw wynikających bezpośrednio ze stosowania tego środka zapobiegawczego tak w sferze stosunków osobistych, jak i relacji społecznych.

Rację ma bowiem apelujący, iż w sytuacji gdy sam Artur J. przyznał, że nie był to jego pierwszy pobyt w areszcie – był już uprzednio karany za handel narkoty-

kami (odpis wyroku k. 1437 akt sprawy III K 591/08 Sądu Rejonowego w A.) – wy prowadzanie tezy, aby aresztowanie (kolejne) w sposób szczególnie negatywny odbiło się na psychice wnioskodawcy i postrzeganiu go przez lokalną społeczność, powodując utratę dobrego imienia, pozostaje rzeczą co najmniej niezrozumiałą.

Ocena powyższego przez pryzmat zasad doświadczenia życiowego i logiki oraz praktyki orzeczniczej w tego rodzaju sprawach daje asumpt do przyjęcia, iż stopień dolegliwości psychicznych wiążących się ze stosowaniem środków izolacyjnych wobec osób nie wchodzących dotychczas w konflikt z prawem jest niewspółmiernie wyższy aniżeli w pozostałych przypadkach. Stąd też ocena zastosowana wobec osoby wnioskodawcy winna uwzględniać i ten aspekt zagadnienia.

Podobne kryteria oceny należało odnieść też do twierdzeń Artura J. co do wpływu aresztu na późniejszą możliwość znalezienia zatrudnienia, zwłaszcza jeśli się zważy, że na datę zatrzymania deklarował się jako osoba bezrobotna, utrzymująca się z zasiłku (vide k. 675 akt sprawy III K 591/08 Sądu Rejonowego w A.).

Również i pozostałe okoliczności, do których odwoływał się wnioskodawca, a to mianowicie warunki pobytu w izolacji, czy też brak możliwości kontaktu z najbliższymi, mieściły się w ramach normalnych następstw związanych ze stosowaniem środka zapobiegawczego o charakterze izolacyjnym.

Do takiej konstatacji uprawniają nie tylko oświadczenia samego zainteresowanego co do warunków pobytu w areszcie, ale też i analiza częstotliwości kontaktów z rodziną, dokonana na podstawie udzielonych zezwoleń na widzenia.

W sytuacji gdy w dacie 7 listopada, 19 listopada i 3 grudnia 2003 r. zostały udzielone zezwolenia obrońcy na widzenia z Arturem J., a w dacie 12 grudnia 2003 r. zezwolenia takie otrzymały Celina J. i Marzena J., która też otrzymała zezwolenie na widzenie w dacie 30 grudnia 2003 r. – ustalenia sądu aby przez okres dwóch miesięcy wnioskodawca był pozbawiony widzeń z rodziną, a tym samym wiadomości o najbliższych, rażą dowolnością.

Nie negując, iż każde niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie jest dolegliwością samą w sobie, która niesie określone przeżycia natury psychicznej, to jednakże ocena stopnia tych dolegliwości w aspekcie roszczeń majątkowych winna być oparta na rzetelnych kryteriach uwzględniających w sposób obiektywny uwarunkowania tyżące się osoby pozbawionej wolności.

Sąd Okręgowy orzekając w tej kwestii, pomimo iż wskazał elementy mające istotne znaczenie dla określenia wysokości zadośćuczynienia, to jednakże dokonał niewłaściwej ich oceny, przekraczając granice wyznaczone treścią art. 7 k.p.k.,

ignorując całe spektrum okoliczności wynikających z akt sprawy, do której areszt był stosowany, co skutkowało przyznaniem kwoty, której nie sposób określić mianem „sumy odpowiedniej”.

A przypomnieć w tym miejscu należy, iż w tej materii zastosowanie winien mieć przepis art. 445 k.c.

Choć ustawodawca w treści tej normy posługuje się niedookreślonym terminem, to jednakże w aspekcie kryteriów wypracowanych w judykaturze „suma odpowiednia”, spełniająca wymogi zadośćuczynienia, do którego odwołuje się przepis art. 552 k.p.k., to kwota która będzie miała charakter kompensacyjny, nie przekraczając rozsądnych granic, uwzględniających realia ekonomiczne kraju i poziom życia społeczeństwa w wymiarze przeciętnym i która przedstawia odczuwalną wartość materialną nie będąc przy tym ani kwotą symboliczną, ani rażąco wygórowaną, prowadzącą do uznania – w wymiarze obiektywnym – za nieodpowiadającą rozmiarowi krzywd doznanych przez osobę dochodzącą swoich roszczeń w trybie przewidzianym przepisami k.p.k.

Warunku tego, w nawiązaniu do wyżej zasygnalizowanych i omówionych okoliczności, nie spełnia kwota zadośćuczynienia zasądzona przez sąd I instancji, którą uznać należy za nadmiernie wygórowaną.

W sytuacji gdy sam wnioskodawca swoje krzywdy gotów był określić na kwotę 20.000 zł, a w okresie trwającego 158 dni aresztu ani też bezpośrednio po jego uchyleniu nie zaszły żadne szczególne okoliczności, które predysponowałyby do uznania tej sumy za niewielką czy wręcz symboliczną rekompensatę, Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, iż to właśnie kwota 20.000 zł winna być w realiach tej sprawy kwotą spełniającą kryteria „sumy odpowiedniej”, zwłaszcza jeśli się zważy na przeciętne możliwości zarobkowe społeczeństwa polskiego, wiążące się z przeciętnym miesięcznym wynagrodzeniem na datę orzekania.

Zgoła odmiennym zagadnieniem, do którego odwołuje się autor skargi w jej *petitum* przez przyzmat obrazy art. 321 k.p.c. pozostaje kwestia odsetek ustawowych orzeczonych przez sąd I instancji od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty w sytuacji, gdy ani wnioskodawca, ani jego pełnomocnik takiego żądania nie zgłosili.

Odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie, uregulowane w rozdziale 58 Kodeksu postępowania karnego, jest instytucją prawa karnego, a przepis art. 552 k.p.k. stanowi samodzielną podstawę odpowiedzialności Skarbu Państwa i jest przepisem *lex specialis* względem prze-

pisów regulujących odpowiedzialność o charakterze cywilnym przewidzianą przepisami Kodeksu cywilnego.

Tym niemniej w sytuacji, kiedy roszczenie oparte na tej podstawie ma charakter kompensacyjny, a ustawodawca w literalnym brzmieniu tej normy odwołuje się do pojęcia szkody w jej cywilno-prawnym wymiarze wobec braku stosownych unormowań w przepisach prawa karnego, mają odpowiednie zastosowanie przepisy Kodeksu cywilnego, w tym odnoszące się do odsetek.

Odsetki są świadczeniem ubocznym zależnym od istnienia i wymagalności długu podstawowego. Od momentu powstania długu mają być samodzielny.

Odrębności wiążące się z uregulowaniem postępowania prowadzonego na podstawie przepisu rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego powodują, iż obowiązek spełnienia świadczenia (odszkodowania) po stronie Skarbu Państwa aktualizuje się z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia i z tą chwilą istnieje możliwość przyznania odsetek za zwłokę (kwestia ta została szeroko skomentowana w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 1991 r. V KRN 475/90, OSNKW z. 10-12 z 1991 r. poz. 52).

W sytuacji gdy przepisy procedury karnej nie regulują zasad dochodzenia odsetek (świadczenia ubocznego) z literalnego brzmienia art. 558 k.p.k. wynika, iż winny mieć w tym względzie zastosowanie przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, w tym przepis art. 321 k.p.c., który określa granice wyrokowania.

Norma art. 321 § 1 k.p.c. w aktualnym brzmieniu stanowi, iż sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem ani zasądzać ponad żądanie.

W obecnym stanie prawnym przepis § 2, który dawał podstawę do orzekania ponad żądanie w sprawach o roszczenia alimentacyjne i o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, nakładając na sąd obowiązek orzekania o roszczeniach wynikających z faktów przytoczonych przez powoda także wówczas gdy roszczenie nie było objęte żądaniem lub gdy było w nim zgłoszone w rozmiarze mniejszym niż usprawiedliwiony wynikiem postępowania – został uchylony przez ustawę z dnia 2 lipca 2004 r. o Zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2004 r. Nr 172 poz. 1804) z mocą obowiązującą od dnia 5 lutego 2005 r.

Sąd stracił tym samym legitymację procesową do orzekania z urzędu o odsetkach za zwłokę.

Wprowadzona zmiana przekłada się również na sposób procedowania w sprawach o odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie, jak też dotyczy spraw rozpoznawanych na podstawie przepisu ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz. U. Nr 34, poz. 149) statuując możliwość orzekania tylko w ramach określonych żądaniem wniosku.

Tym samym zakaz orzekania ponad żądanie, wynikający z treści art. 321 § 1 k.p.c., odnosi się także do roszczeń i żądań ubocznych (odsetek) dochodzonych w trybie przepisów k.p.k.

Jednocześnie zauważyć należy, iż w tej materii zdezaktualizowało się stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale z dn. 28.10.1993 r. sygn. I KZP 24/93, OSNKW z 1993 r., z. 11-12, poz. 69, gdzie wskazywano przy odwołaniu się do treści art. 321§2 k.p.k. na istnienie po stronie sądu obowiązku zasądzenia odsetek za opóźnienie również wtedy, gdy wnioskodawca nie zgłosił takiego żądania.

Uznając zatem, iż rozstrzygnięcie sądu I instancji w zakresie zasądzenia odsetek z urzędu wykraczało poza ramy wyznaczone obowiązującą litera prawa, Sąd Apelacyjny dokonał korekty wyroku również i w tym zakresie.

Mając powyższe na uwadze należało orzec jak w sentencji i kosztami postępowania odwoławczego po myśli art. 554 § 2 k.p.k. obciążyć Skarb Państwa.

POSTANOWIENIE SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 30 marca 2012 r. Sygn. akt II AKzW 390/12

Złożenie przez skazanego wniosku przed upływem wskazanego w art. 161 § 4 k.k.w. okresu nie może skutkować umorzeniem postępowania w przedmiocie udzielenia skazanemu warunkowego przedterminowego zwolnienia. Dopóki nie upłynie wymieniony w tym przepisie okres, nie podejmuje się żadnej decyzji, lecz czeka się z rozpoznaniem wniosku do upływu tego terminu.

Przewodniczący: SSA Janusz Sulima

Sąd Apelacyjny w Białymstoku II Wydział Karny przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku – Janusza Kordulskiego po rozpoznaniu w sprawie Sławomira Z. zażalenia wniesionego przez skazanego na postanowienie Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 16 lutego 2012 r., sygn. akt II 1 Kow 159/12/wz w przedmiocie umorzenia postępowania wykonawczego (wz) na podstawie art. 437 §1 k.p.k.

postanawia

- uchylić zaskarżone postanowienie i sprawę przekazać do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Ł.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 16 lutego 2012 roku Sąd Okręgowy w Ł. umorzył postępowanie w przedmiocie udzielenia skazanemu Sławomirowi Z. warunkowego przedterminowego zwolnienia. Z uzasadnienia wynika, że przyczyną podjęcia takiej decyzji było stwierdzenie, że ostatni wniosek skazanego o udzielenie warunkowego zwolnienia był rozpoznany 10 listopada 2011 roku, a zgodnie z art. 161 § 4 k.k.w. ponowny wniosek może być rozpoznany dopiero po 6 miesiącach od wydania postanowienia o odmowie warunkowego zwolnienia.

Z tym rozstrzygnięciem nie zgodził się skazany i złożył zażalenie. Z treści środka odwoławczego można odczytać, że zarzucił Sądowi pierwszej instancji naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 4 § 1 k.k., poprzez jego niezastosowanie, gdyż Sąd pierwszej instancji oparł swoje orzeczenie na przepisie art. 161

§ 4 k.k.w. w brzmieniu obowiązującym po 1 stycznia 2012 roku, w sytuacji gdy prawomocny wyrok skazujący został wydany wobec niego przed tą datą.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zaskarżone postanowienie nie mogło się ostać, chociaż nie z tych powodów, o których mowa w zażaleniu.

Odnosząc się do zażalenia skazanego, wskazać należy, że zgodnie z art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 16 września 2011 roku o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 240, poz. 1431), która weszła w życie 1 stycznia 2012 roku, przepisy w brzmieniu nadanym tą ustawą stosuje się również przy wykonywaniu orzeczeń, które stały się wykonalne przed dniem jej wejścia w życie. Określony w art. 10 ust. 2 tej ustawy wyjątek dotyczy jedynie wykonania grzywny. Ponadto normy zawarte w art. 161 k.k.w. nie mają zupełnie charakteru materialnego, lecz dotyczą wyłącznie postępowania wykonawczego w zakresie kary pozbawienia wolności i chociażby już z tego powodu nie może być tu zastosowany nakazujący stosować ustawę względniejszą przepis art. 4 § 1 k.k.

Dlatego też Sąd pierwszej instancji, rozpoznając wniosek skazanego, słusznie zastosował art. 161 § 4 k.k.w w brzmieniu obowiązującym po 1 stycznia 2012 roku. Dokonał jednakże błędnej jego wykładni, skutkującej niezasadnym rozstrzygnięciem o umorzeniu postępowania.

Złożenie przez skazanego wniosku przed upływem wskazanego w art. 161 § 4 k.k.w. okresu nie może skutkować umorzeniem postępowania w przedmiocie udzielenia skazanemu warunkowego przedterminowego zwolnienia. Dopóki nie upłynie wymieniony w tym przepisie okres, nie podejmuje się żadnej decyzji, lecz czeka się z rozpoznaniem wniosku do upływu tego terminu.

Do takiego wniosku prowadzi wykładnia językowa, która jest pierwszoplanową metodą wykładni tekstu prawnego. Użyte bowiem w tym przepisie sformułowanie: „nie rozpoznaje się” ma charakter imperatywny i nakazuje sądowi bezczynność, czyli zaniechanie rozpoznania wniosku pochodzącego od skazanego lub jego obrońcy przed upływem sześciomiesięcznego okresu.

Takie samo stanowisko zajął między innymi Sąd Najwyższy, na gruncie pierwotnego brzmienia przepisu art. 161 § 3 k.k.w., w uchwale z dnia 20 czerwca 2000 roku (I KZP 16/00, OSNKW 2000/7-8/60).

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 26 czerwca 2012 r. Sygn. akt III AUa 287/12

Funkcjonariusz celny nie jest pracownikiem w rozumieniu art. 2 kp w zw. z art. 76 kp. Pozostaje on w stosunku służbowym, uznawanym za stosunek administracyjno-prawny. Stąd też nie dotyczy go wymóg rozwiązania stosunku pracy określony w art. 184 ustawy z 17.XII.1998 r. o emeryturach i rentach z FUS, warunkujący przyznanie prawa do emerytury z tytułu pracy w warunkach szczególnych.

Przewodniczący: SSA Alicja Sołowińska (spr.)

Sędziowie: SA Barbara Orechwa-Zawadzka

SA Bożena Szponar-Jarocka

Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych po rozpoznaniu w dniu 26 czerwca 2012 r. w Białymstoku sprawy z wniosku Stanisława W. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. o prawo do emerytury na skutek apelacji wnioskodawcy Stanisława W. od wyroku Sądu Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w O. IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 28 grudnia 2011 r. sygn. akt IV U 2895/11 uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w O. do ponownego rozpoznania.

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. decyzją z dnia 9 listopada 2011 roku, wydaną na podstawie przepisów ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2009 roku, Nr 153, poz. 1227 ze zm.) oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 roku w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. Nr 8, poz. 43 ze zm.), odmówił Stanisławowi W. przyznania prawa do emerytury z tytułu pracy w warunkach szczególnych.

Stanisław W. w odwołaniu od powyższej decyzji wniósł o jej zmianę i przyznanie mu prawa do emerytury z tytułu pracy w warunkach szczególnych.

Sąd Okręgowy w O. IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych po rozpoznaniu powyższego odwołania wyrokiem z dnia 28 grudnia 2011 roku oddalił odwołanie. Sąd Okręgowy ustalił, że Stanisław W. urodził się w dniu 5 lipca 1949 roku. W okresie od dnia 28 stycznia 1975 roku do dnia 31 grudnia 1993 roku świadczył pracę na rzecz PGR K. D. – Zakład Rolny K. Od dnia 1 września 2003 roku wnioskodawca jest zatrudniony w Izbie Celnej w O. Z dniem 1 lipca 2010 roku stosunek pracy został przekształcony w stosunek służbowy na podstawie ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 roku o Służbie Celnej. Mając na uwadze treść art. 184 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych Sąd Okręgowy uznał, że Stanisław W. nie ma prawa do emerytury, gdyż pozostawanie w stosunku służbowym jest objęte dyspozycją przepisu, który wyklucza prawo do emerytury osoby zostającej w stosunku pracy. Za powyższym rozumowaniem przemawia w ocenie Sądu Okręgowego stanowisko, iż skoro wnioskodawca nie jest pracownikiem, bowiem pozostaje w stosunku służbowym, to negatywna przesłanka prawa do emerytury z art. 184 ustawy nie powstaje. Nadto wnioskodawcy nie przysługuje prawo do emerytury na podstawie powyższego przepisu z uwagi na racje systemowe i funkcjonalne. Mając na uwadze zarówno treść Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, jak też orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, Sąd Okręgowy uznał, że przyznanie osobie zatrudnionej prawa do emerytury prowadziłoby do uznania świadczenia emerytalnego za dodatkowy składnik wynikający z pozostawania w zatrudnieniu. Możliwość uzyskania świadczeń emerytalnych bez przerwania działalności zawodowej, w ocenie Sądu Okręgowego, stanowi przywilej, który wykracza poza powszechnie przyjmowane pojęcie ubezpieczenia społecznego. Zgodnie z art. 99 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 roku o Służbie Celnej członek korpusu służby cywilnej zatrudniony w urzędzie obsługującym ministra właściwego do spraw finansów publicznych albo jednostkach organizacyjnych podległych lub nadzorowanych przez tego ministra może otrzymać propozycję pełnienia służby w Służbie Celnej. Wówczas, w myśl art. 7 tej ustawy, stosunek pracy przekształca się w stosunek służbowy na podstawie aktu mianowania. Stosunek służbowy gwarantuje zatrudnionemu jeszcze większą stabilność pracy niż w trakcie trwania stosunku pracy. Wobec powyższego, Sąd Okręgowy uznał, że jeśli pracownik nie może uzyskać prawa do emerytury z uwagi na właściwości i cechy realizowanego stosunku prawnego, to w tej grupie znajduje się również osoba, która wykonuje pracę na podstawie stosunku służbowego, bowiem posiada ona jeszcze większe gwarancje zatrudnienia, otrzymuje wyższe świadczenia pieniężne, a jedynie z uwagi na formalne rozróżnienie pracy od służby, nie powinna być usytuowana w korzystniejszej sy-

tuacji niż pracownik. W związku z powyższym, zdaniem Sądu Okręgowego, oceniając przesłanki warunkujące przyznanie prawa do emerytury na podstawie art. 184 ustawy, nie można zgodzić się z wykładnią utrzymującą prawo do emerytury osoby pozostającej w stosunku służbowym, będącym bezpośrednią kontynuacją uprzednio trwającego stosunku pracy. Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy na podstawie art. 477¹⁴§ 1 k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku.

Stanisław W. zaskarżył powyższy wyrok w całości, zarzucając mu naruszenie prawa materialnego tj. art. 184 ust. 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że przepis ten ma zastosowanie do osób pozostających w stosunku służbowym na podstawie ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 roku o Służbie Celnej, podczas gdy z jego treści wynika, że negatywną przesłanką uzyskania prawa do emerytury jest rozwiązanie stosunku pracy – w przypadku ubezpieczonego będącego pracownikiem.

Z uwagi na powyższe Stanisław W. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i przyznanie mu prawa do emerytury ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Wniosek apelacyjny o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania okazał się uzasadniony, bowiem Sąd Okręgowy nie rozpoznał istoty niniejszej sprawy.

Zgodnie z art. 184 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych ubezpieczonym urodzonym po dniu 31 grudnia 1948 r. przysługuje emerytura po osiągnięciu wieku przewidzianego w art. 32, 33, 39 i 40, jeżeli w dniu wejścia w życie ustawy osiągnęli okres zatrudnienia w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wymaganym w przepisach dotychczasowych do nabycia prawa do emerytury w wieku niższym niż 60 lat – dla kobiet i 65 lat – dla mężczyzn oraz okres składkowy i nieskładkowy, o którym mowa w art. 27. Emerytura, o której mowa w ust. 1, przysługuje pod warunkiem nieprzystąpienia do otwartego funduszu emerytalnego albo złożenia wniosku o przekazanie środków zgromadzonych na rachunku w otwartym funduszu emerytalnym, za pośrednictwem Zakładu, na dochody budżetu państwa oraz rozwiązania stosunku pracy – w przypadku ubezpieczonego będącego pracownikiem. Mając na uwadze brzmienie powyższego przepisu kwestią sporną w niniejszej sprawie było ustalenie, czy pozostawanie Stanisła-

wa W. w stosunku służbowym jest objęte dyspozycją powyższego przepisu, który wyklucza prawo do emerytury osoby pozostającej w stosunku pracy. Nie ulegało bowiem wątpliwości, iż stosunek pracy Stanisława W. z dniem 1 lipca 2010 roku został przekształcony w stosunek służbowy (k. 13 akt rentowych) i wnioskodawca tego stosunku nie rozwiązał.

Oceniając powyższą kwestię, Sąd Okręgowy dokonał wykładni językowej powyższego przepisu, odniósł się także do wykładni funkcjonalnej i systemowej. W ocenie Sądu Apelacyjnego stosunek służby funkcjonariusza celnego jest stosunkiem administracyjno – prawnym, a nie stosunkiem pracy. Mianowanie funkcjonariusza celnego do służby nie jest tożsame z nawiązaniem stosunku pracy na podstawie mianowania, o jakim mowa w art. 2 kp. Przepis art. 2 kp odnosi się do nawiązania stosunku pracy na podstawie mianowania w rozumieniu art. 76 tego kodeksu. Sąd Apelacyjny podziela pogląd wyrażony w wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 3 października 2006 roku (I OSK 210/2006), że pojęcie „mianowania” występuje w dwóch znaczeniach i wywołuje różne skutki prawne. Mianowanie jako „nominacja”, która powoduje powstanie stosunku pracy (tzw. służbowego stosunku pracy), o jakim mowa w art. 76 kp oraz mianowanie jako „nominacja”, której skutkiem jest powstanie stosunku służbowego o charakterze administracyjno-prawnym. Drugi rodzaj mianowania dotyczy służb mundurowych. Wobec tych osób kodeks pracy nie ma zastosowania, chyba że ustawa regulująca ich stosunek służbowy w pewnym zakresie odsyła do kodeksu pracy. Prawa i obowiązki funkcjonariuszy celnych wynikające ze stosunku służbowego uregulowane są ustawą o Służbie Celnej (art. 1 ust. 3). Ustawa o Służbie Celnej nie zawiera generalnej zasady, że w sprawach w niej nieuregulowanych stosuje się kodeks pracy. Stosunek służbowy funkcjonariusza służby celnej jest stosunkiem administracyjno-prawnym. Funkcjonariusz nie jest pracownikiem w rozumieniu kodeksu pracy (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z dnia 5 czerwca 2008 roku, II PZP 9/2008, LexPolonica nr 1910092, OSNP 2008/23-24 poz. 343).

Stąd też mając na uwadze powyższe, skoro stosunek funkcjonariusza służby celnej nie jest stosunkiem pracy i nie odnosi się do niego pojęcie pracownik, a zatem takiej osoby nie dotyczy warunek rozwiązania stosunku pracy przewidziany w art. 184 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Ponieważ istota decyzji organu rentowego polega na rozstrzygnięciu o prawie konkretnego świadczenia (lub o jego wysokości) jako całości, a nie o poszcze-

gólnych elementach składających się na to prawo, uznając iż wobec Stanisława W. nie ma obowiązku spełnienia warunku rozwiązania stosunku pracy, należało ocenić, czy wnioskodawca spełnił pozostałe przesłanki z art. 184 ustawy warunkujące przyznanie mu prawa do emerytury z tytułu pracy w warunkach szczególnych.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy powinien zatem przeprowadzić postępowanie dowodowe w celu ustalenia, czy Stanisław W. legitymuje się wymaganym ogólnym stażem pracy i stażem pracy w warunkach szczególnych, a w szczególności, czy w okresach zakwestionowanych przez organ rentowy od dnia 28 stycznia 1975 roku do dnia 30 kwietnia 1988 roku oraz od dnia 10 maja 1989 roku do dnia 31 sierpnia 1993 roku wykonywał prace wymienione w wykazie A stanowiącym załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 roku w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. Ustalenie powyższych kwestii powinno nastąpić na podstawie dowodów z akt osobowych wnioskodawcy, dokumentacji z zakładu pracy, zeznań wskazanych przez Stanisława W. świadków ewentualnie na podstawie innych dowodów, których dopuszczenie Sąd Okręgowy uzna za niezbędne. Ocena poprawności merytorycznej zaskarżonej decyzji z dnia 9 listopada 2011 roku będzie możliwa dopiero po przeprowadzeniu postępowania dowodowego i rozpoznaniu istoty niniejszej sprawy, a więc ustaleniu czy Stanisław W. spełnił wszystkie przesłanki wymienione w art. 184 ustawy, warunkujące przyznanie mu prawa do emerytury, a w szczególności, czy legitymuje się wymaganym ogólnym stażem pracy i stażem pracy w warunkach szczególnych.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku.

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 5 września 2012 r. Sygn. akt III AUa 428/12

Zawarcie przez sołtysa z urzędem miasta umów zlecenia dotyczących zobowiązania się do pobierania podatków na terenie sołectwa nie powoduje ustania rolniczego ubezpieczenia społecznego na podstawie art. 5a ustawy z 20.XII.1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników. Zobowiązanie sołtysa do poboru łącznego zobowiązania pieniężnego z tytułu podatków wynikało z uchwały rady miejskiej, która jest aktem prawa miejscowego i zawieranie w tym zakresie dodatkowo umów zlecenia było zbędne.

Przewodniczący: *SSA Barbara Orechwa-Zawadzka (spr.)*
Sędziowie: *SA Władysława Prusator-Kałużna*
SO del. Marek Szymanowski

Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych po rozpoznaniu w dniu 5 września 2012 r. w Białymstoku sprawy z wniosku Elżbiety R. przeciwko Prezesowi Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego o ustalenie podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników na skutek apelacji wnioskodawczyni Elżbiety R. od wyroku Sądu Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w O. IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 15 lutego 2012 r. sygn. akt IV U 127/12 zmienia zaskarżony wyrok oraz poprzedzającą go decyzję Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego z dnia 12 grudnia 2011 r. i ustala, że nie ustało ubezpieczenie społeczne rolników w stosunku do Elżbiety R. w okresie od 10 maja do 30 maja 2011 r. od 10 września do 16 września 2011 r. i od 10 listopada do 16 listopada 2011 r.

UZASADNIENIE

Organ rentowy – Prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego decyzją z dnia 12 grudnia 2011 roku, wydaną na podstawie przepisów ustawy z dnia 20 grudnia 1990 roku o ubezpieczeniu społecznym rolników (tekst jednolity: Dz. U. z 2008 roku, Nr 50, poz. 291 ze zm.) stwierdził ustanie ubezpieczenia społecznego rolników Elżbiety R. w okresach od dnia 10 maja 2011 roku do dnia 30 maja 2011 roku, od dnia 10 września 2011 roku do dnia 16 września 2011 roku oraz od dnia

10 listopada 2011 roku do dnia 16 listopada 2011 roku. W ocenie organu rentowego wnioskodawczyni w powyższych okresach podlegała powszechnemu systemowi ubezpieczeń w związku z zawartymi z Urzędem Miejskim w D. M. umowami zlecenia.

Elżbieta R. w odwołaniu od powyższej decyzji wniosła o zmianę zaskarżonej decyzji i ustalenie, że w okresach od dnia 10 maja 2011 roku do dnia 30 maja 2011 roku, od dnia 10 września 2011 roku do dnia 16 września 2011 roku oraz od dnia 10 listopada 2011 roku do dnia 16 listopada 2011 roku podlegała ubezpieczeniu społecznemu rolników.

Sąd Okręgowy w O. IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych po rozpoznaniu powyższego odwołania, wyrokiem z dnia 15 lutego 2012 roku oddalił odwołanie. Sąd Okręgowy ustalił, że Elżbieta R. od dnia 1 stycznia 1988 roku z mocy ustawy podlega ubezpieczeniu społecznemu rolników. W 2011 roku wnioskodawczyni pełniła obowiązki sołtysa wsi S. W związku z powyższym Elżbieta R. zawarła z Gminą D. M. umowy zlecenia na pobieranie opłat. W dniu 10 maja 2011 roku wnioskodawczyni zawarła umowę nr 1/41/2011 na okres od dnia 10 do dnia 17 maja 2011 roku, na podstawie której zobowiązała się do wykonywania obowiązków inkasenta zobowiązania pieniężnego tj. podatku rolnego, podatku leśnego i podatku od nieruchomości. Za te czynności otrzymała wynagrodzenie w wysokości 7% od zainkasowanej sumy, tj. w kwocie 111 złotych, od którego Urząd Miasta odprowadził składki na ubezpieczenie społeczne. Następnie Elżbieta R. zawarła umowę nr 2/2011 z dnia 14 maja 2011 roku zawarta na czas od dnia 14 maja 2011 roku do dnia 28 października 2011 roku na pobieranie opłaty miejscowej od osób przebywających w celach turystycznych. Wynagrodzenie miało stanowić 10% opłaty miejscowej. Umowę tę ubezpieczona wypowiedziała w dniu 30 maja 2011 roku. Wnioskodawczyni zawarła także w dniu 12 września 2011 roku umowę nr 162/2011 na okres od dnia 12 września 2011 roku do dnia 16 września 2011 roku zobowiązującą ubezpieczoną jako inkasenta do poboru łącznego zobowiązania pieniężnego. Za wykonane czynności ubezpieczona otrzymała wynagrodzenie w kwocie 69 złotych, od którego odprowadzono do organu rentowego składki na ubezpieczenie społeczne. Następnie Elżbieta R. zawarła w dniu 10 listopada 2011 roku umowę nr 1/68/2011 na okres od dnia 10 do dnia 16 listopada 2011 roku również na wykonywanie obowiązków inkasenta zobowiązania pieniężnego. Z tego tytułu otrzymała wynagrodzenie w kwocie 69 złotych, od którego Urząd Miasta odprowadził składki na ubezpieczenie społeczne. Sąd Okręgowy, mając na uwadze treść art. 7 i 16 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 roku o ubezpie-

czeniu społecznym rolników, uznał, że skoro Elżbieta R. zawarła umowy zlecenia, została zgłoszona do ubezpieczenia społecznego w ZUS i zostały odprowadzone z tego tytułu składki, to nie ma możliwości, żeby w tym samym okresie podlegała ubezpieczeniu rolniczemu. Zdaniem Sądu Okręgowego nie jest trafne stanowisko ubezpieczonej powołującej się na stanowisko Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, iż gminy nie powinny z sołtysami zawierać takich umów zlecenia, jak w niniejszej sprawie. Sąd Okręgowy uznał, że skoro umowy zlecenia zostały zawarte i płatnik składek odprowadził od nich składki w powszechnym systemie ubezpieczenia, to w niniejszej sprawie nie ma możliwości oceny zasadności zawartych umów zlecenia. Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku.

Elżbieta R. zaskarżyła powyższy wyrok w całości. Z treści apelacji wynikało, iż Elżbieta R. wnosi o zmianę zaskarżonego wyroku i ustalenie, że w okresach od dnia 10 maja 2011 roku do dnia 30 maja 2011 roku, od dnia 10 września 2011 roku do dnia 16 września 2011 roku oraz od dnia 10 listopada 2011 roku do dnia 16 listopada 2011 roku podlegała ubezpieczeniu społecznemu rolników.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna.

Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w zakresie zawarcia przez Elżbietę R. z Urzędem Miasta w D. M. umów zlecenia, jednakże dokonał błędnej interpretacji przepisów ustawy z dnia 20 grudnia 1990 roku o ubezpieczeniu społecznym rolników, uznając, że umowy te skutkują ustaleniem niepodlegania w tych okresach przez wnioskodawczynię ubezpieczeniom społecznym rolników.

Kwestią sporną w niniejszej sprawie było, czy zawarcie przez Elżbietę R. występującą w roli sołtysa wsi S. z gminą D. M. umów zlecenia dotyczących zobowiązania do pobierania podatków na terenie sołectwa stanowiło tytuł podlegania powszechnemu systemowi ubezpieczenia i jednocześnie powodowało ustanie wobec wnioskodawczyni ubezpieczenia społecznego rolników.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że zgodnie z przepisami ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym (tekst jednolity: Dz. U. z 2001 roku, Nr 142, poz. 1591 ze zm.) sołectwo jest jednostką pomocniczą wobec gminy. Organy gminy sprawują nadzór nad działalnością organów jednostki pomocniczej. Organem uchwałodawczym w sołectwie jest zebranie wiejskie, a organem wykonawczym – sołtys korzystający z ochrony prawnej przysługującej funkcjo-

nariuszom publicznym (art. 36 ust. 1 i 3 ustawy). Występując w takiej roli sołtys wykonuje swoje zadania społecznie, ponieważ ustawa nie przewiduje żadnej rekompensaty finansowej, ani możliwości uregulowania tego problemu przez radę gminy. Do sołtysów nie mają również zastosowania postanowienia art. 25 ust. 4 i 5 ustawy dotyczące uprawnień radnych i członków komisji rady gminy do diet i zwrotu kosztów podróży służbowych. Za wykonanie innych czynności stosowną rekompensatę mogą natomiast przewidywać przepisy szczególne, a także uchwały rady gminy zlecające sołtysom wykonywanie zadań. Jednocześnie należy wskazać, że w myśl art. 40 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym na podstawie upoważnień ustawowych gminie przysługuje prawo stanowienia aktów prawa miejscowego obowiązujących na obszarze gminy. Akty prawa miejscowego ustanawia rada gminy w formie uchwały (art. 41 ust. 1 ustawy).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy wskazać, że uchwała Rady Miejskiej w D. M. z dnia 16 lutego 1995 roku nr VII/A6/95 (k. 24) w sprawie poboru łącznego zobowiązania pieniężnego od osób fizycznych w drodze inkasa, określenia inkasentów i wysokości wynagrodzenia za inkaso jest obowiązujący aktem prawa miejscowego. Na podstawie tej uchwały zarządzo- no pobór łącznego zobowiązania pieniężnego podatku rolnego, podatku od nieruchomości i podatku leśnego od osób fizycznych w drodze inkasa, i powierzono pobór łącznego zobowiązania pieniężnego sołtysom poszczególnych wsi (§ 1 uchwały). Wobec takiej treści uchwały Elżbieta R. jako sołtys wsi S. została z mocy prawa zobowiązana do poboru tych podatków. W tym wypadku wnioskodawczy- ni występowała w roli organu pomocniczego, a nie w roli zleceniobiorcy. Źródłem takiego zobowiązania nie jest umowa, lecz stosunek administracyjno-prawny. Zo- bowiązanie polega bowiem na tym, że wierzyciel może żądać od dłużnika świad- czenia, a dłużnik powinien to świadczenie spełnić (art. 353 § 1 k.c.). Jednakże w ni- niejszej sprawie Elżbieta R., pobierając podatki zgodnie z uchwałą rady gminy, nie występowała w roli dłużnika, lecz w roli organu realizującego zadania publicz- noprawne. Nie bez znaczenia jest także okoliczność, że zawarcie każdej umowy następuje przez złożenie oświadczenia woli drugiej stronie. W przypadku umów zlecenia zawartych w niniejszej sprawie nie było możliwości ani potrzeby składa- nia przez Elżbietę R. jakichkolwiek oświadczeń woli w kwestii pobierania podat- ków, bowiem jest to jej obowiązek związany z piastowaniem funkcji sołtysa, nie zaś zobowiązanie zależne od woli. Stąd też podsumowując powyższe, czynności wykonywane przez Elżbietę R. występującą w roli sołtysa wsi w żadnym razie nie były czynnościami wykonywanymi w ramach umów zlecenia, lecz stanowiły reali- zację obowiązków nałożonych na nią przez akty prawa miejscowego. Wobec po-

wyższego umowy zlecenia zawarte przez Elżbietę R. z gminą D. M. należało w niniejszej sprawie potraktować jako nieistniejące, skoro w rzeczywistości określały one obowiązki nałożone na wnioskodawczynię na podstawie aktu prawa miejscowego. Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny zgadza się ze stanowiskiem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi wyrażonym w piśmie z kwietnia 2009 roku (k. 29-31), iż uchwała rady gminy stanowi konieczny, jak również wystarczający akt, na podstawie którego może być powierzona funkcja inkasenta, w tym wypłacenie wynagrodzenia w związku z pełnieniem tej funkcji.

Zatem skoro Elżbieta R. w spornych okresach od dnia 10 maja 2011 roku do dnia 30 maja 2011 roku, od dnia 10 września 2011 roku do dnia 16 września 2011 roku oraz od dnia 10 listopada 2011 roku do dnia 16 listopada 2011 roku wykonywała obowiązki publicznoprawne, nie zaś zobowiązanie cywilnoprawne wynikające z umów zlecenia, to w tych okresach nadal podlegała ubezpieczeniu społecznemu rolników.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzekł jak sentencji wyroku.

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 26 września 2012 r. Sygn. akt III AUa 501/12

1. Wyłączenie z podstawy wymiaru składek określone w § 2 ust. 1 pkt 32 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18 grudnia 1998 roku w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe (Dz. U. z 1998 roku, Nr 161, poz. 1106 ze zm.) znajduje zastosowanie w sytuacji, kiedy składki na ubezpieczenie na życie są finansowane przez pracodawcę. Nie dotyczy zaś sytuacji, kiedy składki te potrącane są z należnego pracownikom wynagrodzenia.

2. Okoliczność, że kwoty składek na ubezpieczenie na życie pracowników nie są im wypłacane, lecz przekazywane są na ich wniosek przez pracodawcę na rzecz ubezpieczyciela, nie powoduje, aby traciły one przymiot przychodu w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 26 lipca 1991 roku o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. z 2012 roku, poz. 361 ze zm.). Środki te były pozostawione do dyspozycji pracownika, który zlecił ich potrącanie z wynagrodzenia i przekazywanie ich na rzecz ubezpieczyciela.

3. Skoro więc kwoty składek na ubezpieczenie na życie stanowią przychód w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 26 lipca 1991 roku o podatku dochodowym od osób fizycznych, to zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 roku, Nr 205, poz. 1585 ze zm.) oraz § 1 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18 grudnia 1998 roku w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe, to stanowią podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe.

Przewodniczący: SSA Władysława Prusator-Kaluźna (spr.)
Sędziowie: SA Maria Jolanta Kazberuk
SA Barbara Orechwa-Zawadzka

Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych po rozpoznaniu w dniu 26 września 2012 r. w Białymstoku sprawy z wniosku S. Ryszarda B. Spółki Jawnej w B. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. o interpretację przepisów wskazanych we wniosku z 02.11.2011 r. na skutek apelacji wnioskodawcy S. Ryszarda B. Spółki Jawnej w B. od wyroku Sądu Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w B. V Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 29 lutego 2012 r. sygn. akt V U 31/12 oddała apelację.

UZASADNIENIE

„S.” spółka jawna w B. w dniu 31 października 2011 roku na podstawie art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 2 lipca 2004 roku o swobodzie działalności gospodarczej (Dz. U. z 2010 roku, Nr 220, poz. 1447 ze zm.) wystąpiła do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w G. z wnioskiem o udzielenie pisemnej interpretacji przepisów z zakresu ubezpieczeń społecznych.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. decyzją z dnia 23 listopada 2011 roku, wydaną na podstawie art. 10 ust. 1 w/w ustawy oraz przepisów ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 roku, Nr 205, poz. 1585 ze zm.) uznał za nieprawidłowe stanowisko przedsiębiorcy „S.” spółki jawnej w B. w przedmiocie uwzględnienia w podstawie wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne wydatków poniesionych po dniu 1 maja 2005 roku na składki na ubezpieczenie na życie pracowników, opłaconych przez spółkę, a faktycznie sfinansowanych przez ubezpieczonych pracowników poprzez dokonanie potrącenia z wynagrodzenia. Zdaniem organu rentowego w/w wydatki należy uwzględnić w podstawie wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe.

„S.” spółka jawna w B. w odwołaniu od decyzji domagała się jej zmiany i ustalenia, że prawidłowe jest jej stanowisko wyrażone we wniosku z dnia 31 października 2011 roku, iż spółka nie jest zobowiązana do uwzględniania w podstawie wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne w/w wydatków. Podniosła, że kwoty te nie stanowią przychodu w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 26 lipca 1991 roku o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. z 2012 roku, poz.

361 ze zm.), gdyż wydatki na ubezpieczenie na życie nie były opłacane przez pracodawcę, ale przez pracownika poprzez potrącenie za jego zgodą należnej składki na ubezpieczenie z wynagrodzenia za dany miesiąc kalendarzowy.

Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w B. po rozpoznaniu powyższego odwołania wyrokiem z dnia 29 lutego 2012 roku oddalił odwołanie. Sąd I instancji wskazał, że „S.” spółka jawna w B. na podstawie przepisów ustawy z dnia 2 lipca 2004 roku o swobodzie działalności gospodarczej (Dz. U. z 2010 roku, Nr 220, poz. 1447 ze zm.) wystąpiła do organu rentowego z wnioskiem o wydanie pisemnej interpretacji i stwierdzenie, czy koszty opłacania pracownikom składek na ubezpieczenia na życie należy uwzględniać w podstawie wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne. Zgodnie ze wskazanym we wniosku o interpretację stanie faktycznym „S.” spółka jawna w B. w kwietniu 2005 roku zawarła z Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń Społecznych na Życie spółką akcyjną w W. umowę grupowego ubezpieczenia na życie pracowników oraz członków ich rodzin. Od dnia 1 maja 2005 roku do chwili obecnej spółka za zgodą pracowników (którzy przystąpili do umowy ubezpieczenia na życie) potrąca należne składki na ubezpieczenie na życie z wynagrodzenia za pracę należnego pracownikom. Sąd I instancji wskazał, że zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 roku, Nr 205, poz. 1585 ze zm.) podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe ubezpieczonych stanowi przychód w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 26 lipca 1991 roku o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. z 2012 roku, poz. 361 ze zm.). W ocenie Sądu Okręgowego sporne koszty opłacenia pracownikom składek na ubezpieczenia na życie przez pracodawcę stanowią przychód w rozumieniu art. 12 ust. 1 w/w ustawy. W dalszej kolejności Sąd I instancji przeanalizował przepisy § 1 oraz § 2 ust. 1 pkt 32, ust. 2 i 3 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18 grudnia 1998 roku w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe (Dz. U. z 1998 roku, Nr 161, poz. 1106 ze zm.). Na ich podstawie doszedł do wniosku, że kluczowe dla rozstrzygnięcia w przedmiocie niniejszej sprawy są uregulowania stanowiące, że wyłączenie z podstawy wymiaru składek określone w § 2 ust. 1 pkt 32 w/w rozporządzenia nie stosuje się w zależności od daty objęcia ubezpieczeniem, tj. po dniu 21 września 2001 roku oraz w zależności od daty uzyskanych przychodów, tj. po dniu 31 grudnia 2004 roku (§ 2 ust. 2 i 3 w/w rozporządzenia). Skoro więc umowa grupowego ubezpieczenia na życie przewidywała objęcie ubezpieczeniem od dnia 1 maja 2005 roku, zatem w odniesieniu do spornych przychodów nie znajduje zastosowanie wyłączenie z podstawy wymiaru składek okre-

ślone w § 2 ust. 1 pkt 32 w/w rozporządzenia. Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy jak w sentencji wyroku orzekł na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c.

„S.” spółka jawna w B. zaskarżyła powyższy wyrok w całości zarzucając mu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę ustaleń, polegający na błędnym przyjęciu, iż to spółka, a nie jej pracownicy opłacali należne składki na ubezpieczenie na życie. Podniosła, że skoro w istocie składki na ubezpieczenie opłacali pracownicy, to kwoty te nie stanowią przychodu i stąd nie stanowią podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne. Z treści apelacji wynikało, że odwołująca domaga się zmiany zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającej go decyzji i ustalenia, że spółka nie jest zobowiązana do uwzględniania w podstawie wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne wydatków na ubezpieczenie na życie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż „S.” spółka jawna w B. we wniosku o udzielenie interpretacji wskazała określony stan faktyczny, przepisy będące przedmiotem interpretacji oraz swoje stanowisko w sprawie. Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w postanowieniu z dnia 18 kwietnia 2011 roku w sprawie o sygn. akt III UK 117/10 (lex numer 898257), iż zakres i przedmiot sprawy o udzielenie pisemnej interpretacji przepisów prawa konstytuuje treść wniosku wszczynającego postępowanie, a rolą organu prowadzącego to postępowanie jest ocena stanowiska strony w spornej kwestii, nie zaś przedstawianie poglądów i wykładni przepisów odnoszących się do różnych sytuacji faktycznych. Istotą tego postępowania jest uzyskanie przez stronę wyjaśnienia treści przepisów prawa i ich zastosowania w odniesieniu do indywidualnej sytuacji wskazanej we wniosku. Organ wydający decyzję nie może więc ingerować w stan faktyczny opisany we wniosku, podważać go, uzupełniać czy zmieniać opierając się o inne źródła lub wiedzę znaną mu z urzędu.

W konsekwencji powyższego również Sąd rozpoznający odwołanie od decyzji organu rentowego wydanej w trybie art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 2 lipca 2004 roku o swobodzie działalności gospodarczej (Dz. U. z 2010 roku, Nr 220, poz. 1447 ze zm.) nie dokonuje żadnych ustaleń faktycznych, a jedynie kontroluje, czy dokonana interpretacja przepisów w odniesieniu do wskazanego we wniosku stanu faktycznego jest prawidłowa. Z tego względu nieuzasadniony jest zarzut apelacyjny błędu w ustaleniach faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy.

W przedstawionym przez „S.” spółkę jawną w B. stanie faktycznym spółka ta zawarła z Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń Społecznych na Życie spółką akcyjną w W. umowę grupowego ubezpieczenia na życie pracowników oraz członków ich rodzin. Na jej podstawie ochroną ubezpieczeniową objęci są pracownicy, którzy złożyli deklarację przystąpienia do tego ubezpieczenia. Spółka nie finansuje kosztów składek na powyższe ubezpieczenie, lecz jedynie potrąca stosowne kwoty z wynagrodzenia za pracę należnego pracownikom i przekazuje je ubezpieczycielowi. Stąd kwotę należnych składek opłaca w istocie pracownik, jedynie zaś za pośrednictwem pracodawcy.

Wprawdzie we wniosku o interpretację spółka wskazała, iż dotyczy ona art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 roku, Nr 205, poz. 1585 ze zm.) oraz § 2 ust. 1 pkt 32 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18 grudnia 1998 roku w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe (Dz. U. z 1998 roku, Nr 161, poz. 1106 ze zm.), jednakże w istocie dotyczy on interpretacji przepisu art. 18 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych, dotyczącego podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne.

Stosownie do § 2 ust. 1 pkt 32 w/w rozporządzenia podstawy wymiaru składek nie stanowią wymienione szczegółowo przychody m.in. koszty opłacenia przez pracodawcę składek z tytułu zawartych lub odnowionych umów ubezpieczenia na życie na rzecz pracowników, dotyczących grup ryzyk 1 oraz 3-5 działu I wymienionego w załączniku do ustawy z dnia 28 lipca 1990 roku o działalności ubezpieczeniowej (Dz. U. z 1996 r. Nr 11, poz. 62 i z 1997 r. Nr 43, poz. 272, Nr 88, poz. 554, Nr 107, poz. 685, Nr 121, poz. 769 i 770 i Nr 139, poz. 934 oraz z 1998 r. Nr 115, poz. 1015), jeżeli umowy ubezpieczenia zostały zawarte lub odnowione przed dniem wejścia w życie ustawy o pracowniczych programach emerytalnych, a uprawnionym do otrzymania świadczenia nie jest pracodawca, jak również umowa ubezpieczenia w okresie przed osiągnięciem przez pracownika 60 lat albo wcześniejszym uzyskaniem przez niego uprawnień emerytalnych lub uprawnień do świadczeń rentowych z ubezpieczenia społecznego z tytułu niezdolności do pracy wyklucza:

- wypłatę kwoty stanowiącej wartość odstąpienia od umowy,
- możliwość zaciągania zobowiązań pod zastaw praw wynikających z umowy,

- wypłatę z tytułu dożycia wieku oznaczonego w umowie, jeżeli warunki umowy ubezpieczenia na życie są tak określone, że co najmniej połowa pracowników danego pracodawcy ma możliwość zostać objętą tym ubezpieczeniem, jednak do wysokości nie przekraczającej miesięcznie na osobę 7% bieżącej, przeciętnej miesięcznej podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne, przypadającej na pracownika u danego pracodawcy.

Powyższy przepis znajduje zastosowanie w sytuacji, kiedy składki na ubezpieczenie na życie są finansowane przez pracodawcę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2010 roku w sprawie o sygn. akt II UK 132/09, lex numer 583800). Nie dotyczy zaś sytuacji, kiedy składki te potrącane są z należnego pracownikom wynagrodzenia, a taka sytuacja zachodzi w przedmiotowej sprawie. Z powyższego względu nie zachodzi wyłączenie spornych przychodów z podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne określone w § 2 ust. 1 pkt 32 w/w rozporządzenia.

Na marginesie należy wskazać, że wyłączenie z § 2 ust. 1 pkt 32 w/w rozporządzenia (poza tym, że dotyczy wyłącznie składek finansowanych przez pracodawcę), dotyczy umów grupowego ubezpieczenia na życie zawartych przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 22 sierpnia 1997 roku o pracowniczych programach emerytalnych (Dz. U. z 1997 roku, Nr 139, poz. 932 ze zm.), tj. przed dniem 1 kwietnia 1999 roku. Umowa zawarta pomiędzy „S.” spółką jawną w B. a Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń Społecznych na Życie spółką akcyjną w W. obowiązywała zaś od dnia 1 maja 2005 roku. Do tego stosownie do § 2 ust. 2 w/w rozporządzenia wyłączeń z podstawy wymiaru składek, o których mowa w § 2 ust. 1 pkt 31 i 32 w/w rozporządzenia, nie stosuje się do przychodów pracowników, którzy są uczestnikami programu emerytalnego prowadzonego na podstawie ustawy z dnia 22 sierpnia 1997 roku o pracowniczych programach emerytalnych oraz do przychodów pracowników, którzy zostali objęci po dniu 21 września 2001 roku ubezpieczeniem (§ 2 ust. 1 pkt 31 i 32 w/w rozporządzenia). Wyłączeń z podstawy wymiaru składek, o których mowa w § 2 ust. 1 pkt 31 i 32, nie stosuje się do przychodów pracowników uzyskanych po dniu 31 grudnia 2004 roku (§ 2 ust. 3 w/w rozporządzenia).

Stosownie do treści art. 18 ust. 1 w zw. z art. 4 pkt 9 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych oraz § 1 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18 grudnia 1998 roku w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne

i rentowe (Dz. U. z 1998 roku, Nr 161, poz. 1106 ze zm.) podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe ubezpieczonych stanowi przychód w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 26 lipca 1991 roku o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. z 2012 roku, poz. 361 ze zm.).

Art. 12 ust. 1 w/w ustawy stanowi że za przychody ze stosunku służbowego, stosunku pracy, pracy nakładczej oraz spółdzielczego stosunku pracy uważa się wszelkiego rodzaju wypłaty pieniężne oraz wartość pieniężną świadczeń w naturze bądź ich ekwiwalenty, bez względu na źródło finansowania tych wypłat i świadczeń, a w szczególności: wynagrodzenia zasadnicze, wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, różnego rodzaju dodatki, nagrody, ekwiwalenty za niewykorzystany urlop i wszelkie inne kwoty niezależnie od tego, czy ich wysokość została z góry ustalona, a ponadto świadczenia pieniężne ponoszone za pracownika, jak również wartość innych nieodpłatnych świadczeń lub świadczeń częściowo odpłatnych.

Okoliczność, że kwoty składek na ubezpieczenie na życie pracowników nie są im wypłacane, lecz przekazywane są na ich wniosek przez pracodawcę na rzecz ubezpieczyciela, wbrew twierdzeniu skarżącego, nie powoduje, aby traciły one przymiot przychodu w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 26 lipca 1991 roku o podatku dochodowym od osób fizycznych. Środki te były pozostawione do dyspozycji pracownika, który zlecił potrącanie odpowiednich środków z wynagrodzenia i przekazywanie ich na rzecz ubezpieczyciela. Sąd II instancji podziela stanowisko Sądu Okręgowego, iż kwoty składek na ubezpieczenie na życie stanowią przychód w rozumieniu przepisów w/w ustawy.

Skoro więc kwoty składek na ubezpieczenie na życie stanowią przychód w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 26 lipca 1991 roku o podatku dochodowym od osób fizycznych, to zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych oraz § 1 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18 grudnia 1998 roku w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe stanowią podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku.

